

Czy immunitet ochroni Grodzkiego?

W sprawie podejrzenia przyjmowania łapówek przez marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego śledczy ustalili pięć zdarzeń, które nie ulegają przedawnieniu. „Pozwala to na postawienie Grodzkiemu zarzutów. Tymczasem dotychczas oskarżonymi w sprawie są... dziennikarze i prof. Agnieszka Popieła, która pierwsza powiedziała o tym, że Grodzki brał pieniądze” – pisze w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” Tomasz Duklanowski.

s.3

Czwartek
25/02/2021

#45 (2870)
NAKLAD 41 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**AUGUST EMIL FIELDORF.
PAMIĘTAMY, PANIE GENERALE!**

s.5

Obrona przed trzecią falą

EPIDEMIA \ Trzecia fala się rozpędza – mówił wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski. Do zakrywania nosa i ust będziemy mogli używać tylko maseczek. Obecne obostrzenia pozostaną, ale zostaną zaostrzone w województwie warmińsko-mazurskim. Tam nauka w klasach 1–3 będzie zdalna, zamknięte zostaną galerie, muzea, kina, hotele. Nowe regulacje wchodzą w życie od soboty.

for: Zyszek Kazimierz/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Schetyna krytykuje Budkę

Były lider PO Grzegorz Schetyna ocenia, że przesunięcie partii w kierunku lewicowym jest ruchem niebezpiecznym. Jego zdaniem w ten sposób ugrupowanie porzuca elektorat centrowy. – Tymczasem PO zawsze szanowała kompromis aborcyjny z 1993 r. – stwierdził Schetyna.

ŚWIAT

s.7

Rusza wideoszczyt Unii Europejskiej

Liderzy kilku unijnych krajów, w tym premier RP Mateusz Morawiecki, zwrócili się do przewodniczącego Rady Europejskiej Charles’a Michela z apelem o zapewnienie większych dostaw szczepionek. Pandemia jest jednym z tematów dwudniowego wideoszczytu UE.

GOSPODARKA

s.9

W Berlinie liczą na polski cud

Polska gospodarka bardzo dobrze radzi sobie z pandemią, dlatego niemieckie firmy starają się wykorzystać ten potencjał wzrostu – twierdzi portal Deutsche Welle. Jego zdaniem szansą dla niemieckiego biznesu jest nadchodząca transformacja gospodarcza w Polsce.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



LICHOCKA \ PO funkcjonuje jedynie, uruchamiając kolejne nagonki na instytucje, nad którymi straciła kontrolę, i na ludzi, których zwalcza. Próbuje niszczyć media publiczne, by neutralizować przekaz, który nie jest propagandą POstkomuny.

s.2



KANIA \ Borys Budka, przekonany o własnym geniuszu, pisze list do prezydenta Joego Bidena, wyznacza kierunki polityki zagranicznej i jest przeświadczony o własnej wielkości. Zapomniał, jak kończą politycy, którzy byli zapatrzeni w lustro.

s.2





Yves Paccalet

(ur. 1945) francuski ekolog, filozof, pisarz i eseista, uczestnik wyprawy Jacques'a Cousteau na okręcie „Calypso”

\\ Człowiek, ze swoim wyposażeniem i techniką, może udawać najmądrzejszego na Ziemi, ale kiedy stanie twarzą w twarz z gniewem przyrody, rozumie, że zupełnie się nie liczy. \\



POGODA

Czwartek	25.02	Słonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:34	17:05	
Imieniny obchodzą: Adam, Antonina, Bolebor, Cezary, Konstancjus, Lubart, Małgorzata, Modest, Nicefor, Romeusz, Tarajusz, Tolisław, Tolisława		

Gdańsk	Lublin
15°C	13°C
9°C	6°C
Katowice	Kraków
17°C	19°C
8°C	8°C
Łódź	Poznań
16°C	17°C
8°C	9°C
Warszawa	Wrocław
16°C	20°C
7°C	8°C

Piątek	26.02	Pogodnie. W południowo-zachodniej części kraju deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:31	17:07	
Imieniny obchodzą: Aleksander, Bogumił, Cezariusz, Dionizy, Gerlinda, Klaudian, Mirosław, Nestor, Otokar		

Gdańsk	Lublin
9°C	14°C
5°C	5°C
Katowice	Kraków
15°C	16°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
9°C	10°C
4°C	4°C
Warszawa	Wrocław
11°C	12°C
4°C	5°C

PIOTR NISZTOR

Kiedy zaatakują lobbyści farmaceutyczni?

W najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” ujawniam, że najpóźniej w kwietniu do Sejmu trafi projekt specustawy, która pozwoli szybko i sprawnie wybudować w Polsce fabrykę przetwarzającą osocze. Należy się spodziewać potężnego ataku lobbyistów firm farmaceutycznych na tę strategiczną inwestycję i zaangażowane w jej realizację osoby. Dla producentów leków osoczopochodnych wejście na ten rynek Polski będzie oznaczało utratę wielomilionowych zysków. Tym bardziej że według planów tylko przy obecnym poborze osocza planowana fabryka będzie w stanie wytworzyć 20–30 proc. więcej leków, niż potrzebują polscy pacjenci. Przy ich rosnących cenach i zapotrzebowaniu zyski są niemal gwarantowane. Dlatego ochrona tej inwestycji powinna być jednym z priorytetów służb specjalnych.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Kult techniki – potrzeba mądrości

Francuski filozof Gabriel Marcel (1889–1973) dowodzi, m.in. w książce „Mądrość i poczucie sacrum”, że nasze życie możemy przeżywać na dwa sposoby. Pierwszy w coraz większym stopniu określa technika. Myśliciel ten nie wzywa do powrotu do cywilizacji przedtechnicznej i nie kwestionuje wartości, jakie niesie ze sobą technika. A jednak w 1961 r. wypowiedział gorzkie słowa: „Otaczający świat staje się coraz bardziej cynicznie nieludzki”. Żyjąc w nim, mamy bowiem skłonność do narzucania modelu technicznego na wszystkie dziedziny rzeczywistości: na sferę biologiczną, psychiczną i duchową, uprzedmiotowiając je. W efekcie zanika poczucie tajemnicy i sacrum. A czy dzięki zawrotnym sukcesom techniki lepiej sobie radzimy ze sprawami egzystencjalnymi, moralnymi i społecznymi? To dlaczego na świecie jest nadal tyle biedy i zła? Poeta Friedrich Hölderlin pisze: „Tam, gdzie jest niebezpieczeństwo, rośnie także ratunek”. Marcel przekonuje, że jest nim mądrość. Na czym ona polega? I w jaki sposób wznieść się na ten poziom istnienia? Pytając po platońsku: jak się wydostać ze świata cieni na zewnątrz jaskini?



Marcin Wolski

Samotność
w tłumie

Źle się dzieje w Japonii: samobójstwa się szerzą. Martwią się bardzo media, niepokoją też władze. Lepsze Teraz już mają, w lepsze Jutro nie wierzą. Pozostaje umierać, każdy jak kamikadze... Rząd, gdy ujrzał problemy, co się piętrzą dokoła, nie chcąc, aby wymarła mu połowa ludności, ministerstwo czym prędzej w mieście Tokio powołał, co zwać będzie się krótko: resort dla samotności. Będą działy, sektory, kursy, zjazdy, szkolenia, propaganda, co ruszy z siłą supertsunami; akcje w szkołach, świątyniach, parkach oraz więzieniach, aby obywatele mogli w końcu umrzeć parami!

Joanna
LichockaPlatforma
nienawiści

Platforma Obywatelska i służące jej media uruchomiły hejt na Marka Suskiego, bo został wybrany przez członków rady programowej Polskiego Radia na jej przewodniczącego. PO funkcjonuje jedynie, uruchamiając kolejne nagonki na instytucje, nad którymi straciła kontrolę, i na ludzi, których zwalcza. Próbuje niszczyć media publiczne i podważać zaufanie do nich po to, by neutralizować przekaz, który nie jest propagandą POstkomuny. Tym razem uderzono w to, że w radzie programowej znaleźli się politycy Prawa i Sprawiedliwości. Tymczasem w radzie tej, jak i we wszystkich radach mediów publicznych, jest dziesięciu przedstawicieli klubów parlamentarnych – taka jest zasada powoływania ich zapisana w ustawie jeszcze w 1992 r. Największą reprezentację mają największe kluby. Gdy rządziła PO, w 2014 r. przewodniczącą rady programowej TVP była poseł PO Iwona Katarasińska-Śledzińska. Wtedy politycy PO i działacze tej partii w mediach tego nie potępiali. Rady programowe nie mają wpływu na decyzje kadrowe czy merytoryczne, są ciałem opiniującym, żadnych więcej kompetencji nie mają. Szczucie PO ma jednak sens – RASP czy TVN powielają ich hejt oraz kłamstwa i tylko dzięki temu ta formacja jeszcze istnieje. Trwa dzięki nienawiści i propagandzie.

Dorota
KaniaWojny buldogów
w PO cd.

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami kolejnej publicznej nawałanki w Platformie Obywatelskiej. W środę w radiowej Trójce były przewodniczący Grzegorz Schetyna stwierdził, że „nie może być tak, że Platforma zostawia centrum sceny politycznej. Platforma nie będzie partią, która się opowie po stronie lewicowej. Na lewicy są już ugrupowania i partie, i to wystarczy”. To wyraźne postawienie się w kontrze do Borysa Budki, który stawia na całkowitą legalizację aborcji i otwarcie popiera postulaty Strajku Kobiet. Ta postawa wzbudziła sprzeciw wielu działaczy PO, którzy wprost mówią o porzuceniu szeregow macierzystej partii. Schetyna doskonale wie, czym grozi przesunięcie Platformy na lewo i rywalizacja o głosy nie z PiS, ale z lewicowymi ugrupowaniami. Ta rywalizacja jest z góry skazana na niepowodzenie, o czym chyba nie wie Borys Budka, wchodzący w narrację skrajnej lewicy i spychający swoje ugrupowanie na polityczny margines. Przekonany o własnym geniuszu pisze list do prezydenta USA Joeo Bidena, wyznacza kierunki polityki zagranicznej i jest przekonany o własnej wielkości. Zapomniał, jak kończą politycy, którzy byli zapatrzeni w lustro. I to właśnie wykorzystuje Grzegorz Schetyna, który chce na nowo zostać liderem PO.

Maria Kobylńska
Albicla.com/MariaKobylnska

KORONAWIRUS \ Nakaz zakrywania nosa i ust tylko maseczkami, ograniczenie przemieszczania się na południowej granicy oraz regionalizacja obostrzeń

Walka z trzecią falą

Od soboty wejdą w życie nowe obostrzenia, a w jednym z województw powróci część z tych, które przed dwoma tygodniami zniesiono. Nie będzie można już zasłaniać twarzy przyłbicami, szalikami czy chustami. Dozwolone będą jedynie maseczki. Zostanie też ograniczony ruch na południowej granicy kraju. Osoby wracające z zagranicy będą przechodziły kwarantannę.



Od soboty zacznie obowiązywać nakaz noszenia maseczek bez możliwości ich zamiany na przyłbicę lub część odzieży | fot. mat. pras./d

Nowe zasady dotyczą okresu od 27 lutego do odwołania. Decyzję o ich wprowadzeniu podjął rząd ze swoim zespołem ekspertów ds. pandemii na podstawie wzrostu liczby nowych zachorowań. Ministerstwo Zdrowia podało, że w środę odnotowano 12 146 zakażeń COVID-19 i 372 zgony. To więcej przypadków od początku stycznia.

– Skala przyrostu nowych zakażeń w tym tygodniu już osiąga ponad 30 proc. Mamy średnio 7300 nowych zakażeń, a tydzień wcześniej mieliśmy 5500, więc skala zmiany jest rzeczywiście duża – ocenił szef resortu zdrowia Adam Niedzielski w TVP Info. Dlatego już na początku tygodnia ogłoszono trzecią falę pandemii w Polsce. Wczoraj minister potwierdził to na konferencji prasowej i stwierdził, że apogeum tej fali jest dopiero przed nami.

– Wskazania, które otrzymujemy od analityków, mówią o tym, że ten szczyt trzeciej fali (...) ma być na średnim poziomie 10–12 tys. – podał Niedzielski, po czym oficjalnie ogłosił wprowadzenie kolejnych restrykcji.

Nowe zasady wejdą w życie w sobotę. Zacznie obowiązywać nakaz noszenia maseczek bez możliwości ich zamiany na przyłbicę lub część odzieży. Noszenie przyłbicy ma być dozwolone tylko w formie dodatku zabezpieczającego do już założonej maseczki.

– Przyłbice przede wszystkim zabezpieczają oczy, zabezpieczają górną część twarzy i w tym sensie przyłbice

są nadal dopuszczone, ale nie jako element zastępujący maseczkę, tylko ewentualnie jako element dodatkowy – mówił Niedzielski.

Ponadto zostanie ograniczony ruch na południowej granicy naszego kraju. Osoby powracające z państw leżących poza tym obszarem, czyli z Czech, Słowacji, czeka kwarantanna. Można będzie jej jednak uniknąć. Przepustką do normalnego powrotu do Polski ma być posiadany negatywny test

na COVID-19 lub zaszczepienie przeciw koronawirusowi dwiema dawkami preparatu. Reszta restrykcji pozostanie bez zmian na terenie całego kraju z wyjątkiem województwa warmińsko-mazurskiego. Zostaną w nim wprowadzone tzw. regulacje dyscyplinujące. To powrót zniesionych kilka tygodni temu obostrzeń krajowych, takich jak zamknięcie kin, muzeów, galerii handlowych, hoteli, basenów i innych miejsc użyteczności publicznej, ale też

całkowite zamknięcie szkół. Nałożenie restrykcji na woj. warmińsko-mazurskie jest zapowiadana wcześniej przez MZ regionalizacją obostrzeń.

– Mając na względzie niedawanie wirusowi nadmiernej możliwości transmisji, zdecydowaliśmy, że musimy wykonać mały krok wstecz. (...) W województwie warmińsko-mazurskim chcemy wprowadzić regulacje dyscyplinujące: chcemy, aby nauka w klasach 1–3 wróciła do trybu zdalnego,

a galerie handlowe, muzea, kina, hotele oraz miejsca użyteczności publicznej niestety znowu zostały zamknięte. (...) To jest właśnie ta 1/16 kroku wstecz – ogłosił minister zdrowia. Podał, że to na Warmii i Mazurach jest najwięcej zakażeń, a także istnieje duży odsetek zachorowań na koronawirusa u nauczycieli w porównaniu z resztą kraju. W tym regionie jest to ok. 7 proc., a na pozostałym obszarze Polski mniej więcej 2 proc.

Czy immunitet ochroni Grodzkiego?

„GAZETA POLSKA” \ W sprawie podejrzenia przyjmowania łapówek przez marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego (PO) śledczy ustalili pięć zdarzeń, które nie ulegają przedawnieniu. „Pozwala to na postawienie Grodzkiemu zarzutów. Tymczasem dotychczas oskarżonymi w sprawie są... dziennikarze i prof. Agnieszka Popielea, która pierwsza powiedziała o tym, że Grodzki brał pieniądze” – pisze w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” Tomasz Duklanowski.

W artykule „Aż 180 świadków w sprawie korupcji Grodzkiego” możemy zapoznać się m.in. z historią zarzutów wobec marszałka Grodzkiego i sprawą wspomnianą prof. Popielei. Jak czytamy w tekście, po ponadrocznym śledztwie prowadzonym pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Szczecinie funkcjonariusze CBA przesłuchali ponad 180 świadków i ustalili 14 zdarzeń korupcyjnych

z udziałem marszałka Tomasza Grodzkiego. „Jak informuje prokurator Marcin Lorenc, rzecznik prasowy szczecińskiej prokuratury, pięć z tych zdarzeń nie uległo przedawnieniu i może stanowić podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej” – pisze autor.

Tomasz Duklanowski przypomina, że aby postawić zarzuty senatorowi, potrzebna jest zgoda na uchylenie immunitetu. „Taki wniosek

z prokuratury trafia najpierw do marszałka Senatu, czyli samego zainteresowanego. I jeśli nawet wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej trafi pod głosowanie, jego los zależy od opozycyjnej większości” – podkreśla.

Czy w Senacie, w którym niewielką, bo zaledwie dwugłosową przewagę ma totalna opozycja (m.in. PO, PSL, Lewica), wniosek prokuratora mógłby liczyć na popar-

cie? Zdaniem senatora Stanisława Ożoga (PiS) nawet przy mocnych zarzutach prokuratorów w obecnym składzie izby będzie to trudne.

– Obawiam się, a właściwie ta obawa graniczy z pewnością, że takiej większości nie udałoby się uzyskać – mówi „Codzienniej”. – Szanse są czysto teoretyczne – dodaje senator.

Jeden z senatorów opozycji, Jan Filip Libicki (Koalicja Polska – PSL), mówi „Co-

dzienniej”, że w przypadku formalnych wniosków prokuratorskich parlamentarzyści będą musieli się z nimi zapoznać. – Jak się zapoznam, to wówczas podejmę decyzję. Jednak na dziś nie widzę żadnych przesłanek, aby głosować za uchyleniem immunitetu marszałkowi Grodzkiemu. To, co do mnie dociera w sprawie marszałka Grodzkiego, to są plotki i pogłoski. Nie traktuję tego jako sprawdzonych informacji – mówi nam.

Paweł Tunia

NIE PRZEGAP !
Artykuł Tomasza Duklanowskiego dostępny w najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej”, już w kioskach i w prenumeracie papierowej i elektronicznej.

SKANDAL \ Ośrodek dla LGBT za pieniądze podatników

Warszawskie tajne oazy dla homoseksualistów za 260 tys. zł

Władze Warszawy ogłosiły konkurs na prowadzenie punktu wsparcia i schronienia dla osób LGBT. W pierwszym roku funkcjonowania projektu jego realizacja ma kosztować stołecznych podatników ponad 260 tys. zł. – Lokale będą ukryte, zatem to coś w rodzaju ekskluzywnego klubu – mówi Mateusz Rojewski, szef warszawskiego Klubu Młodych „Gazety Polskiej”.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Pod koniec 2019 r. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał „Warszawską Deklarację LGBT+” przygotowaną przez stowarzyszenie „Miłość Nie Wyklucza”. Stołeczne władze zobowiązały się tym samym do realizacji postulatów tęczyowych aktywistów. Dotyczą one m.in.: bezpieczeństwa homoseksualistów, edukacji antydyskryminacyjnej czy utworzenia ośrodka interwencyjnego dla osób LGBT będących w sytuacji kryzysowej. Wiceprezydent Warszawy Aldona Machnowska-Góra poinformowała niedawno o ogłoszeniu konkursu



Rafał Trzaskowski zobowiązał się do realizacji wielu tęczyowych postulatów, nawet tych najbardziej absurdalnych
| fot. Andrzej Hulimka/Forum

na prowadzenie takiego całonocnego punktu. Władze stolicy twierdzą, że istnienie takiego miejsca jest konieczne ze względu na rzekomą nagonkę przeciwko osobom o odmiennej

orientacji seksualnej. Punkt dla LGBT ma się mieścić w lokalu miejskim, jednak jego lokalizacja nie będzie podana do publicznej wiadomości. To efekt zaleceń tęczyowych aktywistów, we-

dług których upublicznienie adresu ośrodka zagrażałoby bezpieczeństwu jego mieszkańców i narażałoby ich na ataki. Placówka, która przez władze stołeczne jest nazywana hostelem,

będzie prowadzona w ramach pilotażu. Potrwa on od 1 kwietnia br. do końca 2023 r. W pierwszym roku miasto przeznaczy na ten cel ponad 260 tys. zł. Schronisko będzie prowadzone przez organizację, która wygra konkurs. – My nie będziemy w nim startowali, bo uważamy, że najlepszą organizacją do poprowadzenia hostelu jest Lambda Warszawa – sugeruje w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Hubert Sobiecki ze stowarzyszenia „Miłość Nie Wyklucza”.

Oburzony przeznaczeniem miejskich pieniędzy na działanie takich miejsc jest Mateusz Rojewski, przewodniczący warszawskiego Klubu Młodych „GP” i radny dzielnicy Ursynów z ramienia PiS. – Wejście do takich miejsc będzie utrudnione. Lokale będą ukryte, zatem to coś w rodzaju ekskluzywnego klubu. Przypomnę sprawę Domu Samotnej Matki na Białoleścu, który został zburzony w zeszłym roku. Ratusz nie miał pieniędzy na jego funkcjonowanie, ale ma środki, które przydzielił z klucza ideologicznego – mówi „Codzienniej” Rojewski.

Podobne miejsca powstają w Krakowie oraz Poznaniu.

Awantura o VAT

PRZESTĘPCZOŚĆ PODATKOWA \ Mateusz Morawiecki odniósł się wczoraj w Sejmie do rewelacji ws. podatku VAT, które od kilku dni rozpowszechniają Platforma Obywatelska i TVN24. – Część mediów i opozycji posłużyła się ostatnio opozycyjnym kłamstwem VAT-owskim – skwitował premier. Opozycja chce informacji rządu na temat luki VAT-owskiej.

Od kilku dni PO przy pomocy TVN24 odwraca kota ogonem ws. podatku VAT. Zdaniem polityków totalnej opozycji rząd nie walczy z mafiami VAT-owskimi, a z 17 mld zł, które ukradły różnego rodzaju grupy przestępcze, odzyskał jedynie ok. 150 mln zł. Zarzucają też prokuraturze bezczynność ws. odzyskiwania pieniędzy z VAT.

– Bardzo wyraźnie widać było to, że część mediów (...) postanowiła raz jeszcze posłużyć się opozycyjnym kłamstwem VAT-owskim. Postanowiła pokazać, że to w czasach Platformy Obywatelskiej

cokolwiek dobrego się tutaj działo, a my nie naprawiliśmy finansów publicznych państwa – powiedział premier podczas sejmowego wystąpienia.

Szef rządu przypomniał jednocześnie, że w 2015 r., ostatnim roku rządów Platformy Obywatelskiej, wpływy z VAT wyniosły 123 mld zł, podczas gdy w 2020 r. wzrosły one do 184 mld zł. – W ciągu jednego tylko roku 2017 ścigalność podatku VAT wzrosła o 30 mld zł. A o ile wzrosły wpływy z podatku VAT w czasach rządów Platformy Obywatelskiej przez

osiem lat? Szanowni państwo, też o 30 mld zł. Nie przejęczyłem się. Tu osiem lat, a tutaj jeden rok – podkreślił Morawiecki.

Zdaniem premiera rządu Platformy Obywatelskiej były dla przestępców niczym rozwinięty baner z napisem „Zapraszamy mafie VAT-owskie do Polski”.

– Ile cystern z paliwem „na lewo” wjeżdżało w czasach Platformy Obywatelskiej? Wjeżdżało 500–600 cystern. (...) W czasach naszych rządów: 150–200 cystern. Należy się zapytać, gdzie jechało te 500–600 cystern. Dzien na strata tylko z tego tytułu to ok. 20 mln zł – powiedział Mateusz Morawiecki.

Rząd Zjednoczonej Prawicy może się też poszczycić tym, że luka VAT-owska zmniejszyła się o połowę, co potęgownie zwiększyło wpływy podatkowe do budżetu. Premier wprost zarzucił opozycji świadome kłamstwo.

W reakcji na słowa premiera partie opozycyjne zorganizowały wspólną konferencję prasową. KO, Koalicja Polska-PSL oraz Lewica zawnioskowały o informację premiera Mateusza Morawieckiego ws. luki VAT-owskiej.

Jacek Liziniewicz

Lodołamacze na Wiśle wciąż pracują

POGODA \ W związku z podniesieniem się temperatury w Polsce od pewnego czasu trwa odwilż, co po niedawnych obfitych opadach śniegu powoduje wezbranie wód w rzekach. Chociaż sytuacja na wielu rzekach się poprawiła, to w niektórych rejonach kraju poziom wody wciąż jest wysoki. Na zachodzie i południu Polski śniegu jest niewiele, ale na wschodzie, na Lubelszczyźnie, cały czas jest go dużo.

W okolicach Włocławka na Wiśle wciąż trwa akcja kruszenia lodu. Prezes Wód Polskich Przemysław Dacza w audycji „Sygnały dnia” w Programie 1 Polskiego Radia mówił wczoraj, że w trakcie przebiegającej akcji lodołomania na Zbiorniku Włocławskim lodołamacze wybiły w pokrywie lodowej rynnę o szerokości ok. 400 m. – Zdążamy z powodzeniem do Płocka. Dzisiaj na pewno tam będziemy. To największe zagrożenie w chwili obecnej już minęło, jeżeli chodzi o Zalew Włocławski – podkreślił Dacza. Dodał, że wahania poziomu wody będą jeszcze występowały. – Lodu jest wciąż bardzo dużo, my go spławiamy, on w niektórych miejscach, na jakichś zakrętach, jakichś mniejszych

głębokościach, potrafi się jeszcze przytkać, woda będzie więc trochę skakać – wyjaśnił. Prezes Wód Polskich zapowiedział, że po dotarciu lodołamaczy do Płocka akcja kruszenia lodu w środkowym biegu Wisły będzie kontynuowana. Dacza, nawiązując do sytuacji na rzekach w innych rejonach Polski, podkreślił, że jest bardzo istotna różnica pomiędzy zachodem i południem kraju a wschodem, ponieważ na zachodzie i południu już praktycznie nie ma śniegu, natomiast na wschodzie, na Lubelszczyźnie, jest go jeszcze dużo. Jak wyjaśniał, po oczyszczeniu Odry z zatorów zakończono tam akcję kruszenia lodu.

(pt)



PREMIER SPOTKA SIĘ Z PREZYDENTEM

POLITYKA \ Prezydent Andrzej Duda umówił się z premierem Mateuszem Morawieckim na kolejne spotkania ws. programu Nowy Ład – ogłosił prezydencki rzecznik Błażej Spsychalski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

POMOC DLA OPOZYCYJONISTÓW

TO JEST PATRIOTYZM \ W Sejmie posłowie opowiedzieli się za dalszymi pracami nad projektami ustaw, które zakładają większe wsparcie działaczy opozycji antykomunistycznej.

PLATFORMA OBYWATELSKA \ Schetyna: PO pozostawia centrum sceny politycznej

Schetyna krytykuje Budkę

Były lider PO Grzegorz Schetyna ocenia, że przesunięcie partii w kierunku lewicowym jest ruchem niebezpiecznym. Jego zdaniem w ten sposób ugrupowanie porzuca elektorat centrowy. – Tymczasem PO zawsze szanowała kompromis aborcyjny z 1993 r. – stwierdził Schetyna.

Adrian Siwek

Platforma Obywatelska przyjęła stanowisko w sprawie aborcji. Według niego w szczególnie trudnych sytuacjach, po konsultacjach z psychologiem i lekarzem, to kobieta powinna podjąć decyzję i prawo powinno jej to umożliwić. – W naszych ustaleniach chcemy, żeby te trzy przesłanki, które obowiązywały w poprzedniej

ustawie, obowiązywały nadal, ale dajemy możliwość dopuszczenia terminacji ciąży w wyjątkowych sytuacjach po spełnieniu warunków do 12. tygodnia – poinformowała wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, która kierowała pracami nad projektem.

Nie wszyscy politycy partii popierają jednak to stanowisko. Mocny głos sprzeciwu wyrazili członkowie konserwatywnej części PO. – Jeśli



Grzegorz Schetyna zapewnia, że PO nigdy nie będzie partią lewicową

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

moja partia powiedziała, że aborcja na życzenie jest OK, to mnie w takiej partii nie będzie – mówił poseł Ireneusz Raś w RMF FM przed ogłoszeniem stanowiska, ale po jego ogłoszeniu nie zdecydował się na opuszczenie partii. Według nieoficjalnych

informacji w Platformie jednak wrze. Stanowisku mocno sprzeciwia się ok. 25 parlamentarzystów.

Sprawę na antenie radiowej Trójki skomentował były przewodniczący tej partii Grzegorz Schetyna. – Będziemy tą sprawą zajmować się

w perspektywie zbliżającej się kampanii wyborczej, budowania programu. PO zawsze szanowała kompromis z 1993 r. Dyskusja zaczyna się na nowo. Nigdy nie będzie żadnej dyscypliny w tej kwestii. Ten temat nie jest zamknięty, wróci w kampanii, będzie rozgrywany przez Kaczyńskiego, aby skłócać opozycję – stwierdził.

Polityk podkreślił, że „nie może być tak, że PO pozostawia centrum sceny politycznej”. – PO nie będzie partią lewicową, zawsze będzie w centrum i będziemy o to walczyć. Trzeba budować relacje w opozycji demokratycznej. Kuszenie posłów przez Hołownię nie pomaga. Musimy szukać tego, co nas łączy – powiedział.

– Platforma Obywatelska nigdy nie będzie partią lewicową, bo jej poglądy gospodarcze są bardzo liberalne, dlatego oczywiście były przewodniczący ma tutaj rację. Tę wypowiedź traktowałbym jako przytyk w kierunku Borysa Budki, który nie uwzględnił konserwatywnych głosów w dyskusji na temat aborcji w jego partii – ocenił w rozmowie z „Codzienną” dr Bartosz Rydliński, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Pamiętamy, panie generale!

HISTORIA \ „Czy wiesz, dlaczego mnie skazali? Bo odmówiłem współpracy z nimi. Pamiętaj, abyś nie prosiła ich o łaskę! Zabraniam tego” – tak brzmiały jedne z ostatnich słów gen. Augusta Emila Fieldorfa, które wypowiedział do swojej żony. „Nil” nie chciał prawa łaski. Uważał, że przeznaczona jest dla przestępców, a nie dla żołnierzy, którzy bardziej niż swoje życie ukończyli wolną Polskę. Wczoraj obchodziliśmy 68. rocznicę jego zamordowania.

August Emil Fieldorf urodził się 20 marca 1895 r. w Krakowie. Miał czworo rodzeństwa, był najmłodszy. W wieku 19 lat zgłosił się na ochotnika do I Brygady Legionów i zaledwie kilka dni po wstąpieniu wziął udział w bitwie pod Brzeganiami. Jako legionista zasłynął niezwykłą odwagą i oparciem, otrzymał wiele odznaczeń. Brał też udział w kampanii wrześniowej, szybko jednak jego oddział rozbito, a on sam został internowany. W kilka tygodni później zbiegł z obozu internowania i przez Węgry przedostał się na Zachód,

gdzie zgłosił się do tworzącej się polskiej armii. Do ojczyzny wrócił we wrześniu 1940 r. i natychmiast podjął działania konspiracyjne. Blisko dwa lata później został mianowany dowódcą Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej, kryptonim Kedyw. Zadaniem jednostki było planowanie i przeprowadzanie operacji dywersyjnych przeciwko niemieckiej maszynie wojennej oraz siłom bezpieczeństwa, takim jak gestapo i SS. W ciągu niemal dwóch lat działania Kedyw pod dowództwem „Nila” zorganizował 1200 tego typu akcji.

August Emil Fieldorf został aresztowany 7 marca 1945 r. przez NKWD w Milanówku pod fałszywym nazwiskiem Walenty Gdanicki i nierozpoznany został odesłany do obozu w Rembertowie. Stamtąd trafił na Ural, przebywał w obozach pracy. Po odbyciu kary, jesienią 1947 r. powrócił do Polski.

Nowy sowiecki okupant nie pozwolił mu zapomnieć o przeszłości. 10 listopada 1950 r. został aresztowany i przewieziony do Warszawy. Śledztwo, które prowadzili wobec niego komuniści, miało różne oblicza. Zastosowali wobec niego wszystkie znane sobie metody, od bicia, przez próbę korupcji, przez zastraszanie, po wymuszenia itd. On odmówił współpracy. Za swoją niezłomną postawę został skazany na śmierć przez powieszenie. 24 lutego 1953 r. wyrok został wykonany. Miejsce „dołu śmierci”, w którym złożono jego szczątki, do dzisiaj nie jest znane. Jednak zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka z Instytutu Pamięci Narodowej nie ustaje w poszukiwaniach jego mogiły i mogił innych bohaterów – Żołnierzy Niezłomnych.

.....
Jan Przemyski

Krwawa akcja dla Niezłomnych

PAMIĘĆ \ Z powodu pandemii COVID-19 tegoroczny Bieg Tropem Wilczym zostanie przesunięty na połowę maja. – 16 maja pochod odbędzie się w kilkuset miastach w Polsce i poza granicami – tłumaczy Barbara Konarska, rzecznik inicjatywy. Przypomina też, że jeszcze przez kilka dni trwa ogólnopolska zbiórka krwi w ramach obchodów Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Od 9 lat Bieg Tropem Wilczym był wydarzeniem nierozzerwanie połączonym z Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W organizowanych wydarzeniach udział brały całe rodziny, rodzice z dziećmi, a także seniorzy. Niestety z powodu pandemii COVID-19 tegoroczna edycja biegu została przesunięta na 16 maja. Do 1 marca trwa jednak inna inicjatywa zespołu tworzącego Tropem Wilczym – chodzi o ogólnopolską zbiórkę krwi. – Od 16 lutego do 1 marca, na hasło „Tropem Wilczym”, we wszystkich 23 regionalnych centrach krwiodawstwa można oddać krew i osocze – mówi Barbara Konarska, rzeczniczka biegu. – Potrzebne jest jedno i drugie, ale krwi brakuje bardziej. Oddawanie

krwi to nasza współczesna odpowiedzialność społeczna. Krew może być potrzebna każdemu z nas. Dzieląc się nią, dzielisz się czymś najcenniejszym. Dawcą może zostać prawie każdy zdrowy dorosły człowiek. Dawca niczego nie traci, biorca zyskuje życie – dodaje.

O szczegółach akcji Barbara Konarska opowiedziała naszej redakcji VOD. Rozmowę z rzeczniczką Biegu Tropem Wilczym można odtworzyć na platformie VOD.gazetapolska.pl. Serdecznie zachęcamy naszych Czytelników do wzięcia udziału w tej szlachetnej inicjatywie, a także do nawet symbolicznego upamiętnienia żołnierzy podziemia niepodległościowego 1 marca.

.....
(jp)



UNIA EUROPEJSKA \ Pustosłowie brukselskich elit

Kto dużo mówi, a mało robi

Na kogo może liczyć Europejczyk w momencie, gdy spotkają go trudności? Może np. wyruszyć do Brukseli i opowiedzieć o swoich problemach. Tam jednak nie otrzyma należytej pomocy, ale jedynie kilka wyświechtanych rad. Brzmi to jak smutna bajka, lecz nie ma w tym przypadku. Obecnie dotyczy to głównie kwestii braku szczepionek. Jednak szansa na to, że Bruksela rychło rozwiąże ten problem, jest tak duża, jak to, że bajkowa żaba zamieni się w pięknego księcia.

Mariann Öry

Brytyjski tabloid „The Sun” opublikował niedawno miażdżący artykuł o tym, że przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen obaliła mit o globalnym supermocarstwie UE i zrobiła pośmiewisko z Brukseli. Fakt, że od dziennika „The Sun” nie zawsze należy oczekiwać rzeczowej krytyki, jednak w ocenie pracy KE śladem brytyjskiej gazety poszło wiele zachodnich mediów. Wspólne zamówienie szczepionek na koronawirusa początkowo wydawało się świetnym pomysłem. Teraz została tylko porażka, groźby i nieudacznictwo.

Przyjrzyjmy się też innemu przykładowi – kryzysowi migracyjnemu. Podczas debaty w ubiegłym miesiącu w Parlamencie Europejskim szwedzki prawnik polityk Charlie Weimers zarzucił Komisji, że Europa martwi się o migrantów nielegalnie przybywających na Stary Kontynent, podczas gdy nie wykazuje żadnej empatii wobec Europejczyków. Przytaczając przykłady, m.in. ze swojego kraju, powiedział, że Europejczycy są torturowani, gwałceni i bici, a niewinne osoby padają ofiarą strasz-



Możemy tylko kibicować, by w całym tym zamieszaniu, głównie wokół szczepionek, otrzymać wreszcie pozytywne wiadomości. Gdy sytuacja ulegnie poprawie, należy wyciągnąć wnioski z dotychczasowych działań Brukseli | fot. EP/d

liwych zbrodni tylko dlatego, że stały na drodze islamskich ekstremistów. – Kiedy wracają państwo do swoich bezpiecznych dzielnic i gratulują sobie wypowiedzi o sytuacji humanitarnej na granicach, proszę, niech państwo poświęcą chwilę tym, którzy cierpią z powodu konsekwencji państwa polityki – powiedział Weimers.

Masowa migracja w kierunku Europy jest na tyle

poważnym problemem, że warto byłoby nim zarządzać wspólnie. W tej sprawie podejście było zawsze złe, ponieważ do rozwiązania kryzysu próbowano narzucić obowiązkowe kwoty rozlokowania. Pomysł ten jedynie przyciągnąłby kolejnych imigrantów.

Wspominana przez Weimersa empatia istnieje w Brukseli jedynie na poziomie słów. Warto w tym miejscu wspo-

mnąć wiceszefową KE Věře Jourovą, która jednocześnie głosi szczytne hasła, a z drugiej strony nie chce wdrażać podpisanej przez ponad milion osób inicjatywy Minority SafePack, której celem jest wprowadzenie wspólnych dla wszystkich krajów członkowskich UE standardów ochrony praw mniejszości narodowych, etnicznych i językowych (w komunikacie KE stwierdzono, że od 2013 r.,

gdy po raz pierwszy przedstawiono inicjatywę, wprowadzono szeroki zakres środków odnoszących się do aspektów uwzględnionych w jej wnioskach, wobec czego dalsze akty prawne w tej kwestii nie zostaną wprowadzone – przyp. red.). W podobnych przypadkach Komisja rozkłada ręce, przekonując, że nie leży to w jej kompetencji. Kiedy jednak się wtrąca w kompetencje państw członkowskich, jest w swoim żywiole.

Obecne problemy są ogromne i możemy tylko kibicować, by w całym tym zamieszaniu, głównie wokół szczepionek, otrzymać wreszcie jakieś pozytywne wiadomości. Gdy sytuacja ulegnie poprawie, należy wyciągnąć wnioski z dotychczasowych działań Brukseli. Nie ma potrzeby centralizacji i głębszej integracji za wszelką cenę. Potrzebna jest mądrzejsza integracja. Niech Bruksela działa tylko tam, gdzie państwa narodowe same w sobie są mniej skuteczne, a resztę pozostawiamy nam na zasadzie pomocniczości. Problemów nie da się bowiem rozwiązać groźbami czy prześladowaniem państw członkowskich.

.....
Autorka jest redaktorem węgierskiego dziennika „Magyar Hírlap”. partniera „Codziennego”

Gangsterzy przejęli więzienia

EKWADOR \ Co najmniej 75 osadzonych zostało zamordowanych podczas rozruchów, które wybuchły jednocześnie w trzech więzieniach oddalonych od siebie o kilkaset kilometrów. Władze uważają, że przyczyną krwawych walk była rywalizacja dwóch gangów o przejęcie kontroli nad zakładami karnymi.

W poniedziałek tuż po godz. 9 rano więźniowie trzech dużych zakładów karnych na południu, wybrzeżu oraz w środkowej części Ekwadoru wszczęli zamieszki. Po ponad siedmiu godzinach falę przemocy opanowano w jednym z największych więzień w kraju w Guayaquil. Władze przedstawili wstępny bilans masakry. Według służb więziennych w rewolcie życie straciło co najmniej 75 penitencjariuszy wszystkich

trzech zakładów karnych, a kolejnych kilkadziesiąt odniosło poważne rany. Ustalenia śledczych wskazują, że motywem mordów była walka o wpływy. Części osadzonych udało się nagrać telefonem brutalne walki i rozpowszechnić je poprzez komunikatory internetowe. Nagrania pokazują, jak członkowie największych gangów podrywają innym więźniom gardła, pozbawiają ich kończyn maczetami oraz podpalają. Autentycz-

ność nagrań potwierdzają ustalenia służb więziennych w Guayaquil, które jako pierwsze przeszukały cele.

Funkcjonariusze szybko odkryli, że osadzeni ukrywali m.in. broń palną, noże, maczety oraz telefony komórkowe. – Wiemy, że jeden z gangów stara się o pozycję lidera, zwolnioną po zabójstwie innego gangstera w grudniu ub.r. Spodziewaliśmy się natychmiastowej odpowiedzi, jednak nastąpiła ona dopiero te-

raz. Dwie grupy starły się w walce o wpływy w zakładach karnych – powiedział szef ekwadorskiej służby więziennej Edmundo Moncayo. Urzędnik dodał, że do stłumienia zsynchronizowanej fali przemocy władze w Quito wysłały dodatkowo 800 funkcjonariuszy policji. Żaden z policjantów nie zginął, choć u kilkadziesiąt stwierdzono poważne obrażenia. Dodatkowo władze informują, że żaden z więźniów, którzy podję-

li próbę ucieczki, nie zdołał się wydostać poza teren zakładu. Korzystając z chaosu i braku uwagi służb więzienia, kilkadziesiąt osadzonych dostało się na dach budynku, jednak nie dało rady sforsować ogrodzenia.

Od 10 lat częstotliwość buntów i zamieszek w ekwadorskich więzieniach wzrasta. Organizację agresji ułatwia coraz słabsza kontrola osadzonych wynikająca z przeładunku. 50 zakładów karnych w całym kraju zostało stworzonych z myślą o 27 tys. penitencjariuszy, podczas gdy obecnie za kratami przebywa ponad 38 tys. Ekwadorczyków.

.....
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



O NATO ANI SŁOWA

SZWECJA \ Szefowa szwedzkiego MSZ Ann Linde w ogłoszonym wczoraj exposé na temat polityki zagranicznej nie wymieniła tzw. opcji NATO. Za możliwością wstąpienia do Sojuszu opowiedział się w grudniu parlament.



NIE CHCĄ SIĘ SZCZEPIĆ

SONDAŻ \ 33 proc. Niemców sprzeciwia się ograniczaniu swobód w ramach walki z pandemią, a 34 proc. nie chce się zaszczepić przeciw koronawirusowi – wynika z sondażu opublikowanego przez Fundację Bertelsmanna.

BRUKSELA \ Wideokonferencja szefów państw UE

Apel przed szczepionkowym szczytem

Liderzy kilku unijnych krajów, w tym premier RP Mateusz Morawiecki, zwrócili się do przewodniczącego Rady Europejskiej Charles'a Michela z apelem o liczniejsze dostawy szczepionek i przyspieszenie prac nad zwiększeniem mocy produkcyjnych. Pandemia jest jednym z tematów rozpoczynającego się dziś dwudniowego wideoszczytu UE.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

List podpisany przez premierów Polski, Hiszpanii, Danii i Belgii oraz prezydenta Litwy został wysłany do Charles'a Michela przed zaplanowanym wideoszczytem UE, który ma być poświęcony pandemii COVID-19, obronności i relacji z państwami południowego sąsiedztwa. „Nadzwyczajny szczyt UE w tym tygodniu odbywa się we właściwym czasie. Terminowy dostęp Europy do wystarczającej liczby szczepionek pozostaje nierozwiązanym wyzwaniem. Pomimo bezprecedensowo szybkiego rozwoju nowych szczepionek o wysokiej jakości, trudności produkcyjne nie ustają i prowadzą do poważnych opóźnień. W połączeniu z pojawieniem się nowych mutacji COVID może to zagrozić naszej

drodze do pełnej odbudowy i normalnego życia” – czytamy we fragmencie listu, opublikowanym przez Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE.

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel w zaproszeniu na szczyt napisał, że priorytetem jest przyspieszenie szczepień w całej UE. Podkreślił, że oznacza to konieczność szybszej autoryzacji szczepionek, a także ich produkcji i dystrybucji. Jak dodał Michel, trzeba szukać rozwiązań pozwalających zbliżyć producentów w ramach łańcuchów dostaw w celu zwiększenia produkcji w UE. Niezbędne jest też zapewnienie przewidywalności dostaw szczepionek i wywiązanie się przez firmy farmaceutyczne z podjętych zobowiązań.

Charles Michel zwraca uwagę, że z powodu wysokich wskaźników zakażeń w wielu krajach UE mogą być potrzebne ograniczenia dotyczą-



Premier RP Mateusz Morawiecki był jednym z sygnatariuszy listu do przewodniczącego Rady Europejskiej Charles'a Michela | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ce tzw. nieistotnych podróży. Zapewnił jednak, że przepływ towarów i usług na jednolitym rynku pozostaje kluczowy.

W piątek do rozmów w ramach wideoszczytu dołączy szef NATO Jens Stoltenberg, z którym będzie dyskutowana kwestia współpracy na linii UE-NATO oraz poprawa zdolności reagowania na wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa. Dyskusja będzie dotyczyła też zagrożeń hybrydowych i cyberataków, a także relacji z południowymi sąsiadami UE.

Na całym świecie z powodu zakażenia koronawirusem zmarło dotąd ponad 2 mln osób. Łączna liczba zakażonych przekroczyła 112 mln – wynika z danych prezentowanych przez amerykański Uniwersytet Johnsa Hopkinsa.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

USA reagują na chińską cenzurę

WASZYNGTON \ W ramach dwupartyjnej inicjatywy grupa amerykańskich senatorów ma zamiar przyjąć prawo umożliwiający przeciwdziałanie chińskiej cenzurze i wywieraniu wpływu na obywateli USA i amerykańskie firmy.

Wśród polityków, którzy są zaangażowani w powstanie nowej ustawy, po stronie Partii Republikańskiej znaleźli się Marco Rubio i John Cornyn, natomiast przedstawicielem Partii Demokratycznej jest m.in. Elizabeth Warren. Podobne rozwiązania zaproponowano w 2019 r., jednak inicjatywa utknęła wówczas w martwym punkcie. Warto zauważyć, że kwestia powstrzymywania rosnącej potęgi Chin jest jednym z niewielu tematów, na który demokraci i republikanie mówią jednym głosem. – Dzięki nowemu prawu możliwe będzie pociągnięcie do odpowiedzialności Chin, które prowadzą działania mające na celu ucieszenie ich krytyków poza swoimi granicami – stwierdził senator Partii Demokratycznej Jeff Merkley w rozmowie z amerykańską Agencją Reutera.

Rząd w Pekinie od lat podejmuje szereg działań tłumią-

cych krytykę wobec Komunistycznej Partii Chin. Jednym z takich przykładów jest wymuszanie na amerykańskich firmach, w tym na liniach lotniczych, producentach filmowych oraz sieciach hotelowych przyjmowania propekińskiego stanowiska. W ubiegłym roku ówczesny prokurator generalny USA William Barr stwierdził, że hollywoodzkie firmy ugiwały się pod presją i rutynowo cenzurowały swoje produkcje, aby „uspokoić” Chiny, które stały się największym rynkiem filmowym na świecie. W 2018 r. Państwo Środku wymusiło na liniach lotniczych oraz sieciach hotelowych zmianę w systemie online, która sugeruje, że demokratycznie rządzony Tajwan jest częścią Chin.

Nowa ustawa wymuszałaby na prezydencie Stanów Zjednoczonych Joem Bidenie powołanie międzyagencyjnej grupy zadaniowej podległej

pod Radę Bezpieczeństwa Narodowego, której celem byłoby monitorowanie chińskiej cenzury bądź zastraszania obywateli USA i firm amerykańskich. Jeśli wziąć pod uwagę zgodność co do tej kwestii na amerykańskiej scenie politycznej, jest to więcej niż prawdopodobne.

Niektórzy z kongresmenów zauważają, że działania mogą być jednak niewystarczające i domagają się podjęcia ostrzejszych kroków. Proponują m.in. wprowadzenie zmian, które mają ułatwić amerykańskim pracownikom złożenie pozwu, jeśli zostaliby zwolnieni ze względu na presję ze strony Chin. Postulowane jest również wprowadzenie wymogu, by uczelnie w USA ujawniły powiązania z Instytutami Konfucjusza, promującymi pozytywny wizerunek Chin.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Jest śledztwo ws. podpalonego samochodu

NIEMCY \ Sprawą podpalenia samochodu pracownika Ambasady RP w Berlinie zajęły się odpowiednie do tego służby. Wszystko wskazuje jednak na to, że był to akt wandalizmu, bez podtekstów politycznych.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek przy ul. Fritz-Wildung Strasse 14 w dzielnicy Charlottenburg-Wilmersdorf w zachodniej części Berlina. Polska ambasada w Niemczech pozostaje w kontakcie z kilkoma wydziałami policji w Berlinie, w tym z wydziałem ochrony placówek dyplomatycznych.

Rzecznik prasowy ambasady poinformował w oświadczeniu, że do podpalenia doszło ok. godz. 3 w nocy, a w akcji gaszenia pożaru wzięły udział dwa zastępy straży pożarnej. „Ambasador RP w Niemczech prof. Andrzej Przyłębski przestrzega, aby pochoinnie nie interpretować tego zajścia motywami politycznymi, np. jako kolejny atak na polską Ambasadę nieprzyjaznych Polsce środowisk, co w ostatnim czasie obserwowaliśmy w formie niszczenia pomni-

ków, wystaw lub środków komunikacji publicznej” – czytamy w komunikacie placówki. „Jest zdecydowanie za wcześnie, aby sprawie tej przypisywać podtekst polityczny. Być może jest to akt zwykłego wandalizmu. Okoliczności podpalenia bada berlińska policja, a placówka jest w stałym kontakcie z oficerem łącznikowym niemieckiej policji odpowiedzialnej za ochronę placówek dyplomatycznych” – dodał ambasador.

Wrak spalonego samochodu nie został od razu usunięty z miejsca zdarzenia i pozostaje przedmiotem dalszych oględzin specjalistycznej ekipy dochodzeniowej. W związku z tym zajęciem prewencyjnie wzmocniono ochronę Ambasady RP.

Beata Mańkowska
Albicla.com/BeataMankowska



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

5,2 MLD EURO \ Tyle wyniosło wsparcie Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Polsce w 2020 r. – stwierdziła wiceprezes EBI Teresa Czerwińska. – Polska liczy na pomoc banku m.in. w dziedzinie cyfryzacji i innowacji – dodał minister finansów Tadeusz Kościński.

GAZ \ Ryzykowna gra nowej administracji USA w sprawie Nord Streamu 2

Biden nic nie dostanie od Niemiec

Czy administracja nowego prezydenta USA Joego Bidena skapitulowała w sprawie gazociągu Nord Stream 2? – pyta brukselska wywiadownia gospodarcza Eurointelligence. – Stany Zjednoczone chyba nie do końca rozumieją, że raczej nie dostaną od Niemiec w zamian nic konkretnego – dodają jej analitycy.

Jan Kamieniecki

Czyżby nowa amerykańska administracja skapitulowała w sprawie gazociągu Nord Stream 2? Do takiego wniosku doszli autorzy analizy opublikowanej przez brukselską wywiadownię gospodarczą Eurointelligence. Wskazują, że prezydent USA Joe Biden wykazuje daleko posuniętą naiwność, oczekując, że jest w stanie osiągnąć w negocjacjach z Berlinem w sprawie gazociągu Nord Stream 2 jakieś korzyści.

„Stany Zjednoczone chyba nie do końca rozumieją, że jeśli zrezygnują z blokady rosyjskiego gazociągu, to raczej nie dostaną od Niemiec w zamian nic konkretnego. Gdy gaz zacznie płynąć, nie będzie można objąć sankcjami rosyjskiego eksportu gazu” – stwierdzono w analizie Eurointelligence.

Jej autorzy przewidują także, że Niemcy nie sprzymierzą się z USA w kwestii Chin z uwagi na znaczenie Państwa Środka jako największego rynku niemieckiego eksportu oraz na zależność Niemiec od chińskiej technologii telekomunikacyjnej. „Nie zobaczymy też żadnego znaczącego wzrostu niemieckich wydatków na obronę” – podsumowuje brukselska wywiadownia.

Jej zdaniem urzędnicy amerykańskiego Departamentu Stanu, przedstawiając Kongresowi raport, w którym podtrzymują istniejące sankcje wobec 18 firm, w większości rosyjskich, i jednocześnie nakładają moratorium na nowe sankcje, uwierzyli, że istnieje eleganckie rozwiązanie problemu Nord Streamu 2.

Tymczasem z informacji Eurointelligence wynika, że niemiecki Urząd Kanclerski i MSZ uznały zaskakujące po-



Prezydent USA Joe Biden w sprawie gazociągu Nord Stream 2 wykazuje daleko posuniętą naiwność | fot. JONATHAN ERNST / Reuters/Forum

suniecie administracji Bidena za grę, którą chętnie podejmuje z nadzieją, że wyjdą z niej zwycięsko i doprowadzą do ukończenia budowy gazociągu. „Nową sytuację można uznać za triumf niemieckich negocjatorów” – twierdzą eksperci wywiadowni.

„Amerykańska administracja twierdzi wprawdzie, że zachowuje prawo do nakładania nowych sankcji w dowolnym momencie, ale zamiast tego chce kontynuować zakulisową dyplomację” – komentuje Eurointelligence. Opinię tę podziela brukselski portal Politico. „Amerykanie szukają równowagi między niechęcią do gazociągu a zamiarem poprawy stosunków z Niemcami. Na szczęście Biden ma czas na podjęcie ostatecznej decyzji, ponieważ budowa Nord Streamu 2 szybko się nie zakończy i potrwa co najmniej kilka miesięcy” – zauważa.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



EUROPOSŁOWIE KRYTYKUJĄ W PE BUDOWĘ GAZOCIĄGU NORD STREAM 2

GAZ \ Polscy europosłowie – Beata Szydło, Jacek Saryusz-Wolski i Jerzy Buzek – podczas posiedzenia komisji przemysłu, badań naukowych i energii Parlamentu Europejskiego skrytykowali budowę gazociągu Nord Stream 2 i zaapelowali o jej wstrzymanie. – Jeśli ten gazociąg kiedykolwiek miałby zostać ukończony, to tylko w pełnej zgodności z nową unijną dyrektywą gazową – ostrzegł były premier Polski i były przewodniczący PE.

GOSP.

9

ROZWÓJ \ Odporność polskiej gospodarki na koronakryzys zadziwia za Odrą

Niemcy liczą na polski cud

Polska gospodarka bardzo dobrze radzi sobie z pandemią, dlatego niemieckie firmy starają się wykorzystać ten potencjał wzrostu – twierdzi portal Deutsche Welle. Zdaniem jego publicystów szansą dla niemieckich firm jest nadchodząca transformacja gospodarcza w Polsce. Niemcy liczą na polski cud gospodarczy – komentują media za Odrą.

Paweł Woźniak

Odporność polskiej gospodarki jest zadziwiająca – podkreśla Deutsche Welle, komentując prognozy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, który spodziewa się, że w 2021 r. polski PKB urośnie o 3 proc. To uczyniłoby Polskę jedynym członkiem Unii Europejskiej, który osiągnie poziom sprzed kryzysu do końca 2021 r. Portal przytacza dane, które pokazują, że w wyniku pandemii w 2020 r. handel Niemiec z Europą Wschodnią ucierpiał, spadając o 8,4 proc., podczas gdy handel z Polską utrzymywał się na niemal stałym poziomie, a import z Polski do Niemiec wzrósł nawet o 1 proc. „Polska awansowała na piąte miejsce wśród najważniejszych niemieckich partnerów handlowych. Znajdu-



Zdaniem niemieckich mediów szansą na odbudowę niemieckiej gospodarki jest rozwijanie współpracy z Polską | fot. mat. pras./d

je się za: Chinami, Holandią, USA i Francją, a wyprzedza: Włochy, Szwajcarię, Wielką Brytanię i Austrię” – podkreśla portal. Przypomina jednocześnie, że handel Niemiec z Rosją spadł o 22 proc. Jak zauważa Deutsche Welle, niemieckie przedsiębiorstwa inwestują w Pol-

sce nie tylko w nowoczesne fabryki, lecz także w centra badawczo-rozwojowe. W Łodzi producent sprzętu gospodarstwa domowego Bosch-Siemens produkuje pralki, w wałbrzyskiej specjalnej strefie ekonomicznej Daimler rozbudował swoją fabrykę silników i akumula-

torów, a Volkswagen produkuje nie tylko modele Caddy, Crafter i Transporter, lecz także odlewy aluminiowe, stosowane na całym świecie w autach koncernu.

Portal zwraca uwagę, że Polska stawia na środowiskowe technologie – następuje zmiana miksu energetycz-

nego, poprawa efektywności energetycznej budynków czy elektryfikacja gospodarki. „Polska jest największym unijnym eksporterem autobusów elektrycznych, zajmuje bardzo dobrą pozycję w europejskich łańcuchach dostaw baterii, jest też piątym największym eksporterem zielonych towarów w UE” – podkreśla Deutsche Welle.

Niemiecki portal zwraca też uwagę na energetyczną transformację Polski. To właśnie planowana restrukturyzacja energetyki i odejście od węgla w kierunku odnawialnych źródeł energii mogłyby być teraz głównymi polami aktywności niemieckich firm. Zdaniem portalu tamtejsze przedsiębiorstwa powinny zwrócić uwagę także na prężnie rozwijające się w Polsce usługi dla biznesu i IT oraz branże chemiczną i farmaceutyczną.

E-faktura w Polsce już w październiku

FINANSE \ Prawdopodobnie już w październiku tego roku Ministerstwo Finansów udostępni przedsiębiorcom e-fakturę. O ich wystawieniu skarbowka dowie się nawet w ciągu kilku dni. To kolejne narzędzie uszczelniające system podatkowy. E-faktura ma się stać obowiązkowa w 2023 r.

Ustawa przygotowana przez Ministerstwo Finansów, mimo trudnej sytuacji covidowej, znajduje się już w konsultacjach i mamy nadzieję, że przy pomyślnych wiatrach e-faktura zostanie polskim przedsiębiorcom udostępniona już w październiku tego roku – powiedział wiceminister finansów Jan Sarnowski. E-faktura ma się stać obowiązkowym narzędziem w 2023 r.

O wystawionych fakturach skarbowka dowie się natychmiast, nie będzie już kilkudziesięciodniowych przerw. – Nie będziemy czekać na możliwość namierzenia karuzel podatkowych, jak trzy lata temu, nawet kilka lat czy tak jak teraz kilka miesięcy. Będzie to możliwe w ciągu miesiąca albo nawet kilku dni – wyjaśnił znaczenie wpro-

wadzenia e-faktury wice-minister Sarnowski.

Podatnicy wybierający e-fakturę otrzymają zwrot podatku od towarów i usług o jedną trzecią czasu szybciej – termin zwrotu skróci się dla nich o 20 dni, z 60 do 40. Kolejną korzyścią z wprowadzenia cyfrowej faktury będzie to, że dokument ten nigdy nie ulegnie zniszczeniu czy zaginięciu, nie będzie więc konieczności wydawania jego duplikatów. E-faktura będzie zawsze dostępna w bazie danych Ministerstwa Finansów.

Jak podkreśla resort, dzięki działaniu za pośrednictwem bazy ministerstwa podatnik zawsze będzie miał pewność, że faktura trafiła do kontrahenta. E-faktury będą wydawane według jednego wzorca, będą więc łatwe w użyciu. Wzajemne rozliczenia oraz

księgowanie faktur w systemach finansowo-księgowych stanie się prostsze.

Polska jest czwartym krajem w Unii Europejskiej, który wdraża cyfrową fakturę. – Przegonimy na przykład Francję, która od roku rozważa wdrożenie u siebie e-faktury, natomiast zaplanowała jej wejście do systemu w perspektywie najbliższych dwóch, trzech lat – powiedział Jan Sarnowski.

Przy tworzeniu przepisów resort finansów w dużym stopniu bazował na ponadtrzydziestoletnich doświadczeniach Włoch. Usługa e-faktury została tam udostępniona podatnikom w 2017 r., a po okresie przejściowym od 1 stycznia 2019 r. użycie e-faktury stało się we Włoszech obowiązkiem.

Lucyna Piwowarska

Bruksela zbada pakiet mobilności

TRANSPORT \ Komisja Europejska rozpocznie dyskusję z krajami UE i z Parlamentem Europejskim na temat szkodliwych dla klimatu przepisów pakietu mobilności. Przeciwno tym kontrowersyjnym zapisom protestowała m.in. Polska.

Bruksela zapowiedziała rozpoczęcie dyskusji z unijnymi krajami i z Parlamentem Europejskim po tym, jak w ubiegłym piątek opublikowano analizę, z której wynika, że nowe przepisy dotyczące transportu drogowego zawarte w pakiecie mobilności mogą zwiększyć emisję CO₂ w UE nawet o 3,3 mln ton rocznie. Chodzi o dwa elementy pakietu, czyli obowiązkowy powrót co osiem tygodni pojazdów do państwa członkowskiego, w którym mieści się siedziba firmy, oraz stosowanie kontyngentów kabotażowych na międzynarodowe przewozy kombinowane.

– Zapisy pakietu mobilności, które będą miały negatywny wpływ na klimat, nie były elementami pierwotnej propozycji Komisji Europejskiej – oświadczył jej rzecznik Stefan De Keersmaecker. – Rozpocznemy opartą na danych i badaniach

dyskusję z państwami członkowskimi, europarlamentem i wszystkimi zainteresowanymi stronami nad możliwymi rozwiązaniami – powiedział. Dodał, że KE weźmie pod uwagę założenia Europejskiego Zielonego Ładu, właściwe funkcjonowanie jednolitego rynku i dobro kierowców w transporcie drogowym.

Zaproponowane przez Komisję Europejską nowe przepisy w założeniu miały poprawić warunki pracy w transporcie drogowym, jednak w toku prac legislacyjnych w Brukseli do pakietu mobilności wprowadzono nowe zapisy. Przeworsowały je m.in. Francja i Niemcy, mimo sprzeciwu części państw, w tym Polski, a potem w drodze głosowania przyjął Parlament Europejski i Rada UE.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 MOTO/TV

19-20 SPORT

KOPALNIE \ Czy górnicy dostaną ustawowe gwarancje zatrudnienia?

Został jeden temat do uzgodnienia

W Katowicach trwają prace związkowo-rządowego zespołu, który ma przygotować umowę społeczną dla górnictwa. Jak podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, rozbieżności jest sporo, ale stanowiska stron nieustannie się zbliżają – wbrew propagandzie uprawianej przez opozycję.

Mariusz Andrzej Urbanke

Najwięcej kontrowersji budzi związkowy postulat, żeby gwarancje zatrudnienia, które wynikają z porozumienia z 25 września ub.r., były gwarancjami ustawowymi. Strona rządowa na to się nie zgadza, bo według niej to jest niezgodne z polską konstytucją. Jak poinformował wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, rząd chce, aby wszyscy, którzy dzisiaj pracują pod ziemią i na przeróbce, mogli dopracować do emerytury.

– Zastanawiamy się, w jaki sposób te kwestie ure-

gulować. Strona społeczna skłania się do rozwiązań legislacyjnych. Naszym zdaniem one nie będą tak skuteczne jak rozwiązania pomiędzy pracodawcą a stroną społeczną w poszczególnych spółkach górniczych – powiedział Soboń. – To jest kwestia do rozstrzygnięcia, natomiast co do zasady chcemy, aby w pierwszej kolejności dać szansę dopracowania do emerytury, a dopiero w dalszej kolejności umożliwić osłony socjalne dla tych, którzy będą z górnictwa wychodzić wcześniej, czy to na urlopy przedemerytalne, czy w ogóle poza sektor – dodał.

Udało się już w dużej części uzgodnić trzy rozdziały

umowy społecznej. – Przede wszystkim rozdział dotyczący osłon socjalnych i gwarancji zatrudnienia, rozdział dotyczący inwestycji technologicznych i rozdział dotyczący transformacji Śląska – podkreślił Kolorz. – Został nam jeden, najważniejszy element, dotyczący subsydiowania kopalń i systemu notyfikacyjnego w Unii Europejskiej. Nad tym będziemy pracować jeszcze w przyszłym tygodniu – dodał.

Wiceminister Soboń podkreślił też, że stronie rządowej chodzi o bezpieczeństwo energetyczne. – Czyli takie rozłożenie transformacji energetyki w czasie, aby



Na Śląsku pojawiły się obawy dotyczące przyspieszenia transformacji energetycznej zaproponowanej przez opozycję i ekologów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Polsce, a dzisiaj to bezpieczeństwo oparte jest w pierwszej kolejności na energetyce węglowej – zaznaczył. Rozwiązał tym samym obawy pojawiające się na Śląsku po propozycjach wielu polityków opozycji i ekologów, by transformację jeszcze bardziej przyspieszyć.

– Bałamutne są zapewnienia o wsparciu dla górników ze strony polityków z różnych stron sceny politycznej, którzy chcą przyspieszenia transformacji energetycznej, ponieważ wtedy nie będzie sprawiedliwa – podkreślił Soboń. – Chcielibyśmy, aby w najbliższych tygodniach doszło do podpisania umowy społecznej – dodał.

COVID-19 to obecnie największe ryzyko w biznesie

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Zagrożenia związane z COVID-19 stoją na czele Barometru Ryzyk Allianz 2021, odzwierciedlając potencjalne scenariusze zakłóceń i strat, z którymi borykają się firmy w następstwie pandemii koronawirusa.

Coroczna ankieta dotycząca globalnego ryzyka biznesowego, przeprowadzona przez Allianz Global Corporate & Specialty (AGCS), obejmuje opinie 2769 ekspertów z 92 krajów na całym świecie. W tym roku za największe zagrożenia biznesowe uznano przerwy w działalności biznesowej (nr 1 z 41 proc. odpowiedzi) i sam wybuch pandemii (nr 2 z 40 proc. wskazań). Trzecie miejsce zajęły incydenty cybernetyczne (40 proc. odpowiedzi).

– Barometr Ryzyk Allianz 2021 jest wyraźnie zdominowany przez zagrożenia związane z COVID-19. Przerwy w działalności, pandemia i cyberprzestrzeń są ze sobą ściśle powiązane, co pokazuje rosnącą słabość naszego wysoce zglobalizowanego i połączonego świata – komentuje Joachim Müller, dyrektor generalny AGCS.

– Chociaż pandemia nadal jest mocno obecna na całym

świecie, musimy też przygotować się na częstsze ekstremalne scenariusze, takie jak: awarie systemów, cyberataki, klęski żywiołowe spowodowane zmianami klimatycznymi lub nawet wybuch pandemii innej choroby – dodaje Müller.

Kryzys zdrowotny COVID-19 nadal stanowi bezpośrednie zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa indywidualnego, jak i dla przedsiębiorstw. To odzwierciedla powód, dla którego wybuch pandemii podskoczył o 15 pozycji w Barometrze – na drugie miejsce w rankingu. Wedle wskazań badanych w ciągu ostatnich 10 lat pandemia jako zagrożenie nigdy nie zajęła w Barometrze Ryzyka Allianz wyższego miejsca niż 16. W 2021 r. jest to ryzyko numer jeden w 16 krajach.

Wybuch pandemii znalazł się na szczycie zestawienia m.in. w opinii polskich

ekspertów. – Pandemia znacznie zmieniła postrzeganie ryzyk, które stoją zarówno przed obywatelami, jak i przed przedsiębiorstwami. Widać to także w dalszych wskazaniach ekspertów, którzy zaznaczyli, że drugim największym ryzykiem biznesowym w tym roku są przerwy w działalności – podkreśla Tomasz Kryłowicz z Allianz Polska.

– A to ma bezpośredni związek m.in. z obostrzeniami związanymi z koronawirusem. Na podium największych zagrożeń znalazły się zmiany w ustawodawstwie i przepisach (30 proc.). Co ciekawe, incydenty cybernetyczne, które od lat znajdowały się wśród trzech największych ryzyk, w tym roku zajmują dopiero 5. pozycję (22 proc.) – dodaje Kryłowicz.

Andrzej Ratajczyk

Mamy za dużo czy za mało znaków na drogach?

BADANIE \ Jeszcze w tym miesiącu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma opublikować ankietę skierowaną do użytkowników krajowych dróg w sprawie oznakowania. Dyrekcja chce poznać nasze opinie, co się sprawdziło, co należałoby poprawić, aby jeździło nam się po drogach bezpiecznie.

Badanie będzie trwało miesiąc. Uczestnicy ankiety oceniają, co w systemie oznakowania dróg krajowych należałoby zmienić, których znaków jest za dużo, a które są z różnych względów niezrozumiałe.

Na krajowych drogach znajduje się ok. 196 700 znaków pionowych. Na tę liczbę składa się: 60 tys. znaków informacyjnych, 53,5 tys. znaków ostrzegawczych, 32,5 tys. znaków kierunku i miejscowości, 26,5 tys. znaków zakazu, 13 tys. znaków nakazu, 9,2 tys. znaków uzupełniających oraz 2 tys. tabliczek do znaków drogowych. Dodatkowo na drogach krajowych znajduje się także 10,2 tys. tablic znaków zmiennej treści i oznakowania punktów poboru opłat oraz viaTOLL.

Według GDDKiA takie nagromadzenie znaków na

drogach krajowych, których stosowanie wynika z obowiązujących przepisów prawa, może niekiedy prowadzić do ignorowania ich zaleceń przez kierowców. Są też jednak postulaty, iż znaków na drogach jest za mało i że należy zwiększyć ich liczbę, szczególnie informacyjnych i turystycznych.

GDDKiA przypomina, że na jej stronie internetowej znajduje się formularz zgłoszeniowy, który umożliwia szybkie i proste przekazywanie opinii, sugestii i uwag dotyczących organizacji ruchu na drogach krajowych. Wystarczy wybrać konkretną drogę krajową, dokładnie określić lokalizację i przekazać uwagę, np. dotyczącą ograniczeń prędkości.

(lus, GDDKiA)

EKOLOGIA \ W 2020 r. PKP Polskie Linie Kolejowe dostosowały 109 obiektów inżynierskich – mostów, wiaduktów, przepustów – do wędrówek zwierząt. Inwestycje z Krajowego Programu Kolejowego są realizowane po to, by jelenie, wilki, łosie, żaby i węże swobodnie przekraczały tory. Z analizy prowadzonego monitoringu wynika, że dzięki wspomnianym wiaduktom i przepustom dla większości zwierząt linie kolejowe nie stanowią bariery.

INWESTYCJE \ Budowany w stolicy wieżowiec Varso Tower ma 310 m wysokości

Najwyższy budynek w UE jest w Polsce

Powstający przy zbiegu al. Jana Pawła II i ul. Złotej w Warszawie wieżowiec Varso Tower jest najwyższym budynkiem w Unii Europejskiej. Konstrukcja przekroczyła wysokość 310 m dzięki zamontowaniu mierzącej 80 m iglicy. W ten sposób stołeczny budynek wyprzedził o 10 m niemiecki Commerzbank Tower we Frankfurcie.

Jan Kamieniecki

Kilka dni temu Varso Tower osiągnął zakładaną wysokość 230 m mierzoną od poziomu ziemi do dachu. W ten sposób budynek stał się najwyższy w Polsce. Prześcignął Pałac Kultury i Nauki (188 m do dachu) oraz apartamentowiec Złota 44 (192 m), a także dotychczasowego lidera – wrocławski Sky Tower (206 m). Po zamontowaniu na dachu ważącej 73 tony i mającej 80 m długości iglicy Varso Tower stał się najwyższym budynkiem w UE.

Pierwsze miejsce w Unii nie oznacza rekordu na Starym Kontynencie, bowiem od Varso Tower w Europie większe są cztery rosyjskie wieżowce. Najwyższy z nich – Łachta Centr w Petersburgu – ma 462 m, a trzy kolejne miejsca

zajmują budynki w Moskwie – Wieża Federacji (374,7 m), OKO (354 m) oraz Mercury City Tower (338,8 m).

Warszawski drapacz chmur, oprócz Commerzbank Tower, minimalnie wyprzedził także znajdujący się w Londynie, a więc od niedawna poza UE, wieżowiec The Shard (309,6 m). Varso Tower daleko jednak do najwyższych budynków na świecie – Burdż Chalfa (828 m) w Dubaju, Shanghai Tower (632 m) oraz Abraj al-Bajt (601 m) w Mekce.

Wieżowiec Varso Place zaprojektowała renomowana pracownia Foster + Partners. Jej architekci są autorami wielu słynnych drapaczy chmur, takich jak HSBC Tower w Hong Kongu, Commerzbank Tower we Frankfurcie, 30 St. Mary Axe w Londynie czy nowy kompleks World Trade Center w Nowym Jorku.



Varso Tower zaprojektowała renomowana pracownia Foster + Partners
| fot. mat. pras./d

Stołeczny Varso Tower tworzą trzy biurowce, których łączna powierzchnia wynosi ok. 145 tys. mkw. Wewnątrz drapacza chmur, oprócz biur, na piętrach od 46. do 48. zostaną otwarte restauracja i bar z niespotykanym dotąd widokiem na miasto. W budynku znajdą się też hotel oraz pasaż handlowo-usługowy.

Na wieżowcu zaplanowano także dwa punkty widokowe – jeden na wysokości 205 m, a drugi 230 m, czyli dwa razy wyżej niż punkt widokowy na Pałacu Kultury i Nauki. Mieszkańcy miasta i turyści będą mogli się do nich dostać z pełnego zieleni lobby z ręcznie wykonaną mozaiką. Stąd dwie przeszklone windy zawiozą pasażerów z prędkością 8 m/s na szczyt wieżowca.

(Bankier.pl, Wprost.pl)

Elektroniczny licznik lockdownowych strat

FINANSE \ Od marca 2020 r. polska gospodarka w wyniku wprowadzenia lockdownu straciła już ponad 30 mld zł – wynika z Licznika Strat Lockdownowych, uruchomionego przez Warsaw Enterprise Institute (WEI) oraz Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP).

Zainstalowane na elewacji warszawskiego pubu Świetlica Wolności ekrany licznika wskazują w czasie rzeczywistym skumulowaną stratę gospodarczą (w rozumieniu utraconego dochodu od wiosennego lockdownu). Licznik wyszczególnia też straty czterech najważniejszych branż, które były lub są zamrożone (gastronomia, fitness, rozrywka, hotele).

Według twórców licznika (WEI i ZPP) straty poniesione w wyniku lockdownu nie były koniecznością. Gospodarka powinna funkcjonować w sposób ciągły, oczywiście pod warunkiem zachowania zaostrzonego rygoru sanitarnego.

Wyliczenia WEI i ZPP wskazują, że największe szkody uczynił w gospodarce wiosenny lockdown. Wówczas PKB Polski skurczył się o 0,74 proc. Do spadku przy-

czyniły się w największym stopniu ograniczenia w handlu detalicznym i związane z tym zamknięcie galerii handlowych oraz targowisk rolno-spożywczych. Spadek wartości dodanej generowanej przez sektor handlu detalicznego sięgnął 5,47 mld zł.

Jako efekt pośredni spadki wystąpiły również w sektorach powiązanych z sektorem sprzedaży detalicznej, tj. handel hurtowy – 4,1 mld zł, przemysł – 0,45 mld zł, energia – 0,17 mld zł, transport – 0,21 mld zł. W usługach indywidualnych, tj. fryzjerzy i kosmetyczki, straty wynikające z wiosennego lockdownu wyniosły 1,03 mld zł. Wysokie spadki odnotowały również branża rozrywkowa i kulturalna, turystyczna, sport i rekreacja, transport lotniczy oraz hotelarstwo.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Już dziś w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE”
bezpłatny dodatek**

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i **#czytaj**

A w nim:

- ➔ **Polecony odchodzi** do lamusa
- ➔ **Na kryzys najlepsze** są nieruchomości
- ➔ **Ciemna strona** home office



Prenumeruj papierowe wydanie Gazety Polskiej Codziennie przez:

miesiąc
55 zł

kwartał
160 zł

pół roku
180 zł

rok
600 zł

Nie musisz już czekać na początek miesiąca.
Możesz rozpocząć prenumeratę od dowolnego wydania.

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		kwota	
W P		P L N	
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		kwota	
W P		P L N	
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

Więcej informacji pod numerem telefonu:

501 678 819

Wysyłkę prenumeraty redakcyjnej prowadzimy 2 razy w tygodniu
w poniedziałki i czwartki.



SKANDAL \ Aktor Gerard Depardieu, który zasłynął ze znajomości z prezydentem Rosji Władimirem Putinem oraz z przyjęcia w 2013 r. rosyjskiego obywatelstwa, został niedawno oskarżony o gwałt i napad seksualny. Jak poinformowała prokuratura w Paryżu, do przestępstw miało dojść w 2018 r. Ofiara o zdarzeniu powiadomiła policję i wszczęto śledztwo, umorzone w 2019 r. W grudniu ub.r. wznowiono sprawę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 LUTEGO 2021

KULTURA

13

OBCHODY \ Inicjatywy z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Bohaterscy – Niezłomni – Wyklęci

„Tegoroczne, jedenaste już obchody pierwszomarcowego święta pozwalają stwierdzić ponad wszelką wątpliwość: na Żołnierzach Wyklętych nie ciąży już niesprawiedliwe odium. Teraz odbierają oni zasłużoną chwałę jako Żołnierze Niezłomni” – napisał prezydent RP Andrzej Duda w przesłaniu z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Na poniedziałek 1 marca przygotowano wiele inicjatyw upamiętniających bohaterów podziemia antykomunistycznego.

Anna Krajkowska

Dzisiaj, w 70. rocznicę stracenia jednego z przywódców WiN, wspominamy ogrom cierpień i wyrzeczeń, które ponieśli Żołnierze Wyklęci. Jednak krzepi nas świadomość, że ich ofiara nie była daremna; że ich walka o wolność, prawdę i honor zakończyła się zwycięstwem” – napisał prezydent. „Proces przywracania pamięci historycznej o uczestnikach drugiej konspiracji wymagał pokonania utrwalanego przez dekady fałszu, licznych trudności naukowo-badawczych oraz, niestety, oporu niektórych środowisk” – dodał Andrzej Duda, który w przesłaniu podziękował wszystkim, którzy „przechowują i upowszechniają – poprzez różnorodne inicjatywy i wydarzenia – pamięć

o Żołnierzach Wyklętych-Niezłomnych”. W tym roku takich wydarzeń będzie dużo, choć większość – ze względu na pandemię – będzie można zobaczyć jedynie za pośrednictwem internetu.

1 marca w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej IV Zarządowi WiN (uroczystość zamknięta). Tego dnia będzie można wejść na teren muzeum, aby oddać hołd bohaterom przy Ścianie Śmierci – w miejscu, w którym 70 lat temu, 1 marca 1951 r., zostali zamordowani członkowie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na czele z prezesem ppłk. Łukaszem Cieplińskim.

Również w poniedziałek ze specjalnym koncertem pie-



Prezydent Andrzej Duda w okolicznościowym liście podziękował wszystkim, którzy przechowują i upowszechniają – poprzez różnorodne inicjatywy i wydarzenia – pamięć o Żołnierzach Wyklętych-Niezłomnych | fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

śni patriotycznych wystąpi zespół Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Transmisja wydarzenia będzie dostępna o godz. 18.30 na kanale YouTube i profilu zespołu na Facebooku. Z kolei Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku przygotowało koncert słowno-muzyczny „Grypsy z celi śmierci” poświęcony pamięci płk. Łukasza Cieplińskiego ps. Pług. Wystąpią: aktor Marcin Kwaśny, saksofonista Marcin Świdorski oraz pianista Marek Lipski. Zapis wydarzenia będzie można oglądać w mediach społecznościowych instytucji od godz. 18.

Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy na 1 marca specjalny dodatek do „Codziennej”. Z tej okazji odbędzie się też minikoncert online prosto z naszego studia. Szczegóły wkrótce.

Patronka od spraw trudnych

LEKTURA DUCHOWA \ Popularność św. Rity stale rośnie, nie tylko w naszym kraju. Przyszła na świat w średniowieczu, a w XXI w. dorobiła się nawet własnego profilu na Facebooku. O tej wyjątkowej współczesnej w sprawach trudnych i beznadziejnych można przeczytać w książce „Św. Rita. Życie usłane różami” napisanej przez wielkiego znawcę i czciciela Świętej – ks. Zbigniewa Sobolewskiego.

Wielu mówi o św. Ricie, że to wyjątkowo skuteczna święta, stąd jej ogromna popularność. Rita – nim została zakonnicą – była przykładną panną, uległą córką, oddaną żoną i matką, wreszcie – poszukującą woli Bożej wdową. Przeżywała różnego rodzaju życiowe dramaty: problemy małżeńskie, rodzinne niesnaski, śmierć bliskich. Musiała podejmować trudne decyzje. Papież Leon XIII, pełen podziwu, nazwał Ritę „drogocenną perłą Umbrii”, a św. Jan Paweł II widział w niej objawienie geniuszu kobiety. Ks. Zbigniew Sobolewski w książce wyjaśnia czytelnikom powody takich stwierdzeń. Ciekawie opisuje biografię św. Rity (uzupełnioną o najnowsze fakty), konfrontując ją z wielowiekowymi stereotypami na temat Świętej – między innymi z „czarną legendą” jej męża. Publikacja wydana przez Wydawnictwo Fronda zawiera też dodatkowo teksty modlitw za wstawiennictwem Świętej oraz autorski przewodnik po okolicy, w której żyła. Jest choćby historia, jak na kilka miesięcy przed śmiercią Rita poprosiła jedną z siostr z klasztoru, w którym mieszkała, aby ta przyniosła jej z ogrodu kwiat róży. „Był mroźny i śnieżny – jak na Italię – styczeń Roku Pańskiego 1457. Posłanniczka powróciła z pąsową różą w dłoni. Bo dla Rity nie ma niczego niemożliwego”.

(AnKraj)



Siła polskiego malarstwa

SZTUKA \ Jak się okazuje, tytuł ekspozycji „Polska. Siła obrazu” jest całkowicie adekwatny. Podczas jej prezentacji w Muzeum Narodowym w Warszawie placówka do ostatnich minut przeżywała oblężenie widzów. Długie kolejki do zobaczenia wyjątkowej kolekcji malarstwa polskiego z XIX w. czekają teraz poznaniaków.

Wystawa „Polska. Siła obrazu” opowiada o roli malarstwa w kształtowaniu świadomości narodowej Polaków, o zadaniach artysty w XIX stuleciu, a także o znaczeniu ciągłości historycznej dla formowania się zbiorowej pamięci. Na ekspozycji jest pokazywane ponad 100, w większości ikonicznych dla polskiej kultury, dzieł takich mistrzów, jak: Matejko, Malczewski, Brandt, Wyspiański, Mehoffer, Boznańska, Kossakowie czy Fałat. Wystawa zachwyliła już Francuzów, kiedy w 2019 r. prezentowano ją w Muzeum Louvre-Lens, nowoczesnej filii paryskiego Luwru. Do ubiegłej niedzieli można ją było oglądać w Warszawie, gdzie do ostatnich chwil przed tamtejszym Muzeum Narodowym ustawia-



Wystawa w MNW cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem widzów | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ły się długie kolejki. – Warto było tyle czekać – mówili zachwyceni widzowie po obejrzeniu wystawy. Teraz „Siła obrazu” będzie można sprawdzić w Muzeum Narodowym w Poznaniu – wernisaż 15 marca!

(AnKraj)



foto: Wikipedia/d

Oriana Fallaci

(1929–2006) włoska dziennikarka i pisarka, autorka wywiadów ze znaczącymi postaciami XX w.

\\ O tak – pomimo wszystkich niedociągnięć, które bez przerwy wytykamy i krytykujemy (choć jak zobaczymy, nasze europejskie są znacznie gorsze), Ameryka jest krajem, od którego możemy się dużo nauczyć. \\



Ryszard Czarnecki

W przypadku Państwa Środka można się spodziewać nie tyle zmiany treści, ile zmiany formy: zapewne retoryka Bidena będzie nieco bardziej powściągliwa niż Trumpa, który „jechał po bandzie”, a zaostrzanie napięć z Chinami służyło mu do permanentnej wewnętrznej kampanii wyborczej (co samo w sobie grzechem nie jest). Nowy prezydent określił Rosję i Chiny jako „kraje, które atakują demokrację i jedność Zachodu”.

Metoda Trumpa czy metoda Bidena?

Jednocześnie przy utrzymaniu kursu wobec Moskwy i Pekinu nastąpiła zmiana kursu wobec Unii Europejskiej i Iranu. Deklaracja Bidena o zbliżeniu z UE ma miejsce w tym samym czasie, kiedy strona amerykańska podkreśliła gotowość większego zaangażowania się w Organizację Paktu Północnoatlantyckiego. Biden jednym tchem wymienia UE i NATO. Gdy chodzi o pakt, to w praktyce domaga się tego, co jego republikański poprzednik – czyli zwiększenia wydatków na obronność przez członków NATO ze Starego Kontynentu. Towarzyszy temu jednak inna retoryka. Nie tyle stawianie sojuszników do kąta i okazywanie, jak bardzo oszczędzają na wydatkach na obronność, co skądinąd było absolutną oczywistością, ile raczej pokazywanie wspólnoty losów i działań.

Jest za wcześnie, by oceniać, która z tych metod będzie skuteczniejsza. Metoda Trumpa przyniosła zwiększenie wydatków Niemiec w sferze polityki obronnej o ponad 0,1 proc. PKB. Czy metoda Bidena okaże się w praktyce skuteczniejsza? Czas pokaże. Oczywiście i europejscy członkowie NATO, i Biden post factum mogą wskazywać, że walka z pandemią pochłania tak duże środki i jest priorytetem numer jeden, co oznacza, że wzrost wydatków na obronność z definicji powinien być zamrożony.

Co do Iranu, to odejście od twardej linii jastrzębi typu John Bolton, były doradca Trumpa i były ambasador USA przy ONZ, nie dziwi: Biały Dom nikogo tym nie zaskoczył. Przy okazji za jednym zamachem ocieplił relacje z Unią Europejską, rzucając szefowi unijnej dyplomacji, Hiszpanowi Josepowi Borrellowi, swo-

STANY ZJEDNOCZONE \ Polityka zagraniczna USA w pierwszych tygodniach prezydentury Joego Bidena

Amerykańska nowa jakość i kontynuacja

Minał już miesiąc i tydzień urzędowania Josepha Robinette’a Bidena jako 46. prezydenta w dziejach Ameryki. W polityce zagranicznej USA dzieje się dokładnie to, co przewidywałem także na łamach „Codziennej” („USA–UE–RFN–Polska: gra 2.0” z 13 lutego, „Prezydent Biden i nowa polityka międzynarodowa” z 28 stycznia, „Biden – prezydent pionier” z 23 stycznia, „Polska–USA: bez zmian” z 9 stycznia). Biały Dom, zgodnie z moimi prognozami, podtrzymuje sceptyczną politykę wobec Rosji i Chin.



Niektóre ze zmian w polityce wewnętrznej mogą w jakiejś mierze rzutować na relacje zewnętrzne. Na przykład rezygnacja z polityki imigracyjnej Trumpa na pewno będzie służyła polepszeniu relacji na linii USA–Meksyk | fot. JOSE LUIS GONZALEZ / Reuters/Forum

iste koło ratunkowe po jego katastrofalnej w skutkach wizycie w Moskwie – bo to formalnie Borrell ma być gospodarzem transatlantycznej konferencji na ten temat. Prezydent USA przyjął zaproszenie unijnego wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa na konferencję w starym formacie, który doprowadził do porozumienia z Teheranem. Konferencja ta odbędzie się w składzie: USA, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Rosja, UE, Iran. Z góry można przewidzieć jej skutek: powrót do zanegowanego przez Trumpa nuklearnego appeasementu.

Polityka imigracyjna prezentem dla republikanów?

Pierwsze bilateralne spotkanie – oczywiście online – prezydenta Bidena to rozmowa z bliskim mu idolo, choć będącym z zupełnie innego pokolenia, premierem Kanady Justinem Trudeau. To dość oczywisty ruch. Pierwsze wystąpienie

publiczne w ogóle to udział w zdalnej, ale niezmiennie prestiżowej konferencji na temat bezpieczeństwa w Monachium.

Jednak o ile potwierdziły się moje przewidywania związane z kontynuacją (lub odwrotem od) kluczowych azymutów w amerykańskiej polityce zagranicznej, o tyle może zaskakiwać jak dotąd słaba aktywność Białego Domu w zakresie polityki międzynarodowej. Prezydent Biden nie jest nadmiernie „energetyczną” głową amerykańskiego państwa, wiceprezydent Kamala Harris nie tylko się na polityce zewnętrznej nie zna, lecz także się nią kompletnie nie interesuje. Oczywiście można od biedy tłumaczyć pewną powolność amerykańskiego transatlantyku na wodach polityki międzynarodowej tym, że bezsprzecznym priorytetem w pierwszych pięciu tygodniach urzędowania demokratów w Białym Domu jest polityka wewnętrzna.

O ile w polityce zagranicznej możemy mówić o pewnej kontynuacji strategii Trumpa, gdy chodzi o kilka kluczowych kierunków (z Rosją i Chinami na czele), o tyle w polityce stricte wewnętrznej nowa administracja robi wszystko, aby nieraz w przesadny sposób zademonstrować „nową jakość” i spektakularnie dokonuje zmian. Skutki tej polityki ocenimy po pewnym czasie.

Niektóre ze zmian w polityce wewnętrznej mogą również w jakiejś mierze rzutować na relacje zewnętrzne. Na przykład rezygnacja z polityki imigracyjnej Trumpa na pewno będzie służyła polepszeniu relacji na linii USA–Meksyk czy szerzej: państwa Ameryki Środkowej. Nie przypadkiem jednak akurat ta sprawa może się stać głównym paliwem dla republikanów w najbliższych miesiącach. Akurat kontrowersje dotyczące imigrantów to wspólny transatlantycki mianownik: emocje z tym związane są istotnym elementem poli-

tyki i w Europie, i za wielką wodą.

Trump na CPAC przemawia jako pierwszy

Nic dziwnego, że to właśnie stało się osią przemówienia Trumpa, który dziś, w czwartek, będzie przemawiał jako pierwszy na tradycyjnej corocznej konferencji prawego skrzydła Partii Republikańskiej – Conservative Political Action Conference (CPAC). Trump nie musiał długo szukać tego, co połączy wyborców Partii Republikańskiej, a zwłaszcza tego, co zapewni mu aplauz i poparcie jej prawego skrzydła. Wiele razy bywałem na tych konferencjach, które w ostatnich latach cyklicznie odbywały się w wielkim kompleksie hotelowym w stanie Maryland kilkadziesiąt minut drogi samochodem od Waszyngtonu.

CPAC to dla mnie ilustracja powiedzenia, że fortuna kołem się toczy. Pamiętam rok 2015, gdy kandydat Donald John Trump jako jedyny z bardziej znanych kandydatów na prezydenta w republikańskich prawyborach w ogóle nie pojawił się w Marylandzie. I słusznie, bo miał tam zostać... wygwizdany i wybuchany! Dopiero parę miesięcy potem nastąpiły primary election (prawybory) w poszczególnych stanach i oto okazało się, że Trump bierze niemal wszystko, a opór stawia mu największa gwiazda konferencji CPAC, jeden z najbardziej prawicowych kongresmenów, Ted Cruz ze stanu Teksas, który zasłynął kilkunastogodzinnym przemówieniem w Senacie USA (w zamyśle chodziło o obstrukcję wobec inicjatyw demokratycznej większości). Ale pamiętam też CPAC z 2017 r. i entuzjazm po wystąpieniu najpierw wiceprezydenta Michaela Richarda Pence’a, a później samego Trumpa.

Trump zatem wraca na Conservative Political Action Conference jako były prezydent, ale w odróżnieniu od sytuacji sprzed sześciu lat będzie bardzo dobrze przyjęty.

Jak to się wszystko zmienia! Na ostatniej konwencji prawyborczej republikanów przed triumfem Trumpa, w lipcu 2016 r. w Ohio w Cleveland, delegaci – przeciwnicy Trumpa – protestowali przeciwko niemu, usiłując przerwać jego wystąpienie. Olbrzymia większość zgromadzonych zagłuszyła ich, skandując: „Ju-es-ej, ju-es-ej” („USA, USA”). Teraz też będzie skandowanie „Ju-es-ej”. Ale czy będzie też ten entuzjazm co pięć lat temu?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 MOTO/TV

19-20

SPORT



Bernard Nathanson

(1926–2011) amerykański lekarz, były aborcjonista, a następnie działacz ruchów pro-life

\\ Jako naukowiec wiem, nie sędzę, lecz wiem, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia. Mimo że formalnie nie jestem religijny, wierzę z całego serca, że istnieje Bóg, który domaga się od nas ostatecznego zakończenia tragicznej, haniebnej zbrodni przeciwko ludzkości. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Za radykalnymi zmianami społecznymi, w tym liberalizacją prawa aborcyjnego, czy przeciw, czyli...

Podziały wczorajsze i jutrzejsze cz. 2

Po raz pierwszy od dawna narrację narzuciła lewica, i to lewica skrajna w swym obyczajowym liberalizmie. Kwestie społeczne te środowiska nadal dzielą, łączą je jednak inne postulaty, z których najistotniejszym jest w tej chwili w pełni legalna aborcja. Od rozpoczęcia protestów Strajku Kobiet kolejne partie polityczne (poza PiS i Lewicą, które miały określone stanowisko) muszą zabrać w tej sprawie głos.



Krzysztof Karnkowski

Beata, niestety, twój rząd obalą kobiety” – krzyczały uczestniczki pierwszych protestów Strajku Kobiet. Potem co prawda zmieniło się skandowane imię, ale ze zmianą na stanowisku premiera protestujące feministki nie miały nic wspólnego.

Platforma przeciw, ale coraz bardziej za

Platforma natomiast, jak to Platforma, trochę chciała, a trochę się bała. Donald Tusk w czasach liderowania partii potrafił bywać i konserwatystą, i liberałem, i socjaldemokratą, a choć trend wskazywał na stopniowe przesuwanie się w lewo, tak naprawdę chodziło przede wszystkim o trwanie przy władzy. Politycy chcieli żyć dobrze i z Kościołem, i z sympatykami aborcji. Ewa Kopacz deklarowała się jako katoliczka, lecz jako minister zdrowia pomogła dziewczynie, nazwanej w mediach Agatą, w przeprowadzeniu aborcji.

Hanna Gronkiewicz-Waltz jako prezydent Warszawy doprowadziła do odwołania ze stanowiska dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny dr. Bogdana Chazana, który odmawiał wykonywania aborcji, a po jego usunięciu z funkcji w mokatowskim szpitalu bardzo szybko ponownie zaczęto usuwać ciążę. Działania te służyły jednak raczej egzekwowaniu wyjątków przewidzianych w obowiązującym prawie, natomiast PO nie chciała wprost wikłać się w kwestię, w której jasne stanowisko skutkowałoby potencjalną utratą głosów z lewej lub prawej strony.

W 2016 r. nowy lider PO ogłaszał trzymanie się „konserwatywnej kotwicy”. „Po lekturze najnowszego wywiadu z Grzegorzem Schetyną w pamięci zostają dwie rzeczy. Po pierwsze, PO nie liczy na poparcie lewicowego elektoratu, bo ten jest zachwycony programem 500+. Po drugie, Platforma Schety-



Od kilku dni obserwujemy narastający bunt skrzydła konserwatywnego w PO, reprezentowanego przez posła Ireneusza Rasia, wbrew któremu Borys Budka próbuje narzucić zbyt lewicowe stanowisko ws. aborcji | fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

ny będzie partią tak konserwatywną, jak tylko się da” – pisał wówczas na NaTe-mat.pl Mateusz Albin. Równocześnie jednak przypominał, że dotychczasowe działania i wypowiedzi Schety-ny w wielu sprawach raczej kłóciły się z taką deklaracją. I faktycznie, „konserwatywna kotwica” stawiała się częściej tematem żartów niż punktem odniesienia dla liderów Platformy, próbujących znaleźć nowe propozycje dla Polaków.

Bunt platformianych konserwatystów

Do największego kryzysu doprowadziło to na początku 2018 r., gdy Sejm równocześnie skierował do dalszych prac projekt ustawy „#Zatrzymaj aborcję”, znoszący przesłankę eugeniczną, i zdecydował się odrzucić konkurencyjną inicjatywę Barbary Nowackiej, poszerzającą dostęp do aborcji.

O takim wyniku głosowań zdecydowali posłowie Platformy i Nowoczesnej. „Nie chcemy liberalizacji prawa aborcyjnego w Polsce. Jesteśmy za utrzymaniem kompromisu” – mówił wówczas Zbigniew Konwiński z PO w rozmowie z TVP Info. Swojej sprawie zaszkodziła sama Nowacka, używająca w wystąpieniu określeń takich jak „zlepek komórek”. Wzburzyło to niektórych przedstawicieli opozycji, którzy opuścili salę. Należała do tej grupy m.in. Kornelia Wróblewska z Nowo-

czesnej, która później padała ofiarą ataków na biuro poselskie ze strony zwolenników szerszego dostępu do aborcji, do których sama się zaliczała. Nowacka była zaskoczona takim rozwojem sytuacji i ujawniła, że umawiała się z PO i Nowoczesną na poparcie projektu.

Równocześnie Platforma ukarała usunięciem z partii troje posłów, którzy podnieśli ręce za procedowaniem projektu antyaborcyjnego. To zawirowanie chyba najlepiej pokazuje brak konsekwencji i koniunkturalizm ugrupowania.

W chętnie ostatnio przywoływanej deklaracji krakowskiej PO z 2003 r. nie znajdziemy co prawda wprost sformułowanej obrony kompromisu aborcyjnego, niemniej posłowie Platformy Obywatelskiej deklarowali wówczas, że będą „bronić praw religii, rodziny i tradycyjnego obyczaju, bo tych wartości szczególnie potrzebuje współczesna Europa”. Jednak dwa lata wcześniej, przed wyborami, twierdzili, że „zadaniem Państwa jest roztropne wspieranie rodziny i tradycyjnych norm obyczajowych, służących jej trwałości i rozwojowi. Dlatego prawo winno ochraniać życie ludzkie, tak jak czyni to obowiązujące dziś w Polsce ustawodawstwo, zakazując również eutanazji i ograniczając badania genetyczne”.

Od kilku dni obserwujemy narastający bunt mało dotąd

aktywnego skrzydła konserwatywnego w Platformie, wbrew któremu obecny lider próbuje narzucić zbyt lewicowe jak na „starą” Platformę stanowisko. Może się to skończyć nawet rozstaniem z kolejną grupą parlamentarzystów, zwłaszcza że mocno lewicowi sojusznicy nie łagodzą nastrojów i oczekiwają, mając wsparcie ze strony platformianych „młodych wilków”. Na razie konserwatyści z PO łagodzą nastroje i chcą rozmawiać, odwołując się do starych kompromisów i partyjnych dokumentów sprzed lat, jednak przedstawiciele młodszego pokolenia raczej już nie zechcą się zatrzymać.

Trudno być niepisowskim konserwatystą

W razie ostrego konfliktu kierunkiem migracji mo-

głoby być PSL, jednak i tu, choć o wiele słabiej, rysuje się potencjalny spór między konserwatystami a skupionymi wokół lidera nielicznymi młodszymi liberałami.

Nawet Konfederacja, która dziś unika zbyt mocnych deklaracji po tym, jak okazało się, że jej młodzi liberalni wyborcy nie podzielają antyaborcyjnego stanowiska swoich przedstawicieli w parlamencie, może w przyszłości zmierzyć się z problemem podziału na libertarian (którzy, tak jak na Zachodzie, coraz częściej zerkają w obyczajowe lewo) i katolickich narodowców oraz konserwatystów.

Ruch Hołowni ze swoim lewicowym składem też nie jest tu żadną alternatywą. Nowy podział wynika w pewnym sensie ze starego, choć nie jest z nim tożsamy. Kolejne wybory parlamentarne mogą się odbywać w warunkach przegrupowania sił, w których dla przeciwników dzisiejszej ofensywy radykalnej inżynierii społecznej poza Zjednoczoną Prawicą nie będzie już miejsca. Już teraz Jan Filip Libicki mówi, że trudno jest być dziś niepisowskim konserwatystą.

Kolejne wybory nie będą wyłącznie plebiscytem za rządami PiS lub przeciw nim, co pomogłoby dzisiejszej opozycji, lecz przede wszystkim za radykalnymi zmianami obyczajowymi i przeciw nim, co zagra na jej niekorzyść. I stanie się to na jej własne życzenie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„mPTech sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie informuje, że lampka ozdobna SMU-KEE, model żabka, nr partii 201901, kolor zielony, kod EAN: 5902983604372, lampka ozdobna SMUKEE, model żabka, nr partii 201901, kolor różowy, kod EAN: 5902983604389, lampka ozdobna SMUKEE, model: królik, nr partii 201901, kod EAN: 5902983604396 nie spełniają wymagań określonych w Rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego z uwagi na brak w ww. lampkach transformatora/przekształtnika wytwarzającego napięcie bezpieczne, o wartości nieprzekraczającej 24V SELV, co stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.”

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 18 MOTO/TV 19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

OFIARA MA SVOJE PRAWA!

DOKUMENT \ Zgodnie z Polską Kartą Praw Ofiary pokrzywdzeni mają prawo do: pomocy; godności, szacunku i współczucia; wolności od wtórnej wiktymizacji; dostępu do wymiaru sprawiedliwości; mediacji i pojednania ze sprawcą; do restytucji i kompensacji.

AKCJA \ Jak pomagać ofiarom przestępstw?

Sprawiedliwość to nie tylko wyrok dla sprawcy

Kodeksy, paragrafy, karty praw, ustawy – nie brakuje narzędzi wspierających ofiary przestępstw. W teorii, bo w praktyce bywa różnie. Zarzuty dla bandyty czy wyrok skazujący nie oznaczają bowiem końca traumy pokrzywdzonego. Systematycznie jednak wprowadzane są zmiany, które mają lepiej chronić ofiary. Także prokuratura obecnie częściej włącza się do postępowań cywilnych, broniąc interesów ofiar.

Grzegorz Broński

W poniedziałek 22 lutego ruszyła kolejna edycja akcji Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem. Potrwa do niedzieli i zapewne – jak co roku – będzie się cieszyła ogromnym zainteresowaniem. „Każda osoba będzie mogła w tym czasie uzyskać bezpłatną poradę prawną i psychologiczną m.in. w sądach, prokuraturach, komendach policji, siedzibach prawniczych samorządów zawodowych czy organizacji pozarządowych w całym kraju” – zapowiadało Ministerstwo Sprawiedliwości.

Zgrzyt pierwszego dnia

Niestety, nawet inauguracja akcji, która z założenia jest apolityczna, została wykorzystana przez dziennikarza TVN24 do ataku na obecny rząd. W programie „Czarno na białym” pojawił się materiał poświęcony Funduszowi Sprawiedliwości, a jego autor skoncentrował się na wątku finansowym. Za pomocą insynuacji postawiono poważne zarzuty, choć nawet reporter przyznał, że nie dysponuje kompleksowymi danymi. Oczywiście, materiał okraszono wygłaszanymi pod publiczność hasłami polityków opozycji. Ministerstwo Sprawiedliwości zareagowało już w poniedziałek, padło stwierdzenie o celowej dezinformacji. Równocześnie jednak wykorzystano sytuację do podsumowania działań FS: „W ciągu ostatnich dwóch lat fundusz przekazał na pomoc pokrzywdzonym przestępstwem aż 160 mln zł, a w 2020 r. pomoc ta wyniosła 84 mln zł, czyli ponad 50 razy więcej, niż fundusz przeznaczał na pomoc w latach, gdy kierował nim rząd PO-PSL” – czytamy w informacji przekazanej mediom.

Prawa ofiary

W październiku 1999 r. została ogłoszona przez Ministerstwo Sprawiedliwości Polska Karta Praw Ofiary. Ma ona także przypominać poli-



Ofiara ma prawo do bezpieczeństwa i ochrony oraz poszanowania jej życia rodzinnego i prywatnego – głosi jeden z artykułów Polskiej Karty Praw Ofiar | fot. Policja.gov.pl/d

cjantom, prokuratorom i sędziom, że dążąc do osądzenia sprawców, nie mogą zapominać o sytuacji ofiar.

Lista zasad ujętych w karcie jest długa, ale warto zacytować kilka kluczowych.

- Nie można przerywać odpowiedzialności za przestępstwo ze sprawcy na ofiarę.
- Ofiara ma prawo do bezpieczeństwa i ochrony oraz poszanowania jej życia rodzinnego i prywatnego.
- Ofiara może żądać utajnienia danych osobowych oraz zastrzeżenia danych dotyczących miejsca zamieszkania do wyłącznej wiadomości prokuratora lub sądu.
- Ofiary przestępstw o podłożu seksualnym powinny być przesłuchiwane przez funkcjonariuszy policji tej samej płci, a gdy ofiarą jest dziecko, przesłuchanie powinno się odbywać w obecności psychologa lub osoby, którą dziecko darzy zaufaniem.
- Prawo ofiary do pomocy i reprezentacji prawnej powinno być przynajmniej zrównane z prawami przysługującymi oskarżonemu.
- Sprawca czynu zabronionego powinien wyrównać ofierze poniesione szkody.

Czy Polacy chodzą do prawnika?

Karta obowiązuje od ponad dwóch dekad, ale można przyjmować zakłady, że jej zapisy zna jedynie grono praw-

ników. Wydawałoby się więc, że Polacy regularnie korzystają z ich usług. Niestety, tak nie jest. „Z naszych badań wynika, że Polacy niechętnie prewencyjnie korzystają z pomocy prawnej, czyli zanim podejmą ważną decyzję życiową” – tłumaczyła swego czasu serwisowi FilaryBiznesu.pl mec. Anisa Gnacikowska, zastępca sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej.

Chodzi o badanie „Świadomość prawna Polaków” (przeprowadzone przez SW Research). „Prawie co dziesiąta ankietowana osoba nie skorzystała z pomocy prawnika, chociaż przyznała, że jej potrzebowała” – stwierdzono w raporcie. Tymczasem wielu przestępstw, zwłaszcza o charakterze gospodarczym, można byłoby uniknąć, gdyby przed podpisaniem umowy lub sfinalizowaniem transakcji zorganizowano spotkanie z radcą prawnym czy adwokatem.

Radca prawny Błażej Wojnicz nie ma wątpliwości, że niska świadomość prawna jest poważnym problemem i źródłem wielu kłopotów, którym niejednokrotnie można zapobiec. – Bardzo często złe decyzje podejmowane są wskutek emocjonalnego podejścia zainteresowanych do sprawy, a także braku fachowej wiedzy. Profesjonalna porada prawna pozwala unik-

nąć takich błędów – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” mec. Wojnicz.

Zmiany w prawie

Niedawno Komenda Główna Policji podała, że w 2020 r. popełniono 786 302 przestępstwa, czyli ponad 36 tys. mniej niż rok wcześniej. Spadek odnotowano także w siedmiu najbardziej uciążliwych kategoriach przestępstw (m.in. kradzieże, włamania, rozboje, bójki). Mimo to nadal tysiące osób traci zdrowie i majątek wskutek działań bandziorów.

Dlatego stale trwa debata o skuteczniejszym wsparciu osób, które padły ofiarą przestępcy. Nie można też zapominać o bliskich ofiar zabójstw, którzy przeżywają traumę po stracie krewnego, a muszą wielokrotnie zeznawać czy na sali rozpraw nierzadko stają twarzą w twarz z zabójcą.

W wyrokach bardzo często sąd nakazuje wypłacenie zadośćuczynienia lub naprawienia szkody. Jeśli dotyczy to skarbu państwa, ofiara może być pewna, że otrzyma stosowne środki. A co jeśli chodzi o przestępcę, który nie ma majątku i trafił na wiele lat do więzienia? – Należy pamiętać, że większość skazanych prędzej czy później wyjdzie na wolność i podejmie aktywność zawodową. A takie roszczenia ulegają przedawnieniu nawet po 30 latach, więc jest

czas, aby je wyegzekwować – tłumaczy radca prawny Błażej Wojnicz.

Wspomnieć też trzeba o nowelizacjach Kodeksu postępowania karnego. Chociażby w tym miesiącu weszły w życie przepisy, które wzmacniają ochronę prawną pokrzywdzonych dzieci. Chodzi m.in. o domniemanie małoletności w sytuacji, gdy nie da się ustalić wieku pokrzywdzonego. To najczęściej problem pojawiający się w śledztwach przeciwko handlarzom ludźmi, gdy przemytanci przez nich nieletni (nierazko z odległych zakątków świata) nie mają żadnych dokumentów.

Z kolei ubiegłoroczna zmiana dotyczyła eksmisji sprawców przemocy domowej z lokali, w których przebywają także ofiary. „Każda osoba dotknięta przemocą w rodzinie może się zwrócić do sądu o nakazanie sprawcy przemocy opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania, jeżeli zachowanie sprawcy czyni wspólne zamieszkiwanie szczególnie uciążliwym” – przypomina serwis Infor.pl.

Prokurator nie tylko oskarża

Pierwsze skojarzenie, gdy słyszymy słowo „prokurator”? Zarzuty, areszt, akt oskarżenia. Tymczasem prokuratorzy sporo czasu poświęcają działaniom związanym z interesem ofiar przestępstw.

Jeden z wielu przykładów – w grudniu ub.r. do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko członkom szajki zajmującej się lichwą mieszkaniową. „Oskarżeni, wykorzystując dramatyczną sytuację życiową pokrzywdzonych oraz ich nieporadność wynikającą ze stanu zdrowia i wieku, zawierali z nimi oszukańcze umowy. W ten sposób pozbawiali ich nieruchomości stanowiących dorobek całego życia” – informowała Prokuratura Krajowa.

Pokrzywdzonych było niemal 80 osób. Nie zostawiono ich samych sobie. „Gdańscy prokuratorzy podejmują działania cywilnoprawne na rzecz osób pokrzywdzonych. Ich wynikiem są orzeczenia o wstrzymaniu egzekucji z nieruchomości, wyroki stwierdzające nieważność zawartych umów oraz postanowienia o uzgodnieniu treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym” – podkreślono.

Także mec. Błażej Wojnicz zauważa, że od kilku lat obserwowana jest wzmożona aktywność prokuratorów na co dzień pracujących w wydziałach cywilnych. – Bo są instrumenty, aby pomagać ofiarom, tylko trzeba z nich korzystać. Obecnie jest to dużo lepiej realizowane – dodaje prawnik.

30 SEKUND do nagród

BŁYSKAWICZNA LOTERIA



8 X TOYOTA
Corolla Hybrid



28 X HULAJNOGA
Mi Electric Scooter



28 X DRON
DJI Mavic Mini

200 000 X mała kawa lub
napój Dynamic



Zagraj na stronie www.blyskawicznaloteria.lotos.pl

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Promocja trwa od 20.10.2020 do 18.11.2020 oraz od 04.02.2021 do 01.03.2021. Zachowaj kupon z kodem. Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Błyskawicznej Loterii LOTOS dostępne na blyskawicznaloteria.lotos.pl. Organizator: Grzegorzówka&Ko Sp. z o.o.





fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLEDZCY ANITY GARGAS” \ Reporterzy magazynu wskażą tym razem kontrowersyjne inwestycje w Płocku i Warszawie. Opowiedzą o deweloperze i urzędnikach, których decyzje mogą doprowadzić do katastrofy.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (55) - serial 09:35 Komisarz Alex (91) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (263) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (924) - serial 14:45 Policzmy się dla Polski 15:00 Wiadomości	06:45 Zaczni od nowa - mag. 07:20 Familiada - telet. 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (57) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2393) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (58) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (236) - serial 15:10 Górscy ratownicy (12) - serial 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (358) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3760) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu: Wielki Finał - telet. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm!	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (1216) - serial 12:50 Szpital (664) - serial 13:50 LAB (8) - serial 14:55 Szpital (665) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 LAB (9) - serial Policjanci pracujący w nowoczesnym laboratorium rozwiązują kolejne zagadki kryminalne. 18:00 Ukryta prawda (1217) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3178) - serial 20:55 Milionierzy - telet. 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 W nowym zwierciadle: Wakacje - komedia, USA	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (94) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (95) - serial 09:40 Sekrety rodziny (76) - serial 10:40 Dlaczego ja? (403) - serial 11:40 Gliniarze (397) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (955) - serial 14:40 Dlaczego ja? (961) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (423) - serial 17:00 Gliniarze (474) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3180) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Narzeczony na niby - komedia romantyczna, Polska 2018. Perypetie Kariny, która po serii sercowych niepowodzeń postanawia zbudować prawdziwie szczęśliwy związek. 22:35 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta - komedia romantyczna, USA 2005 01:05 Step Up 2 - film muzyczny, USA 2008	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Ekonomia raport 09:40 Telezakupy 09:55 Pilnujmy Polski! 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 12:55 Nie daj się epidemii 13:00 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 13:40 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Ostry dyżur prawniczy 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Oddaję Państwu głos W punkt 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:37 Poland Daily - Culture 23:47 Poland Daily - History 23:57 Poland Daily - Travel 00:10 Otwartym tekstem 00:50 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Niezwykłości przyrody Nowej Zelandii 09:00 Na zdrowie 09:25 Święty na każdy dzień 09:30 Ernesto Cofino. Wszyscy mogą być święci 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 11:50 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 12:50 Wyszyński - historia 13:30 Msza święta 14:30 Na przekór ciemności 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:05 Petra - tajemnicze miasto 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Akita 101 łez 22:30 Z wędką nad wodę 23:05 Apokryfy
PO POŁUDNIU	20:30 Leśniczówka (345) - serial 21:00 Sprawa dla reportera 21:55 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:30 Motel Polska - reality show 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:45 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 00:25 Londyńczyk (10) - serial 01:20 Falszerze. Powrót sfory (14) - serial	20:30 Na sygnale (292) - serial 21:20 Na sygnale (292) - serial 21:50 Urodzona gwiazda (15) - serial 22:45 Stulecie Winnych (16) - serial 23:40 Tylko dla twoich oczu - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1981, wyk. Roger Moore, Carole Bouquet. 01:55 Oświadczenia po irlandzku - komedia romantyczna, Irlandia/USA 2010	20:15 W Wspólnej (3178) - serial 20:55 Milionierzy - telet. 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 W nowym zwierciadle: Wakacje - komedia, USA	20:05 Narzeczony na niby - komedia romantyczna, Polska 2018. Perypetie Kariny, która po serii sercowych niepowodzeń postanawia zbudować prawdziwie szczęśliwy związek. 22:35 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta - komedia romantyczna, USA 2005 01:05 Step Up 2 - film muzyczny, USA 2008	19:00 Oddaję Państwu głos W punkt 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:37 Poland Daily - Culture 23:47 Poland Daily - History 23:57 Poland Daily - Travel 00:10 Otwartym tekstem 00:50 Dzisiaj - serwis inform.	19:00 Oddaję Państwu głos W punkt 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:37 Poland Daily - Culture 23:47 Poland Daily - History 23:57 Poland Daily - Travel 00:10 Otwartym tekstem 00:50 Dzisiaj - serwis inform.
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak uniknąć w Polsce energetycznego blackoutu



W numerze 8/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Ekologiczni fantaści przegrali z zimą”. Szwecja, Niemcy, Teksas – obszary, na których inwestuje się ostatnio niemal wyłącznie w odnawialne źródła energii kosztem atomu lub węgla – w wyniku ataku zimy stanęły w ostatnich tygodniach przed groźbą energetycznego paraliżu. Czy Polsce – na którą wywierana jest ogromna antywęglowa i antyjądrowa presja – także może grozić w przyszłości podobny scenariusz?



Te długie światła z przodu to „kły” czy „łyzy”? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku nadal futurystycznie



Bagażnik z wielkim otworem załadunkowym

MOTORYZACJA \ Peugeot 3008 lift 1.2 Pure Tech 130 KM Allure

Lata lecą, a ten atrakcyjny

Igor Szczęsławicz

Minivan Peugeota 3008 przeszedł pod koniec zeszłego roku zaawansowany lifting. Auto to jest na naszym rynku już przeszło cztery lata, ale wciąż wygląda nowocześnie i atrakcyjnie. Wprowadzone zmiany jeszcze to wrażenie pogłębiły. Z przodu auto zyskało nową atrapę grilla.

Połączono ją umiejętnie z reflektorami, które zyskały efektowne ledowe „kły”. Albo jak kto woli – „łyzy” spływające na zderzak.

W środku auto zyskało odświeżone multimedia i nowe możliwości aranżacji cyfrowych instrumentów pokładowych. Niestety, jeśli chodzi o ilość miejsca, nic się nie zmieniło. Wygodne fotele z przodu i niewiele miejsca dla trzech pasażerów z tyłu. Najwy-

godniej będzie się tu podróżowało we dwójkę.

W testowym samochodzie mieliśmy silnik o mocy 130 koni mechanicznych połączony z automatyczną ośmiostopniową skrzynią. To zestaw typowy dla wielu modeli grupy PSA. Koni niby dużo, ale tutaj nie dają nadzwyczaj zadowalającego efektu. Auto nie jest dynamiczne i dopiero dokręcenie wysokich obrotów daje poczucie szybkiej jazdy. Pociąg może być niezbyt wysokie spalanie, zbliżone do 7 litrów w mieście. Czekamy na test auta ze 180-konnym silnikiem. W kwestii dynamiki powinno być lepiej.

\\ Peugeot 3008 to dopracowany, choć niezbyt przestronny samochód o futurystycznych kształtach, które po udanym faceliftingu są jeszcze bardziej uwypuklone. \\

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1199
Moc (kW/KM/obr./min)	96 kW/130 km 5500 obr/min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	230/1750
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	9,7
Prędkość maks. (km/h)	188
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	8,5/5,9/6,9 l/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	1320/1940
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4447/1971/1841
Pojemność bagażnika (l)	520-1482
Cena wersji Active 1,2 130 KM (od):	114 300 zł
Samochód testowy (wersja Allure):	ok. 145 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, regulator prędkości, felgi aluminiowe, nawigacja, system multimedialny, czujniki i kamera cofania	



NOWY BOLID ALFA ROMEO RACING ORLEN W AKCJI

BAHRAJN \ Od 12 do 14 marca auto pojawi się na torze w Bahrajnie, gdzie odbędą się pierwsze testy na żywo ze wszystkimi kierowcami zespołu. Dwa tygodnie później, również w Bahrajnie, odbędzie się pierwszy wyścig Grand Prix w 2021 r. Łącznie w tym sezonie zaplanowane są 23 weekendy wyścigowe.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 LUTEGO 2021

SPORT

19

Materiał powstał we współpracy z PKN ORLEN



fot. mat. pras.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE \ W Warszawie zaprezentowano bolid Alfa Romeo Racing ORLEN na 2021 r.

Formuła 1 zawitała do naszej stolicy

Przepiękny, niezwykle szybki i biało-czerwony – nowy bolid Alfa Romeo Racing ORLEN prezentuje się fenomenalnie. W poniedziałek w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie odbyła się oficjalna prezentacja maszyny, w której udział wzięli m.in. kierowcy zespołu: Fin Kimi Raikkonen, Włoch Antonio Giovinazzi i oczywiście nasz rodak Robert Kubica. Imprezie towarzyszyły wyjątkowe efekty wizualne, emocjonująca muzyka oraz popisy profesjonalnych baletnic.

C ofnijmy się o blisko 13 lat, dokładnie do 8 czerwca 2008 r., ponieważ jest to arcyważna data dla polskich fanów sportów motorowych. Tego dnia 23-letni wówczas Robert Kubica wywalczył zwycięstwo w Formule 1, stając się pierwszym w historii Polakiem, który tego dokonał. Wydarzenie to sprawiło, że w naszym kraju zainteresowanie „królową motorsportu” (jak inaczej nazywana jest F1) znacząco wzrosło i ten poziom nadal się utrzymuje.

Dziś Robert Kubica jest częścią zespołu Alfa Romeo Racing ORLEN, w którym pełni funkcję kierowcy testowego. Obok niego w teamie są Fin Kimi Raikkonen i Włoch Antonio Giovinazzi. W poniedziałek cała trójka znalazła się w Warszawie, a wraz z nimi szef zespołu Frederic Vasseur i dyrektor techniczny Jan Monchaux, a to wszystko za sprawą prezentacji nowego bolidu Alfa Romeo Racing ORLEN. Zarówno maszyna, jak i cała

impreza zrobiły spore wrażenie.

Współpraca ORLEN i Alfa Romeo Racing

Na scenie pojawili się szef zespołu Frederic Vasseur i dyrektor techniczny Jan Monchaux. – Przede wszystkim chciałbym podziękować PKN ORLEN za zaproszenie nas do Warszawy, aby w tym unikalnym miejscu pokazać nasz bolid. Oczekiwania zawsze są wysokie, żebyśmy byli coraz lepsi. Mam nadzieję, że pokażemy to już w Bahrajnie. Najważniejszą kwestią dla naszego zespołu jest rozwój – powiedział Vasseur.

Z kolei dyrektor techniczny w Alfa Romeo Racing ORLEN Jan Monchaux opowiedział w skrócie o pracach nad bolidem. – Poprzedni rok był wyjątkowy. Do rywalizacji wróciliśmy po dziewięciu tygodniach na nowych zasadach. Musieliśmy się do nich dostosować i dobrze zorientować, w co możemy inwestować. Nie mogliśmy zbudować całkowicie nowego bolidu – zdradził Monchaux.

Alfa Romeo C41, biało-czerwona wyścigówka

Po powyższych rozmowach nastąpiła bez wątpienia najbardziej efektowna i wyjątkowa część całego wydarzenia. Na rampę sceny Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie wjechał bolid Alfa Romeo C41, a obok niego pojawili się Kimi Raikkonen, Antonio Giovinazzi i oczywiście Robert Kubica.

Wszystko to przy wyjątkowej oprawie, przy emocjonującej muzyce Chopina i Pucciniego oraz z wykorzystaniem unikalnej techniki scenicznej, w biało-czerwonych barwach fortepianu i artystów.

Nowy bolid, którym w 2021 r. będą się ścigali kierowcy Alfa Romeo Racing ORLEN, zaprojektowany pod koordynacją dyrektora technicznego Jana Monchaux, stanowi ewolucję poprzedniego modelu C39.

Na pierwszy rzut oka widać, że zmieniła się kolorystyka barw – w zeszłym sezonie pojazd miał więcej czerwieni w górnej części nadwozia i bieli w dolnej,

teraz jest odwrotnie. Ponadto modyfikacje pojawiły się też na przodzie, inne są np. nos auta i przednie skrzydło. W wielu miejscach na bolidzie widnieje charakterystyczny biały orzełek, a obok niego nazwa koncernu – ORLEN. Jeśli chodzi o kwestie techniczne, to maszyna – jak w latach poprzednich – napędzana będzie silnikiem Ferrari w najnowszej specyfikacji.

Kierowcy gotowi na sezon

Po robiącej wrażenie prezentacji przyszedł czas na oddanie głosu głównym bohaterom Alfa Romeo Racing ORLEN, czyli kierowcom. – Przede wszystkim cieszę się, że mogę zobaczyć ten bolid. To dla nas spora wiadomość. Zmieniły się niektóre zasady. Mam nadzieję, że uplasujemy się wyżej niż rok temu. Pewne wyobrażenie będziemy mieć za kilka tygodni, po testach. I za nieco ponad miesiąc, po pierwszym wyścigu – ocenił Kimi Raikkonen, który obecnie jest kierowcą z największym stażem w Formule 1.

Natomiast Antonio Giovinazzi zwrócił uwagę na wygląd bolidu. – W każdym sezonie, gdy widzimy bolid po raz pierwszy, wywołuje to wiele ekscytacji. To auto jest najpiękniejsze ze wszystkich, jakie widziałem podczas trzech lat pracy w zespole – powiedział Włoch. – Ledwie trzy dni zimowych testów F1 utrudniają nam zadanie, ale każdy będzie w tej samej sytuacji. Ostatni raz ścigaliśmy się w grudniu, więc nie minęło aż tak wiele czasu – wyjaśnił 27-latek.

Nasz rodak Robert Kubica został następnie wywołany do odpowiedzi: – Po raz pierwszy prezentacja zespołu F1 odbywa się w Polsce. Musimy za to podziękować naszemu sponzorowi, firmie PKN ORLEN. Dzięki niej mamy wyjątkowy dzień i to nie tylko dla mnie, ale też dla polskich kibiców – mówił Kubica. Odnosił się też do swojego wkładu w Alfa Romeo Racing ORLEN. – Moja rola jest jasno określona. Mamy ograniczoną liczbę dni testowych w F1, więc będę mieć swoje zadania w symulatorze do wykonania. To dla nas ciągle nowe narzędzie i mamy przy nim sporo pracy w fabryce – podkreślił Kubica.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZYSTWO

18

MOTO/TV

SPORT



fot. Wikipedia/d

PKO BP EKSTRAKLASA \ 19. kolejka będzie poświęcona setnej rocznicy urodzin wybitnego trenera Kazimierza Górskiego – zapowiedziała spółka prowadząca rozgrywki. Szkoleniowiec, który zdobył z Polską dwa medale olimpijskie i trzecie miejsce na mundialu w RFN w 1974 r., urodził się 2 marca 1921 r.

HALOWE MISTRZOSTWA EUROPY \ Znamy kadrę na imprezę w Toruniu

Wybrańcy do medali

Z niemającym minimum Konradem Bukowieckim, ale bez Kamili Lićwinko. Wczoraj poznaliśmy skład reprezentacji Polski na Halowe Mistrzostwa Europy, które 4 marca rozpoczną się w Toruniu. W składzie Biało-Czerwonych jest 45 lekkoatletów.

Krzysztof Oliwa

W reprezentacji Polski nie zabraknie obrońców tytułów z Glasgow, m.in. kulomiotka Michała Haratyka czy sprinterki Ewy Swobody. Oprócz doświadczonych zawodników koszulki z orzełkiem założą w Toruniu także wschodzące gwiazdy krajowej lekkoatletyki. Młode pokolenie będą reprezentowały m.in. rekordzistka kraju junierek w biegu na 400 m Kornelia Lesiewicz czy 20-letnia Pia Skrzyszowska, która w tym sezonie pokonała już 60 m przez płotki w czasie 7,98 s.

Jak podkreśla prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Henryk Olszewski, polscy zawodnicy prezentują ostatnio formę pozwalającą z optymizmem spoglądać na ich start w Arenie Toruń. Biało-Czerwoni przystąpią do zawodów w roli faworyta – dwie poprzednie edycje europejskiego czempionatu w hali kończyli na pozycji lidera klasyfikacji medalowej.

– Ostatnie edycje halowych mistrzostw były bardzo uda-



Ewa Swoboda będzie broniła w Toruniu złotego medalu sprzed dwóch lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ne dla naszej reprezentacji. Teraz czas na sprawdzian we własnej hali. Nie chcę prognozować, ile medali zdobędzie nasza reprezentacja, ale jestem przekonany, że każdy z zawodników zrobi wszystko, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Polscy lekkoatleci dobrze przepracowali okres przygotowawczy i podczas mistrzostw w Toru-

niu dostarczą wielu pozytywnych emocji – zapewnia prezes Olszewski.

Jednym z wydarzeń, na które będą czekali polscy kibice (niestety, rządowe restrykcje nie pozwalają na ich obecność na trybunach), będzie występ żeńskiej sztafety 4×400 m, czyli Aniołków Matusińskiego. W tej konkurencji Biało-Czerwone zdo-

były w trzech ostatnich edycjach halowych mistrzostw brąz i dwa złota.

– Zdobyliśmy tytuły w 2017 r. w Belgradzie i dwa lata temu w Glasgow. Teraz chcemy ponownie zwyciężyć. Co prawda widać, jak mocne są ostatnio np. Holenderki, ale my będziemy mieć przecież przewagę własnej hali. Szkoda tylko, że na trybunach nie

zasiadają kibice – mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

36. Halowe Mistrzostwa Europy odbędą się w Arenie Toruń pomiędzy 4 a 7 marca. Bezpośrednie relacje z imprezy będzie można oglądać na antenach Telewizji Polskiej.

Toruń będzie drugim polskim miastem gospodarzem Halowych Mistrzostw Europy. Poprzednio zawody tej rangi gościły w naszym kraju w 1975 r. Impreza odbyła się wówczas w Katowicach.

Skład reprezentacji Polski

Kobiety: K. Sokółska, E. Swoboda (60 m), M. Hołub-Kowalik, J. Święty-Ersetic (400 m, 4×400 m), A. Cichocka, J. Józwick, A. Wielgosz (800 m), M. Galant, K. Kazmierska (1500 m), K. Kołaczek, P. Skrzykowska (60 m ppł.), A. Szóstak (trójskok), K. Kardasz (pchnięcie kulą), P. Ligarska, A. Sułek (pięciobój), A. Gaworska, N. Kaczmarek, K. Lesiewicz, J. Linkiewicz (4×400 m).

Mężczyźni: D. Kopeć, R. Olszewski, P. Słowikowski (60 m), K. Duszyński (400 m, 4×400 m), M. Borkowski, P. Dobek, A. Kszczot (800 m), A. Czerwiński, M. Lewandowski (1500 m), M. Rozmys (1500 m, 3000 m), D. Czykier, K. Kiljan, A. Noga (60 m ppł.), A. Świdzki (trójskok), P. Lisek, R. Sobera, P. Wojciechowski (skok o tyczce), K. Bukowiecki, M. Haratyk, J. Szyszkowski (pchnięcie kulą), P. Wiesiołek (siedmiobój), D. Kowaluk, J. Krzewina, M. Rzeźniczak, W. Suwara, K. Zalewski (4×400 m).

KRZYŻÓWKA

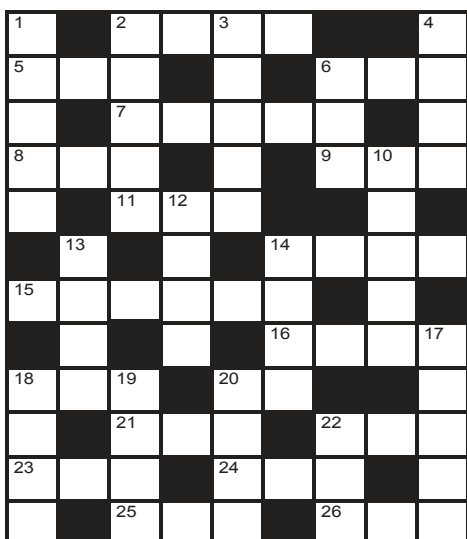
POZIOMO

- na złamanej ręce
- mleczny lub nocny
- żona Adama
- placek z jaj
- uderzenie, cios
- jej nie wypada
- piwo jak spójnik
- filmowa stolica Polski
- nie orzeł
- kuzynki koniczyny
- talent lub prezent
- mydełko z reklamy
- dzieli się na okresy
- w nim rozprawa
- miesiąc matur
- domki dla pszczoł
- z pieprzem na stole
- zaprzeczenie

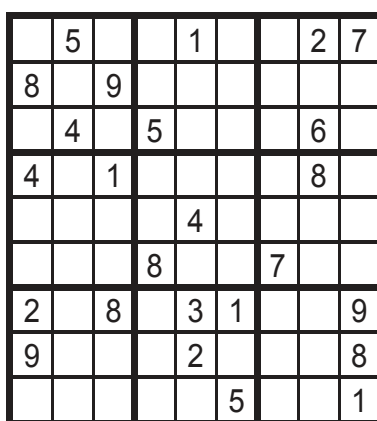
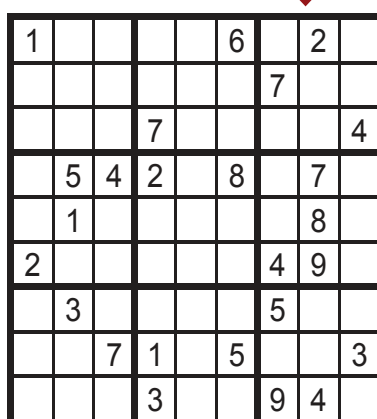
PIONOWO

- domek dla krów
- dominuje w horrorze
- pięć u dłoni
- część Autonomii
- baskijscy terroryści

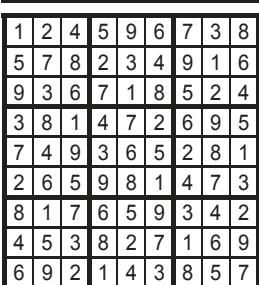
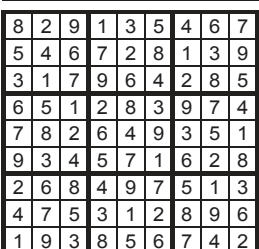
- Jerzy, polski bramkarz
- Mona z obrazu
- portowy ptak
- przysięgłych w sądzie
- państwo z Delhi
- z łasiczką na obrazie
- wycieczka po morzu
- niesportowe zachowanie
- nocne marzenie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrońca narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
25/02/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

AKCJA WROCŁAW BEZ BARIER

Kampania z tramwajem



Tramwaj przypomina też, że zaczął się okres przekazywania 1 proc. podatku dla organizacji pożytku publicznego, które niosą pomoc potrzebującym. Fundacja Potrafię Pomóc jest jedną z nich

Na tramwaju umieszczono sylwetkę zmarłego niedawno orędownika osób niepełnosprawnych Bartłomieja Skrzyńskiego
| fot. mat. pras./d

Na ulice Wrocławia wyjechał specjalnie oklejony tramwaj, który ma pokazywać ważne dla mieszkańców stolicy Dolnego Śląska inicjatywy wspierające dostępność oraz integrację osób z niepełnosprawnościami.

Anna Majowicz

Niezwykły tramwaj zainaugurował kampanię społeczną pod hasłem „Wrocław bez barier to ludzie”, której inicjatorem jest wrocławska Fundacja Potrafię Pomóc. – Chodzi nam o to, aby przenieść pewną ideę również do szerszych kręgów. Wiemy, że dotarcie do ludzi jest utrudnione przede wszystkim przez pandemię. Wielu mieszkańców miasta korzysta z komunikacji miejskiej. Ten tramwaj, a za chwilę dołączy do niego siedem autobusów, pokazuje, że „Wrocław bez barier” to przede wszystkim ludzie – mówi Adam Komar, prezes Fundacji Potrafię Pomóc.

W rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” podkreśla,

że jest to walka ze stereotypami. Tramwaj, który wyruszy na wrocławskie ulice, przedstawia konkretne osoby i pokazuje działania w stolicy Dolnego Śląska, które są wyjątkowe na skalę ogólnopolską, jak chociażby jedyne w Polsce Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne Chorób Rzadkich. – Wydaje nam się, że to dobra i prosta forma dotarcia do odbiorcy, sposób łamania tych stereotypów, a także impuls do pozytywnego spojrzenia na osoby z różnymi niepełnosprawnościami. One nie oczekują litości, ale normalności. Normalności, czyli uwzględnienia ich indywidualnych potrzeb – zaznacza prezes fundacji. Tramwaj przypomina też, że zaczął się okres przekazy-

wania 1 proc. podatku dla organizacji pożytku publicznego, które niosą pomoc potrzebującym. Fundacja Potrafię Pomóc jest jedną z nich.

Na oklejonym tramwaju znalazła się podobizna Bartłomieja Skrzyńskiego, wieloletniego rzecznika prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnościami, inicjatora i pierwszego dyrektora Biura Wrocław bez Barier oraz przyjaciela Fundacji Potrafię Pomóc. Otwarte niedawno przez Fundację Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne Chorób Rzadkich nosi właśnie imię Bartłomieja Skrzyńskiego, który zmarł w zeszłym roku po wieloletnich zmaganiach z chorobą rzadką.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



AKCJA

Senior online

„Senior online” to pierwszy w kraju pomysł realizacji szkoleń w sieci na żywo we wszystkich jednostkach powiatowych województwa w jednym czasie. Został on przygotowany przez dolnośląską policję. Celem tych działań jest przede wszystkim kontakt policji z seniorami i uwrażliwienie społeczeństwa na sytuację, w których osoby starsze stają się ofiarami przestępstwa. Spotkania te mają na celu zapoznanie seniorów ze skutecznymi metodami zapobiegającymi negatywnym

zjawiskom, takim jak oszustwa, kradzieże, rozboje oraz podniesienie ich świadomości z zakresu własnego bezpieczeństwa. Mieszkańcy uczestniczący w takim spotkaniu profilaktycznym uzyskają informacje, do jakich zdarzeń z udziałem seniorów doszło na danym terenie, i będą mogli zadawać pytania. Na stronach internetowych komend miejskich i powiatowych naszego województwa można znaleźć odnośniki do spotkań „Senior online”. Odbędą się one w jednym czasie na terenie całego województwa – 1 marca o godz. 9.

.....
(jw, KWP)



ŚWIDNICA 18 osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku, korzystających ze świadczeń opieki i wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, od marca do końca listopada znajdzie zatrudnienie w ramach prac społecznych. Kwota świadczeń wyniesie ponad 59 tys. zł. Przez ten czas bezrobotni przepracują prawie 7 tys. godzin. Program realizowany jest w ramach współpracy gminy z powiatowym urzędem pracy.

fol. mat. pras./d

WROCŁAW BEZ BARIER

Tramwaj zainaugurował kampanię społeczną

Autorką koncepcji wizualnej tramwaju jest Magdalena Łukaszewska z Fundacji Potrafię Pomóc, a niezwykle pojazd z podobiznami osób, dzięki którym znikają bariery, będzie jeździł po wrocławskich torach przez pięć miesięcy. Za chwilę dołączy do niego siedem autobusów, które będą obecne na ulicach Wrocławia przez cały rok.

Anna Majowicz

Można by powiedzieć, że oklejenie tramwaju to tylko fasada, ale to bardzo wyraźny komunikat – tramwaje są nie tylko środkiem transportu, ale także idealnym medium komunikacyjnym. Wyrażamy nadzieję, że przekaz ten dotrze do szerokiego grona odbiorców – mówi Dominik Golema, który został dyrektorem Biura Wrocław bez Barier, kontynuując działania Bartłomieja Skrzyńskiego.

W rozmowie z „Dodatkem Dolnośląskim” wrocławia-

\\ W ciągu najbliższych kilku tygodni w mieście wprowadzone zostaną standardy dostępności kultury. – To zachęta do tego, aby przy okazji organizacji różnych przedsięwzięć terenowych pamiętać o osobach niepełnosprawnych – mówi Dominik Golema \\

nin zapowiada, że w ciągu najbliższych kilku tygodni w mieście wprowadzone zostaną standardy dostępności kultury. – To zachęta do tego, aby przy okazji organizacji różnych przedsięwzięć terenowych pamiętać o osobach niepełnosprawnych. Do tego powinniśmy się najpierw zachęcać, potem zobowiązywać, a poprzez to również edukować – wskazuje.

Oprócz wspomnianego Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich na tramwaju znalazła się również Wrocławska Szkoła Rodzenia dla Osób z Niepełnosprawnością oraz



jej ambasadorka – pierwsza w Polsce modelka na wózku i szczęśliwa mama Agata Rocznik. Finansowany przez Wrocław i realizowany przez

Fundację Potrafię Pomóc projekt koordynowała Katarzyna Olszewska. Jej twarz również będzie można poznać, wsiadając do niezwyklego

PKP



Budowa nowych przystanków

Rozpoczęła się budowa wyposażonego w windy drugiego peronu na przystanku kolejowym Iwiny w aglomeracji wrocławskiej. Inwestycja o wartości blisko 9 mln zł realizowana jest przez PKP PLK, a współfinansowana z RPO dla województwa dolnośląskiego. Jak poinformował inwestor, przystanek Iwiny w połowie tego roku umożliwi mieszkańcom osiedli z rejonu Jagodna oraz Iwin szybki, dogodny i alternatywny względem samochodu dojazd koleją do centrum Wrocławia lub podróże w kierunku Ziębic, Kłodzka i Międzyzlesia. Przystanek będzie miał dwa perony o szerokości 3,5 m wraz z wyznaczonym pasem bez-

pieczeństwa. Dojście do pociągów zapewni bezkolizyjne przejście pod torami. W ubiegłym roku został wybudowany przystanek w Mokronosie Górnym. Przebudowywany jest przystanek Wrocław Muchobór. Oba obiekty są współfinansowane z funduszy RPO województwa dolnośląskiego w ramach ZIT WrOF. Dodatkowo ofertę podróży koleją oraz łączenie przejazdów koleją i komunikacją miejską zapewni przystanek Wrocław Szczepin. Odnawiane i budowane są nowe przystanki na trasie z Wrocławia Sołtysowice do Jelcza oraz z Wrocławia przez Sobótkę do Świdnicy.

(jw. PAP)

HISTORIA

Po naszych ulicach chodzili Wyklęci

Wydawać by się mogło, że historia Żołnierzy Wyklętych dotyczy głównie wschodniej Polski. Nic bardziej mylnego. Na Dolnym Śląsku, szczególnie we Wrocławiu, miały miejsce historie rodem z filmów, gdy bezpieka tropiła członków II konspiracji.

Przenieśmy się do 1948 r. na ul. Łaciarską we Wrocławiu. Wówczas nosiła ona nazwę Pokutniczej. Była to dzielnica pełna ruin po drugiej wojnie światowej. Kamienica przy Pokutniczej jest jednym z niewielu budynków w tej okolicy, który oparł się zniszczeniom wojennym. Pod numerem 12 w mieszkaniu numer 2 zamieszkuje wraz z dwuletnim synem Andrzejem Wanda i Lucjan Minkiewiczowie. Wanda Minkiewicz „Danka” to doświadczony żołnierz podziemia niepodległościowego – była sanitariuszka V i VI Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Jej mąż Lucjan Minkiewicz „Wiktor” działał w konspiracji od listopada 1939 r., w której walczył m.in. pod kryptonimem „Łupaszki”. – Dru-

ga ciąża żony, a później początki gruźlicy spowodowały, że Lucjan musiał porzucić lasy Podlasia. I tak właśnie znalazł się we Wrocławiu. Budynek, w którym zamieszkali Minkiewiczowie, właściwie niewiele różnił się od obecnej kamienicy przy ul. Łaciarskiej – mówi Eugeniusz Gosiewski, wiceprezes Stowarzyszenia Odra-Niemen.

Wanda Minkiewiczowa w 1948 r. zatrudniła się w Centrali Rybnej. Dwuletnim Andrzejem pomagała jej zajmować się młodsza siostra. Młoda szwagierka Lucjana Minkiewicza niedawno poznała kilku uroczym młodziemców, którzy w wolnym czasie zapraszali ją do kina i na spacer. Kiedy zaprosiła ich do mieszkania siostry i szwagra na Pokutniczej, nie przypusz-

czała, że jej znajomi to funkcjonariusze wrocławskiego UB. Tak naprawdę interesował ich Lucjan Minkiewicz „Wiktor”. – 30 czerwca 1948 r. nieświadoma niczego dziewczyna była ze swoimi adoratorami agentami w mieszkaniu przy Pokutniczej. Wanda i Lucjan wracali do domu wieczorem. Pierwsza do mieszkania weszła Wanda. Kiedy Lucjan usłyszał wewnątrz męskie głosy, zawrócił i wybiegł z bramy na ulicę. Ubekom nie udało się odnaleźć go w morzu ruin, które pomogły mu bardzo w ucieczce. Również Wanda, korzystając z zamieszania wywołanego ucieczką męża i pościgiem, wybiegła z mieszkania i niezauważona przez funkcjonariuszy UB wydostała się z kotła – opowiada E. Gosiewski. Była to zorganizowana ogólnopolska „Akcja X”, skierowana przeciwko żołnierzom z Wileńszczyzny. Lucjan Minkiewicz prosto z Pokutniczej udał się na Dąbrowskiego 57A do mieszkania Jadwigi Łukasik, którą ostrzegł, że UB depcze im już po piętach. Na Dąbrowskiego przenocował, a rankiem 1 lipca wyjechał do Krakowa. Bojąc się, że Dworzec Główny może być pod obserwacją UB, wsiadł do pociągu na wrocławskim Brochowie i jeszcze tego same-



ZATRZYMALI POSZUKIWANEGO

JELENIA GÓRA \ Policjanci zatrzymali mężczyznę poszukiwanego do odbycia kary więzienia za przestępstwa narkotykowe. Dodatkowo odpowie on za uszkodzenie mienia i udzielanie narkotyków. Może mu grozić do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



TRZEŻWY PORANEK

POLICJA \ Funkcjonariusze z wrocławskiej drogówki w ostatnim czasie prowadzili akcję „Trzeźwy poranek”. Skontrolowano ponad 220 kierujących i zatrzymano prawo jazdy trzem osobom, które prowadziły po spożyciu alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



Na tramwaju znalazło się również zdjęcie ambasadorki Wrocławskiej Szkoły Rodzenia dla Osób z Niepełnosprawnością Agaty Rocznik | fot. mat. pras./d

tramwaju. Obok zobaczymy Annę Szwedę, koordynatorkę Instytutu Dostępności, który ma na celu wspierać osoby z różnymi niepełno-

sprawnościami, seniorów, osoby po urazach czy wypadkach, m.in. pomagając w doborze odpowiedniego sprzętu i ćwiczeniu czynności dnia codziennego. Oferuje też warsztaty dla dzieci, młodzieży, osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin oraz firm i instytucji.

Do pasażerów uśmiechać się będzie również Masza, podopieczna Fundacji Potrafię Pomóc i założonego przez Fundację Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Wyjątkowych Dzieci. Dziewczynka ma 7 lat i jest grupie rewalidacyjnej Zuchy. Do twarży kampanii społecznej dołączyła również Małgorzata Pabich, motornicza wrocławskiego MPK – kolejnej instytucji, która chętnie wspiera i pomaga organizacjom pożytku publicznego. Jeszcze w tym tygodniu MPK włączy się w następną, związaną z nadchodzącym Dniem Chorób Rzadkich, kampanię społeczną Fundacji Potrafię Pomóc – na ekranach autobusów i tramwajów pojawi się spot dotyczący zespołu Pradera-Williego, rzadkiej choroby nazywanej z racji objawów chorobą wiecznego głodu.

O TYM I OWYM

WYKŁAD

Jak się ma kultura w czasach pandemii?



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają na pierwsze w tym roku spotkanie w ramach Akademii Miejskiej. Na powracające nieustannie pytanie o to, jaka jest sytuacja kultury w czasie pandemii, najczęściej usłyszeć można, że trudna. To jednak nie odróżnia aktywności kulturotwórczej od pozostałych dziedzin życia. Oczywiście chodzi przede wszystkim o problemy finansowe, ale trzeba tu brać pod uwagę również innego rodzaju deficyty. Zarówno dla artystów, organizatorów, kuratorów, animatorów, jak i widzów częściowe lub całkowite zamknię-

cie instytucji kultury wiąże się ze zmianą dotychczasowych zachowań, nawyków. Uczestniczenie w czymś online za pośrednictwem cyfrowych łączy zmienia myślenie o tworzeniu, produkcji, ale przede wszystkim odbiór sztuki. O tym wszystkim uczestnicy będą rozmawiać z zaproszonymi gośćmi, Markiem Sztarkiem i Stanisławem Abramikiem, w ramach najbliższej Akademii Miejskiej już 25 lutego. Dostęp jest bezpłatny, a transmisja dostępna będzie na facebookowym profilu Barbary i Strefy Kultury Wrocław.

RĘKODZIEŁO

Warsztaty domowego designu online



fot. mat. pras./d

Wieczne warsztaty rękodzieła w Kawiarni Sąsiedzkiej wracają! Organizatorzy zapraszają w ostatni czwartek miesiąca na warsztaty domowego designu, podczas których można własnoręcznie projektować i tworzyć nowe przedmioty dekoracyjne. Warsztaty domowego designu są częścią wydarzenia „Warsztaty po sąsiedzku”. Od dwóch lat w Kawiarni Sąsiedzkiej co poniedziałek o godz. 18 odbywały się spotkania miłośników rękodzieła, którzy wykorzystując różne techniki – szycie ręczne, decoupage,

farbowanie, wycinanie, robienie na drutach – tworzyli nowe, oryginalne przedmioty. Na zajęciach w czwartek będzie można się zająć robieniem pudełek i opakowań, kwiatów z bibuły, dekoracyjnych podstawek pod świece, maskotek z filcu, kartek pocztowych i okolicznościowych, breloków, ramek do zdjęć oraz ozdób. Warsztaty dostosowane są do różnych grup wiekowych w zależności od umiejętności, poziomu zaawansowania, ale też kreatywności i pomysłów. Prowadzi Svitlana Olshevska.



Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych | fot. Tm/Gazeta Polska

go dnia spotkał się z żoną Wandą w Krakowie, w mieszkaniu swojej siostry Janiny. Niestety brawurowej ucieczki, która udała się w ruinach Wrocławia, nie udało się powtórzyć w Krakowie. Tam właśnie wieczorem 1 lipca 1948 r. UB zatrzymało Wandę i Lucjana Minkiewiczów. Ona dostała wyrok 12 lat więzienia (wyszła po ośmiu), natomiast mężczyźni zasądzone ośmiokrotną karę śmierci. Wyrok wykonano 8 lutego 1951 r. Zamordowano razem z nim legendarnych dowódców – Zygmunta Szendzielarza i Antoniego Olechnowicza.

Jest 26 stycznia 1946 r., późne popołudnie. Zapadł już zmrok.

Do restauracji Odrodzenie przy ul. Szczytnickiej we Wrocławiu weszło trzech mężczyzn. Na czele w mundurze kapitana Wojska Polskiego wszedł kpt. Eugeniusz Werens „Pik”. Początkowo pełnił on funkcję komendanta Obwodu WiN we Wrocławiu, później awansował na stanowisko okręgowego komendanta żandarmerii Okręgu Dolnośląskiego WiN. Towarzyszyli mu inni żołnierze II konspiracji. W lokalu bawili się w tym czasie żołnierze Wojska Polskiego, milicjanci oraz funkcjonariusze wrocławskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wkrótce wybuchła tam strzelanina. – Jeden

z milicjantów prawdopodobnie rozpoznał któregoś z działaczy podziemia i postanowił go wylegitymować. Nie skończyło się to dobrze dla docieklivego milicjanta. Eugeniusz Werens i jego towarzysze wyszli z tego spotkania prawie bez szwanku. Werens został lekko ranny w nogę. Zginęło dwóch komunistycznych funkcjonariuszy, w tym oficer UB, a trzeci zmarł nazajutrz z powodu odniesionych ran – mówi Eugeniusz Gosiewski. Ta opowieść niczym z westernu niestety ma tragiczne zakończenie.

Po strzelaninie w restauracji Odrodzenie bezpieczeństwa intensywnie szukała śladów grupy Werensa. Na trop udało się jej trafić dopiero w drugiej połowie maja 1946 r. Po jednodniowym procesie Eugeniusz Werens z resztą swej grupy usłyszeli wyroki śmierci. „Pik” został zamordowany 16 kwietnia 1947 r. we wrocławskim więzieniu przy ul. Kleczkowskiej. Ciało pochowano na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. W wyniku prac ekshumacyjnych i identyfikacyjnych, prowadzonych przez zespół dr. hab. Krzysztofa Szwagrzyka z IPN, szczątki „Pika” zostały zidentyfikowane.

Nikodem Prokocimski



PIŁKARKA ŚLĄSKA W MECZU REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Joanna Wróblewska, pomocniczka wrocławskiej drużyny, dostała szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności w meczu z Hiszpanią. Polska poległa w Madrycie 0:3 w ostatnim meczu grupy D eliminacji ME 2022 i straciła szansę na baraże. Wróblewska wyszła w podstawowym składzie i rozegrała 80 minut.

foto: Slaskwroclaw.pl/d

KOSZYKÓWKA

Myślę, że zagraliśmy solidny mecz, biorąc pod uwagę skład, z jakim przyjechaliśmy do Lublina. Nie jest łatwo grać w tak wąskim zestawieniu kadrowym – podsumował Oliver Vidin, szkoleniowiec Śląska Wrocław



Kyle Gibson, jedna z gwiazd Śląska, podczas ostatniego meczu ligowego | fot. Wks-slask.eu/d

Śląsk z GTK o powrót do formy

Po przerwie na finał Suzuki Pucharu Polski wracają rozgrywki koszykarskiej Energa Basket Ligi. Śląsk Wrocław już dzisiaj podejmie u siebie GTK Gliwice. Czy wiceliderzy tabeli z Dolnego Śląska wrócą na zwycięską ścieżkę?

Dawid Paluch

Śląsk Wrocław jest największą rewelacją tego sezonu Polskiej Ligi Koszykówki. Najbardziej utytułowany klub w historii mistrzostw Polski dopiero przed rokiem powrócił na najwyższy szczebel, a w trwających rozgrywkach rzucił rękawicę najlepszym. Obecnie plasuje się na drugim miejscu w tabeli EBL, przegrywając jedynie z niezwykle silną Eneą Zastal BC Zielona Góra. Na trzecim miejscu jest jednak Legia, która – podobnie jak wrocławianie – ma 42 pkt, a czwarta Arged BM Slam Stal Ostrów Wlkp. traci tylko punkt. W tabeli jest ścisk, a ekipa z Dolnego Śląska w ostatnich tygodniach złapała zadyszkę. Najpierw przegrała u siebie mecz ligowy z przedostatnim w tabeli HydroTruckiem Radom, a następ-

nie w turnieju finałowym pucharu Polski odpadła już w pierwszym meczu z PGE Spójnią Stargard. – Myślę, że zagraliśmy solidny mecz, biorąc pod uwagę skład, z jakim przyjechaliśmy do Lublina. Niektórzy liderzy mogli spisać się lepiej, ale, tak jak mówiłem, nie jest łatwo grać w tak wąskim zestawieniu kadrowym – podsumował spotkanie pucharowe Oliver Vidin, szkoleniowiec Śląska Wrocław. Znacznie lepiej wrocławianie poradzili sobie w konkursach indywidualnych. Jan Wójcik wygrał konkurs wsadów, a Elijah Stewart zajął drugie miejsce w konkursie trójek.

Po emocjach związanych z PP i przerwą reprezentacyjną (Aleksander Dziewa został powołany, udało mu się zadebiutować i zagrać kilkanaście minut w dwóch spotkaniach) czas powrócić do zmagania Energa Basket Ligi. Śląsk musi wrócić na zwycięską ścieżkę, jeśli chce się utrzymać na pozycji wicelidera. Zastal zbudował solidną przewagę, ale wciąż warto gonić zielonogórczan przed fazą play-off. Już dzisiaj wrocławianie zmierzą się z GTK Gliwicami, czyli dziewiątym zespołem koszykarskiej ekstraklasy. Gliwiczanie nie radzą sobie najlepiej na wyjeździe. Dotychczas wygrali tylko trzy z 12 meczów w roli gości. Zdecydowanym faworytem dzisiejszego pojedynku będzie więc Śląsk. Trójkolorowi z 13 spotkań w Hali Orbita wygrali aż 10. Czy wrocławianom uda się odnieść 11. domowe zwycięstwo? Czy utrzymają drugą pozycję w tabeli Polskiej Ligi Koszykówki? Początek meczu z Gliwicami już o godz. 20.05.

6

tyle punktów
Śląsk traci
do Zastalu

PIŁKA RĘCZNA

Malickiewicz na dłużej w Zagłębiu

Jedna z najlepszych bramkarek w Polsce zostaje na Dolnym Śląsku. Monika Malickiewicz przedłużyła kontrakt z Zagłębiem Lubin na kolejne trzy sezony. Szczyptorniśka lidera PGNiG Superligi Kobiet w zeszłym miesiącu została wybrana najlepszą zawodniczką stycznia w piłkarskiej ekstraklasie. – Cieszę się, że mogę być częścią tej drużyny i mam nadzieję, że wspólnie będziemy osiągać najwyższe cele – powiedziała zawodniczka po podpisaniu nowego kontraktu. Malickiewicz zdo-

była z Zagłębiem ostatnie mistrzostwo w sezonie 2010/2011. Później wyjechała do Francji, a do Lubina powróciła w sezonie 2016/2017. Od tego czasu reprezentuje miedziowe barwy.

PIŁKA NOŻNA

Czy Mamrot rozmawia ze Śląskiem?

Wrocławski klub poszukuje trenera na miejsce Vítězslava Lavičky i rzekomo rozmawiał już z kilkoma kandydatami. Najpierw próbowano rozmawiać z Maciejem Stolarczykiem, a teraz dużo mówi się o Ireneuszu Mamrocie, który na co dzień mieszka w podwrocławskiej Trzebnicy.

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie w półfinale PP!

Szczyptorniści Zagłębia Lubin mogą zaliczyć początek 2021 r. do niezwykle udanych. Nie dość, że odbili się w lidze i mają dużą szansę na play-offy, to wygrywają również w Pucharze Polski. Po wygranej nad Azotami awansowali do półfinału.

Dla Miedziowych luty nie mógł zacząć się lepiej. Najpierw wygrali z wyżej notowaną Energią MKS Kalisz. Następnie pokonali na wyjeździe Azoty Puławy 31:30 w meczu Pucharu Polski. Zwycięstwo dolnośląskiej drużyny zaskakuje, tym bardziej że puławianie są wiceliderem tabeli PGNiG Superligi. Mecz był bardzo zacięty. Lubinianie po pierwszej połowie prowadzili 17:14. Na początku drugiej odsłony meczu jeszcze powiększyli przewagę, ale wtedy do gry wrócili gospodarze. Na 3 minuty przed końcem było 30:30. Emocji nie brakowało, ale na kilkanaście sekund przed gwizdkiem zwycięską bramkę dla Zagłębia rzucił Stanisław Gębala. Niespodzianka stała się faktem. Zagłębie w półfinale zmierzy się z jedną z rozstawionych drużyn. Będzie to Łomża Vive Kielce lub Orlen Wisła Płock.

(dp)



#9
(#2)/2021
LUTY

PATRIOTYZM GOSPODARCZY



FOT. ADOBE STOCK

Przedsiębiorcza jak Polka

Pod względem przedsiębiorczości kobiet Polska plasuje się w ścisłej czołówce Unii Europejskiej. Co trzecia firma w naszym kraju jest założona i prowadzona przez przedstawicielkę płci pięknej. Coraz więcej Polek zasiada też w zarządach czy radach nadzorczych dużych firm.

Innowacje nową szansą polskiego eksportu

W 2020 r. kontynuowana była wzrostowa tendencja w polskim eksporcie, co daje naszej gospodarce coraz większe dochody. Najlepiej widać to na przykładzie eksportu towarów rolno-spożywczych z Polski – od 2004 r. jego wartość wzrosła ponad 6-krotnie.

Nieruchomości jako dobra lokata na czas kryzysu

Mimo kryzysu związanego z pandemią nieruchomości cieszyły się w ubiegłym roku dużym zainteresowaniem inwestorów. Traktowane są jak dobra lokata, dająca obecnie znacznie wyższe zyski niż lokaty bankowe, obligacje Skarbu Państwa czy nawet obligacje korporacyjne.

Blaski i cienie home office

Pandemia COVID-19 odcisnęła swoje piętno na niemal wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Konieczność zachowania dystansu społecznego sprawiła, że znacząca część firm i instytucji musiała w większym lub mniejszym stopniu przejść na zdalny tryb pracy (home office).

PARTNER WYDANIA



Spis treści



s. 03 Nieruchomości jako dobra lokata na czas kryzysu

Mimo kryzysu związanego z pandemią nieruchomości cieszyły się w ubiegłym roku dużym zainteresowaniem inwestorów. Traktowane są jak dobra lokata, dająca obecnie znacznie wyższe zyski niż lokaty bankowe, obligacje Skarbu Państwa czy nawet obligacje korporacyjne. Dlatego też mieszkania zdrożały w ub.r. o prawie 6 proc., a ceny gruntów też rosną i według ekspertów ten trend się utrzyma.



s. 04 Polecony odchodzi do lamusa

Już całkiem niedługo standardowe skrzynki na listy mogą stracić cel swojego istnienia. Cyfryzacja KPRM oraz Poczta Polska tworzą system rejestrowanych doręczeń, tzw. e-Doręczenia, które zastąpią tradycyjne listy polecone. Korespondencja kierowana za pomocą systemu do administracji będzie bezpłatna. Jak mówi sekretarz stanu w KPRM i pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa Marek Zagórski, nowe rozwiązanie, które ma wystartować jeszcze w tym roku, będzie rewolucją w kontaktach państwa z obywatelami, a uporządkowanie tego obszaru z pewnością nie pozostanie bez wpływu na gospodarkę.



s. 06 Przedsiębiorcza jak Polka

Pod względem przedsiębiorczości kobiet Polska plasuje się w ścisłej czołówce Unii Europejskiej. Co trzecia firma w naszym kraju jest założona i prowadzona przez przedstawicielkę płci pięknej. Coraz więcej Polek zasiada też w zarządach czy radach nadzorczych dużych firm.



s. 07 Innowacje nową szansą polskiego eksportu

W 2020 r. kontynuowana była wzrostowa tendencja w polskim eksporcie, co daje naszej gospodarce coraz większe dochody. Najlepiej widać to na przykładzie eksportu towarów rolno-spożywczych z Polski – od 2004 r. jego wartość wzrosła ponad 6-krotnie. W 2020 r. sprzedaż artykułów rolno-spożywczych za granicę osiągnęła nienotowany dotąd poziom 34 mld euro, o ponad 2 mld euro wyższy niż rok wcześniej (wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 2019).



s. 08 Blaski i cienie home office

Pandemia COVID-19 odcisnęła swoje piętno na niemal wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Konieczność zachowania dystansu społecznego sprawiła, że znacząca część firm i instytucji musiała w większym lub mniejszym stopniu przejść na zdalny tryb pracy (home office). Nie wszystkie jednak działalności można wykonywać online. A pracownicy, którzy przenieśli się z biur do domów, nie zawsze mogą pochwalić się dogodnym, w pełni ergonomicznym miejscem pracy.

Wstęp



Według Beaty Javorcik, głównej ekonomistki Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, dwa aspekty odróżniają polskie ożywienie po kryzysie pandemicznym od innych w Europie. – To różnorodność i elastyczność – wskazała ekspertka. Według niej obie te cechy naszej gospodarki dobrze służyły krajowi podczas pandemii koronawirusa. Jak wskazała, fakt, że Polska, jeszcze w 2021 r. jako pierwszy kraj UE osiągnie stan sprzed pandemii, to również efekt „hojnego pakietu wsparcia”.

Wiele polskich firm wykorzystało pandemię do działania. Do reorganizacji, szybszej cyfryzacji i wkroczenia tam, gdzie łańcuchy dostaw zostały zerwane.

To jedna z przyczyn, dla których sprzedaż polskich towarów za granicę praktycznie nie odczuła pandemii. W 2020 r. kontynuowana była wzrostowa tendencja w polskim eksporcie, co daje naszej gospodarce coraz większe dochody. Polska produkcja staje się też coraz silniej połączona ze światowymi łańcuchami dostaw. Dzisiaj niemal 60 proc. polskiego eksportu towarów i usług jest rezultatem integracji ze światowym systemem produkcji.

Ważnym aspektem rozwoju kraju jest cyfryzacja coraz większej liczby sfer naszego życia. W tym roku ruszy system e-Doręczeń, który ułatwi, a wręcz zrewolucjonizuje kontakt nie tylko obywateli z urzędami, ale również firm z administracją państwową, a także samych firm między sobą. – Wymuszamy taki efekt, w którym cały proces obiegu dokumentacji będzie procesem elektronicznym, bo to niezbędne i konieczne z punktu widzenia funkcjonowania państwa i obywateli. Ten trend już się nie odwróci. Nowy system pozwoli na przyspieszenie cyfryzacji państwa – wyjaśnił Marek Zagórski, minister w KPRM i pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa.

Niektórzy wskazują, że jedną z największych sił naszej gospodarki są obecne w niej kobiety. Pod względem przedsiębiorczości kobiet Polska plasuje się w ścisłej czołówce Unii Europejskiej. Coraz więcej Polek zasiada we władzach największych spółek, również za granicą a już co trzecia firma w kraju jest założona i prowadzona przez przedstawicielkę płci pięknej.

O tym, jaką rolę odgrywają kobiety w polskim biznesie, a także jak zmienia się polska gospodarka w czasie światowego kryzysu, przeczytaj Państwo w najnowszym wydaniu „Patriotyzmu Gospodarczego”, do czego serdecznie zachęcam. 

Paweł Woźniak

redaktor naczelny

Popyt na grunty inwestycyjne wciąż jest bardzo duży. Działki poszukiwane są głównie pod inwestycje magazynowe, mieszkaniowe oraz nieduże projekty handlowe typu retail park – informuje Agata Karolina Lasota, dyrektor zarządzająca LBC Invest. – Atrakcyjnymi parcelami na terenie największych miast nadal zainteresowani są deweloperzy mieszkaniowi, w tym również firmy z rozbudowanymi bankami ziemi. Pojawiają się też zapytania od funduszy inwestycyjnych, głównie z Dalekiego Wschodu i Południowej Afryki – dodaje.

Lepsze materiały, większa energooszczędność

Rynkowi nieruchomości lockdown raczej pomógł, niż zaszkodził. Przymusowa izolacja oraz dystans społeczny sprawiły bowiem, że zdecydowaną część swojego czasu spędzaliśmy w domach, przyglądając się im i podejmując decyzję o przeprowadzeniu mniejszych lub większych renowacji. – Zamknięci w domach zaczęliśmy dostrzegać pewne braki lub błędy budowlane, które zaczęły nam przeszkadzać. Pandemia pokazała, że inwestorzy potrzebują lepszych rozwiązań zarówno w zakresie funkcjonalności, jak i energetyczności oraz ekologii – podkreśla Karolina Król, koordynator z firmy Thermoaflex.

Głównym determinantem zmian, które zajądą w najbliższym czasie w branży budowlanej, są nowe warunki techniczne, które weszły w życie 1 stycznia. Nowo obowiązujące prawo jest odpowiedzią na dyrektywę Parlamentu Europejskiego z 2010 r., kiedy ustalono szczegóły dotyczące charakterystyki energetycznej nowych budynków powstałych na terenie państw członkowskich. Zakłada ono między innymi, że do budowy nowych obiektów trzeba będzie stosować materiały izolacyjne jedynie o bardzo dobrej wartości współczynnika przewodzenia ciepła λ (lambda). – Odpowiedzialność za wybór odpowiednich materiałów spadnie na inwestorów, którzy będą musieli dokładnie sprawdzić produkty, które zostaną użyte podczas remontu lub budowy domu. Efektem wprowadzonych zmian ma być proekologiczne podejście do budownictwa oraz powstawanie wyłącznie energooszczędnych obiektów – mówi Karolina Król.

Działki i magazyny

Pandemia wywołała też inne zjawisko – zainteresowanie nieruchomościami i działkami rekreacyjnymi, gdzie wiele osób chce się schronić. Natomiast firmy budujące mieszkania poszukują przede wszystkim działek w dobrze skomunikowanych z centrum rejonach dużych miast, o uregulowanej sytuacji prawnej i objętych planami zagospodarowania, które umożliwiają wybudowanie dużego osiedla. – Z braku takich gruntów interesują się także trudniejszymi parcelami, które wymagają dłuższego przygotowania do budowy czy realizacji dodatkowej infrastruktury. Biorą też pod uwagę tereny poprzemysłowe, gdzie stoją budynki do wyburzenia, pod warunkiem, że są atrakcyjnie zlokalizowane – informuje Agata Karolina Lasota. – Z kolei pod magazyny najbardziej poszukiwane są grunty na obrzeżach miast, gdzie rozwija się tzw. logistyka ostatniej mili. Inwestorzy zainteresowani są ziemią w sąsiedztwie największych aglomeracji miejskich, głównie Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Poznania i Trójmiasta, z dobrym dostępem do autostrad i dróg ekspresowych. Interesują się także lokalizacjami,



Nieruchomości jako dobra lokata na czas kryzysu

Mimo kryzysu związanego z pandemią nieruchomości cieszyły się w ubiegłym roku dużym zainteresowaniem inwestorów. Traktowane są jak dobra lokata, dająca obecnie znacznie wyższe zyski niż lokaty bankowe, obligacje Skarbu Państwa czy nawet obligacje korporacyjne. Dlatego też mieszkania zdrożały w ub.r. o prawie 6 proc., a ceny gruntów też rosną i według ekspertów ten trend się utrzyma.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

w których rozwija się nowa infrastruktura drogowa i węzły komunikacyjne – dodaje. Deweloperzy, którzy potrzebują dobrze zlokalizowanych działek w największych miastach, płacą nawet kilkanaście tysięcy złotych za metr kwadratowy. – Jeśli oferowany jest grunt, na którym od razu można budować, ceny są tak wysokie, że często jego zakup jest nieopłacalny, bo stawka ofertowa za metr mieszkania przy dobrej marży przekraczałaby średnie rynkowe ceny dla danej lokalizacji – zaznacza dyrektor zarządzająca LBC Invest. – Niemniej firmy deweloperskie nadal nabywają centralnie usytuowane grunty po wyśrubowanych cenach. Najwięcej tego typu transakcji zawieranych jest w Warszawie. Działki na warszawskim Mokotowie sprzedawane są na przykład po 14–16 tys. zł za m² – dodaje. Takie ceny to nie tylko domena Warszawy. W jednym z najatrakcyjniejszych punktów Gdańska, na Wyspie Spichrzów, również finalizowane są transakcje dotyczące zakupu działek w cenach powyżej 14 tys. zł za m². Mimo pandemii ceny gruntów inwestycyjnych rosną nadal w głównych aglomeracjach w Polsce. W ciągu ostatniego roku podrożały wyraźnie w atrakcyjnych dzielnicach przede wszystkim Warszawy i Krakowa.

Ceny mieszkań wciąż rosną

Popyt na mieszkania nie maleje nie tylko ze względu na ich atrakcyjność inwestycyjną, ale i ze względu na potrzeby mieszkaniowe w Polsce. Ocenia się, że nadal brakuje ok. 2 mln mieszkań do pełnego ich zaspokojenia. – Epidemia spowodowała, że wzrosty cen mieszkań spowolniły – sugerują dane Narodowego Banku Polskiego (NBP). Ostatni kwartał przyniósł nawet w niektórych miastach

skromną korektę. Wciąż jednak wzrosty cen przeważają i – co cieszy – ceny rosną wolniej niż pensje Polaków – zaznacza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Według NBP w czwartym kwartale ub.r. na 7 największych rynkach przeciętna cena transakcyjna lokalu od dewelopera była o 7,5 proc. wyższa niż rok wcześniej. W przypadku mieszkań używanych wzrosty cen były skromniejsze. Za metr lokalu z drugiej ręki Polacy płacili pod koniec 2020 r. o 5,6 proc. więcej niż w czwartym kwartale 2019 r. Są to dane uśrednione dla 7 największych rynków. W tej grupie znajduje się: Gdańsk, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa i Wrocław. Szczególnie warte uwagi są jednak dane na temat cen faktycznie płaconych za mieszkania, które dodatkowo są korygowane o jakość sprzedawanych lokali. Okazuje się bowiem, że za mieszkania używane na 7 największych rynkach trzeba było w czwartym kwartale płacić o 1,8 proc. mniej niż w trzecim. – Jest to co prawda pojedynczy taki odczyt, ale bez wątplenia jest on po myśli kupujących. Co ciekawe, na 16 rynków, które NBP bada, w 7 zanotowano spadki, a w 9 wzrosty indeksu badającego zmiany cen pomiędzy kwartałami czwartym i trzecim – zaznacza ekspert. Ten umiarkowany wzrost może się jednak zmienić w br., bo zainteresowanie nieruchomościami mieszkaniowymi rośnie. – Przecież w samym tylko styczniu mieliśmy 18-proc. wzrost popytu na kredyty mieszkaniowe i około 10-proc. wzrost zainteresowania mieszkaniami w dużych miastach sugerowany przez wyszukiwarkę Google. Ponadto wciąż niemal nieopracowane lokaty powodują, że wiele osób chce kupować mieszkania na wynajem. Z drugiej strony przyzwoita sytuacja na rynku pracy, w powiązaniu z najtańszymi kredytami w historii, powoduje, że Polacy zaciągają kredyty mieszkaniowe – wyjaśnia ekspert.

Dane NBP pokazują też jeszcze jedną ciekawą sytuację na rynku mieszkaniowym. – Okazuje się, że dysproporcja pomiędzy ceną oczekiwaną przez sprzedających i faktycznie płaconą przez kupujących jest niemal rekordowa. W czwartym kwartale na 7 największych rynkach Polacy faktycznie płacili bowiem za metr mieszkania ponad 8,3 tys. zł, podczas gdy sprzedający oczekiwali aż 9,7 tys. zł. Mamy więc około 1,4 tys. zł „rozjazdu”. Może on wynikać z tego, że w ofercie jest dużo mieszkań w standardzie wyższym, niż chcieliby kupić nabywcy, lub część sprzedających ma nierealne oczekiwania cenowe – zaznacza Turek. – Sytuacja kreowana przez sprzedających mieszkania jest o tyle ważna, że dziś wiele mówi się o dużej liczbie mieszkań używanych wystawionych na sprzedaż. Jest ich faktycznie więcej, przy czym realna liczba jest trudna do oszacowania, bo często wiele ogłoszeń dotyczy tego samego mieszkania. Im lokal atrakcyjniejszy, tym częściej kopiowana jest jego oferta. Zachowawczo można jednak szacować, że liczba ofertowanych lokali może być o około 1/4 czy 1/3 wyższa niż przed rokiem. Niekoniecznie znaczy to jednak, że Polacy bardziej niż przed rokiem chcą sprzedawać mieszkania. To, że ofert jest więcej, może wynikać z polityki cenowej portali ogłoszeniowych, czy – tym bardziej – większej skłonności do ogłaszania chęci sprzedaży nieruchomości. Dotyczy to zarówno pośredników, jak i właścicieli. Po prostu kupujący częściej dziś oczekują obsługi zdalnej, a jej podstawą jest publicznie dostępne ogłoszenie. Wyższa liczba ofert może wynikać z tego, że do internetu trafiają dziś częściej mieszkania, które w normalnych warunkach, sprzedano by bez ogłaszania w sieci – zaznacza główny analityk HRE Investments.

E-Doręczenia wprowadza ustawa o doręczeniach elektronicznych, której większość przepisów wchodzi w życie w połowie tego roku. To projekt, który ma pozwalać obywatelom na wygodną korespondencję elektroniczną z urzędami. Pierwsze komponenty tego systemu mają być według planów GovTech udostępnione w drugim kwartale 2021 r. - Docelowo wszyscy obywatele i wszystkie urzędy będą zobowiązane do komunikacji elektronicznej. To niezbędne i konieczne z punktu widzenia funkcjonowania państwa i obywateli - powiedział sekretarz stanu w KPRM i pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa Marek Zagórski.

Obywatel dostaje skrzynkę

Jak poinformował Zagórski, KPRM wraz z Poczta Polska, która realizuje zadania operatora wyznaczonego, przygotowuje komponenty systemu informatycznego niezbędne do uruchomienia usługi E-Doręczenia. - Kluczowym elementem tego systemu jest baza adresów elektronicznych, którą będzie prowadził minister właściwy ds. informatyzacji. Operator wyznaczony występuje w roli dostawcy usługi, a dodatkowo zapewnia skrzynki doręczeń udostępniane wszystkim tym, którzy zdecydują się na korzystanie z publicznej usługi w ramach systemu. Pierwszym krokiem do korzystania z usługi będzie złożenie wniosku o utworzenie adresu do doręczeń elektronicznych, tzw. deklaracji cyfrowości - wyjaśniał minister Zagórski. Jak zaznaczył, po złożeniu deklaracji obywatel otrzyma adres do doręczeń, zarejestrowany w bazie adresów elektronicznych z przypisaną do niego skrzynką. Chociaż obywatele już w tej chwili mogą wysłać pisma drogą elektroniczną do każdego urzędu w Polsce, to podstawową rolą nowego systemu jest zastąpienie tradycyjnych przesyłek rejestrowanych, czyli listów poleconych, tj. uzyskanie dowodu wysłania i dowodu otrzymania.

Złożenie wniosku o adres do doręczeń elektronicznych będzie równoznaczne z żądaniem otrzymywania korespondencji na adres zarejestrowany w bazie adresów elektronicznych. Wszystkie urzędy, które przyłączą się do systemu, będą zobowiązane, żeby taką korespondencję przekazywać tylko w wersji elektronicznej. - Obowiązek korzystania z systemu jest rozłożony w czasie. Na początek włączą się do niego organy administracji centralnej, potem jednostki samorządu terytorialnego, a na samym końcu sądy - wskazał Zagórski.

Jednymi z pierwszych instytucji, które obowiązkowo będą od października 2021 r. korzystały z systemu rejestrowanych doręczeń, będą ministerstwa. W ustawie wskazano terminy, do których najpóźniej urzędy muszą dołączyć do systemu. Może to jednak nastąpić wcześniej. - Będziemy na bieżąco informować, które urzędy dołączyły do tego systemu, aby obywatel wiedział, od kogo może się spodziewać korespondencji elektronicznej i do kogo może ją kierować - wskazał Zagórski.

Jedną z zalet systemu elektronicznych doręczeń jest fakt, że w komunikacji biznesowej będzie możliwe świadczenie takich usług przez inne podmioty niż Poczta Polska. - Operator rejestrowanego doręczenia zarówno dla podmiotów publicznych, jak i niepublicznych, a dodatkowo dla podmiotów niepublicznych usługi takie będą mogły być świadczone przez innych dostawców, tj. kwalifikowanych dostawców usług zaufania - wyjaśnił Zagórski.



Polecony odchodzi do lamusa

Już całkiem niedługo standardowe skrzynki na listy mogą stracić cel swojego istnienia. Cyfryzacja KPRM oraz Poczta Polska tworzą system rejestrowanych doręczeń, tzw. e-Doręczenia, które zastąpią tradycyjne listy polecone. Korespondencja kierowana za pomocą systemu do administracji będzie bezpłatna. Jak mówi sekretarz stanu w KPRM i pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa Marek Zagórski, nowe rozwiązanie, które ma wystartować jeszcze w tym roku, będzie rewolucją w kontaktach państwa z obywatelami, a uporządkowanie tego obszaru z pewnością nie pozostanie bez wpływu na gospodarkę.

Tekst **Paweł Woźniak**

Bez anonimowości i bez spamu

Według ministra ważne jest rozróżnienie, że dysponentem bazy adresów elektronicznych będzie minister właściwy ds. informatyzacji, a usługa rejestrowanego doręczenia elektronicznego będzie świadczona przez dostawcę usługi zaufania. - System budujemy w taki sposób, aby usługę przesyłania korespondencji oraz dostarczania dowodów mogli świadczyć także inni dostawcy kwalifikowani. Dodatkowo korespondencja będzie mogła być przesyłana również pomiędzy podmiotami niepublicznymi - powiedział. Jego zdaniem w przyszłości - po pełnym uruchomieniu systemu e-doręczeń - część korespondencji będzie się odbywała za pośrednictwem ope-

ratora wyznaczonego w ramach publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego, a część będzie świadczona całkowicie komercyjnie przez dostawców kwalifikowanych. - Zakładamy, że w przypadku gdy nadawca wiadomości elektronicznej będzie chciał nadać jej swego rodzaju pewność urzędową, to będzie mógł wysłać ją z adresu do doręczeń na inny adres do doręczeń. Skutek prawny takiej korespondencji wpłynie pozytywnie na rozwój rynku nie tylko w obszarze administracji, ale także poza nią - wskazał Zagórski.

Minister zapewnił przy tym, że nie ma powodu do obaw, że na skrzynkę doręczeń będzie przychodził tzw. spam od komercyjnych dostawców. - Mechanizmem zapobiegającym spamowi jest przede wszystkim identyfikowalność nadawcy, nie ma doręczeń anonimowych. Dane nadawcy będą dostępne dla

adresata i zapisane w dowodzie wysłania, który jest potwierdzeniem wysłania - poinformował.

Usługa rejestrowanego doręczenia elektronicznego będzie świadczona odpłatnie, a punktem odniesienia do wyznaczenia opłaty za usługę e-doręczenia będzie koszt listu poleconego.

Jak podkreślił Zagórski, zgodnie z ustawą z opłaty będą zwolnione podmioty niepubliczne i publiczne w przypadku kierowania korespondencji do podmiotu publicznego. - Jednym słowem, korespondencja kierowana za pomocą systemu e-doręczenia do administracji będzie bezpłatna. Oznacza to oczywiście oszczędności dla obywateli, ale także dla administracji, bo choć opłatę pocztową nadal trzeba będzie ponieść, to nie trzeba będzie płacić za kopertę, drukowanie listu i czas pracowników poświęcony na obsługę procesu wkładania listów do kopert etc. - dodał.

Wchodzimy w erę elektronicznego obiegu dokumentacji

Zdaniem Zagórskiego system e-Doręczeń, będzie nie tylko procesem, w którym Poczta Polska obsługuje przesyłki elektroniczne, ale również ważnym elementem w procesie modernizacji państwa, który przyspieszy przemiany w polskiej administracji. - Wszyscy obywatele, wszystkie urzędy będą zobowiązane do tego, żeby komunikować się tylko drogą elektroniczną. Wymuszamy taki efekt, w którym cały proces obiegu dokumentacji będzie procesem elektronicznym, bo to niezbędne i konieczne z punktu widzenia funkcjonowania państwa i obywateli, którzy przenieśli się do sieci - wyjaśnił minister. Według niego ten trend się już nie odwróci. - To instrument, który pozwoli na przyspieszenie cyfryzacji państwa - dodał.

Zagórski zaznaczył, że oprócz celów biznesowych Poczta Polska jako instytucja powinna cały czas pełnić ważną rolę w funkcjonowaniu państwa. Minister podkreślił, że w związku z cyfryzacją Polski zagrożeniem byłoby odejście Poczty Polskiej z mniejszych miejscowości. - Ważne jest, żeby Poczta funkcjonowała i była dowodem na to, że państwo polskie istnieje - mówił. Jego zdaniem wyzwaniem będzie połączenie trendu związanego z koniecznością wdrożenia nowych rozwiązań cyfrowych z obecnością fizyczną. - Myślę, że przed nami jest wspólna praca, żeby znaleźć rozwiązania służące do tego, by Poczta mogła być partnerem dla swoich klientów, którzy są mniej zaawansowani cyfrowo - zaznaczył Zagórski. To oznacza, że korespondencja papierowa nie zostanie całkowicie zlikwidowana. - Kojarzymy Poczta jako instytucję, która istnieje od zawsze i jest dowodem na to, że państwo trwa. Dlatego trend cyfrowy musi być połączony z fizyczną obecnością w przestrzeni publicznej, żeby poczta była partnerem również dla klientów mniej kompetentnych cyfrowo - wyjaśnił Marek Zagórski.

Przewiduje to również nowy system. Jeśli adresat nie będzie dysponował adresem do doręczeń elektronicznych, to korespondencja nadana przez urząd w postaci elektronicznej zostanie przez operatora wyznaczonego przekształcona w przesyłkę listową papierową. Poczta Polska wydrukuje przesyłkę elektroniczną z urzędu, zapakuje w kopertę i dostarczy w sposób tradycyjny. Obie formy korespondencji będą miały status odpowiadający współczesnym listom poleconym. 

Pokłady możliwości



Dzięki wiedzy i doświadczeniu naszych pracowników wydobywamy i przetwarzamy cenne zasoby ziemi, umożliwiając rozwój nowoczesnego świata.

W ostatnim rankingu firmy doradczej PwC „Women in Work Index”, oceniającym sytuację kobiet na rynku pracy w krajach OECD, Polska znalazła się na wysokim 8. miejscu. W zestawieniu nasz kraj znacznie wyprzedził inne państwa naszego regionu takie jak: Węgry (17. pozycja), Czechy (19.), Estonia (23.) czy Słowacja (26.). Wyjątkiem jest Słowenia, która znalazła się na 3. miejscu za Islandią i Szwecją. Raport PwC jest analizą rynków pracy w 33. krajach OECD pod kątem warunków pracy dla kobiet i ich aktywności zawodowej. Pod uwagę brane są takie czynniki jak: różnica w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn (gender pay gap), wskaźnik zatrudnienia i stopa bezrobocia w obu grupach, liczba osób pracujących w pełnym wymiarze godzin i na część etatu. – Wysoka pozycja Polski w zestawieniu „Women in Work Index” jest efektem sukcesywnie poprawiających się wskaźników w kluczowych obszarach. Według zebranych danych największego postępu dokonaliśmy w zakresie zmniejszenia stopy bezrobocia wśród kobiet – z 18 proc. w 2000 r. do 4 proc. w 2018 r., a także ograniczenia luki płacowej z 12 proc. w 2000 r. do 5 proc. w 2018 r. Z kolei negatywny trend jest widoczny z przypadku udziału kobiet w zarządach, który wynosi zaledwie 10 proc. – komentuje Agata Garczyk-Wysocka, partnerka w PwC. Według raportu stopa zatrudnienia kobiet w Polsce była na poziomie 63 proc., a różnica pomiędzy aktywnymi zawodowo mężczyznami i kobietami to 14 proc. Autorzy raportu podkreślają, że gdyby wszystkim krajom OECD udało się podnieść poziom zatrudnienia kobiet do tego notowanego w Szwecji (81 proc.), PKB całej grupy mógłby wzrosnąć w długiej perspektywie nawet o 6 bln dolarów.

Coraz lepsze warunki prowadzenia biznesu

Poprawę sytuacji zawodowej polskich kobiet potwierdza ranking „Mastercard Index of Women Entrepreneurs”. Polska znalazła się w nim wśród 10 krajów, w których warunki do prowadzenia biznesu przez kobiety są najlepsze. Na podium znalazły się w tym roku USA (nowy lider), Nowa Zelandia i Kanada. Ranking zamykają natomiast kraje Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, a także Indie i Bangladesz. Raport Mastercard pokazuje, że Polki kierują 28 proc. firm w kraju, co daje Polsce 15. pozycję na świecie i 5. w Europie (po Rosji, Portugalii, Hiszpanii i Węgrzech).

Przedmiotem badania Mastercard jest przedsiębiorczość kobiet mierzona w 58 krajach, dzięki czemu ranking obejmuje swoim zasięgiem 80 proc. aktywnych zawodowo kobiet na całym świecie. Ostatyczna wartość indeksu jest średnią ważoną trzech elementów. Pierwszy z nich to udział kobiet w rynku pracy, w tym ich odsetek na stanowiskach menedżerskich i specjalistycznych czy też aktywność zawodowa kobiet. Drugą składową stanowi dostęp kobiet do zasobów wiedzy i środków finansowych. Trzecim elementem „Mastercard Index of Women Entrepreneurs” są przyjazne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej – ogólnie, w tym przez kobiety.

Z rankingu wynika, że choć aktywność przedsiębiorczych kobiet globalnie rośnie, to jednak wciąż istnieją znaczne nierówności, które są powszechnym czynnikiem




Przedsiębiorcza jak Polka

Pod względem przedsiębiorczości kobiet Polska plasuje się w ścisłej czołówce Unii Europejskiej. Co trzecia firma w naszym kraju jest założona i prowadzona przez przedstawicielkę płci pięknej. Coraz więcej Polek zasiada też w zarządach czy radach nadzorczych dużych firm.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

hamującym rozwój ich potencjału. Kobiety prowadzące własną działalność radzą sobie lepiej w rozwiniętych gospodarkach. Spośród 20 wiodących w rankingu krajów 80 proc. stanowią te o wysokich dochodach, które sprzyjają rozwojowi przedsiębiorczości. Wyniki potwierdziły, że na rynkach otwartych i dynamicznych, które oferują wysoki poziom wsparcia w prowadzeniu działalności gospodarczej, w tym dla firm z sektora MŚP, procentowy udział biznesów prowadzonych przez kobiety jest wyższy. Mogą one czerpać z wielu rozwiązań pomocowych, w tym dostępu do kapitału, usług finansowych, a także programów akademickich.

Na kluczowych stanowiskach wciąż znacznie więcej mężczyzn

Co trzecia firma w Polsce jest założona i prowadzona przez kobietę. Zazwyczaj są to jednak niewielkie przedsiębiorstwa, zatrudniające do 9 osób, najczęściej z bran-

ży usługowej, w której aż 75 proc. firm należy do kobiet. Są to przede wszystkim salony fryzjerskie, salony urody, ale też kancelarie prawne, zakłady opieki zdrowotnej lub niewielkie przedsiębiorstwa produkcji i naprawy odzieży.

O ile w budowaniu mniejszych biznesów przez kobiety Polska na tle innych krajów europejskich wypada dobrze, to we władzach dużych firm, prowadzonych przez kilkoosobowe zarządy, kobiety są już w mniejszości.

Z danych zebranych przez agencję badawczą Bisnode a Dun & Bradstreet Company po przebadaniu 550 tys. firm wpisanych do rejestru KRS w Polsce (które mają wpisany skład zarządu) wynika, że 30 proc. członków zarządów to kobiety. Z kolei tam, gdzie w firmie została wpisana w rejestr funkcja prezesa, to zarząd w 23 proc. stanowią kobiety. Oznacza to, że zaledwie 26 proc. kluczowych stanowisk w firmach zajmują kobiety. Jeszcze mniejszy jest udział kobiet w radach nadzorczych spółek obecnych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Warto zauważyć, że Komisja Europejska w odpowiedzi na wezwanie Parlamentu

Europejskiego już w 2012 r. proponowała wprowadzenie parytetów ze względu na płeć, obierając za cel osiągnięcie 40-proc. udziału kobiet w radach nadzorczych spółek giełdowych do końca 2020 r. Najbliżej tego są obecnie kraje skandynawskie, najdalej kraje bałkańskie oraz południowej i środkowej Europy – w tym Polska.

Płeć piękna w zarządach i radach nadzorczych

Jak wynika z szóstej edycji raportu „Women in the Boardroom: A Global Perspective”, przygotowanego przez firmę doradczą Deloitte, kobiety przewodniczą niespełna 9 proc. rad nadzorczych w Polsce. Co ciekawe, w przypadku największych spółek akcyjnych notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie odsetek kobiet stojących na ich czele jest ponad trzykrotnie wyższy.

W 2019 r. odsetek kobiet wchodzących w skład rad nadzorczych w Polsce wynosił 15,8 proc. To wzrost o 0,6 proc. w porównaniu z 2017 r. Kobiety zasiadają na czele zaledwie 8,7 proc. rad, co stanowi prawie 1-proc. wzrost. Te wyniki są zauważalnie wyższe w przypadku firm wchodzących w skład WIG20, czyli indeksu 20 największych spółek akcyjnych notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Kobiety zajmują 23 proc. miejsc w ich radach nadzorczych, co oznacza wzrost o 4 proc. w porównaniu z wynikami badania sprzed dwóch lat i piastują funkcję przewodniczącej rady w 29 proc. tych organizacji (spadek o 1 proc.). – Obserwowany trend wzrostu liczby kobiet w radach nadzorczych spółek wchodzących w skład WIG20 bardzo cieszy. Różnorodność perspektyw, jaką gwarantuje prowadzenie kultury włączającej kobiety do organów zarządzających i nadzorczych, pozwalała kadre zarządzającej podejmować trafniejsze decyzje, a sam proces ich podejmowania staje się ciekawszy i sprawniejszy, co ma również wpływ na wyniki – twierdzi Dorota Snarska-Kuman z firmy Deloitte.

Promocja kobiet sukcesu

Przed realizowaniem się w biznesie kobiety często powstrzymuje brak wiary we własne możliwości. Jak wynika z badania Fundacji Sukcesu Pisanego Szminką, zaledwie 9 proc. kobiet deklaruje, że nie brak im pewności siebie, by podejmować ambitne zadania, a prawie 60 proc. wprowadzając zmiany w swoim życiu zawodowym, kieruje się oceną innych. Fundacja Sukcesu Pisanego Szminką od wielu lat stara się zwalczać te obawy, nagradzając kobiety, które dzięki determinacji i zaangażowaniu odniosły sukces w biznesie. Potrzeby takich inicjatyw dowodzi ogromne zainteresowanie, jakim się cieszą. W ciągu jedenastu lat działania konkursu Bizneswoman Roku, organizowanego przez Fundację Sukcesu Pisanego Szminką, nagrodzono już ponad setkę przedsiębiorczyń, założycielek firm nie tylko polskich, ale i międzynarodowych. W Polsce nie brakuje też innych inicjatyw, które wspierają rozwój osobisty i zawodowy kobiet na stanowiskach menedżerskich, wykonawczych i zarządczych. Jedną z takich inicjatyw jest powołany w 2011 r. Klub Deloitte SheXO, który obecnie działa w ośmiu krajach Europy Środkowej.

Według specjalistów Narodowego Banku Polskiego na wzrost eksportu miały wpływ przede wszystkim bardzo dobre wyniki sprzedaży zagranicznej w pierwszym kwartale 2020 r. oraz w drugiej połowie 2020 r. Do wzrostu eksportu w znacznym stopniu przyczynił się korzystny dla eksporterów kurs złotego do euro i dolara amerykańskiego, co sprzyjało konkurencyjności cenowej polskich produktów rolno-spożywczych na rynku międzynarodowym.

Transformacja polskiego eksportu wymaga zmiany jego struktury

Dla eksporterów szczególnie dobra była końcówka ub.r. Z danych NBP wynika, że ogółem eksport towarów z Polski wzrósł o 14,8 proc. r/r do 19 mld 814 mln euro w grudniu 2020 r. Co ważne, saldo obrotów towarowych było dodatnie i wyniosło 333 mln euro. Warto też odnotować, że polskim hitem eksportowym jest już nie tylko żywność, ale i towary przemysłowe, na których zarabia się najlepiej. Do wzrostu eksportu w ub.r. przyczynił się większy w porównaniu z 2019 r. eksport m.in. baterii samochodowych, pozostałych części motoryzacyjnych, odbiorników telewizyjnych, mebli, odzieży oraz samochodów dostawczych. Coraz większy jest również eksport dóbr niematerialnych. Przychody z tytułu eksportu usług w grudniu ub.r. wyniosły aż 21,1 mld zł. – Eksport był jednym z głównych czynników szybkiego wzrostu gospodarczego Polski po 1989 r. Do 2003 r. firmy z kapitałem zagranicznym generowały 74 proc. przyrostu eksportu towarów z Polski i aż 90 proc. przyrostu eksportu wyrobów bardziej zaawansowanych technicznie – zaznacza Ewa Balicka-Sawiak, rzecznik prasowy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE). – Do 2018 r. już tylko 41 proc. przyrostu eksportu towarów ogółem i 49 proc. przyrostu eksportu towarów wysokiej i średnio-wysokiej techniki pochodziło z działalności firm zagranicznych. Jak wynika z raportu przygotowanego przez PIE pt. „Transformacja polskiego eksportu – 30 lat wzrostu i co dalej?”, już w 2015 r. Polska osiągnęła nadwyżkę obrotów towarowych, zaś wartość polskiego eksportu w relacji do PKB wzrosła w 2019 r. do 45 proc. – Było to możliwe przede wszystkim dzięki zwiększeniu zaangażowania krajowych przedsiębiorstw w globalne łańcuchy wartości – dzisiaj niemal 60 proc. polskiego eksportu towarów i usług jest rezultatem integracji ze światowym systemem produkcji – zaznacza rzecznik PIE. – Przełomowym momentem było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. W okresie członkostwa w UE wartość polskiego eksportu wzrosła 5-krotnie. Najważniejszym rynkiem zagranicznym dla polskich eksporterów są Niemcy – w 2019 r. na rynek niemiecki kierowano 27,5 proc. polskich produktów eksportowych – dodaje. Co ważne – analiza PIE pokazała, że udział dóbr wysokiej techniki w polskim eksporcie w latach 1996–2019 wzrósł z poziomu 4,5 proc. do 11,3 proc. – To zauważalny postęp, aczkolwiek dobra stosunkowo mało zaawansowane technologicznie wciąż przeważają. Transformacja polskiego eksportu wymaga zmiany jego struktury w kierunku wzmocnienia tych specjalizacji, które wpłyną na zwiększenie wartości krajowego koszyka eksportowego. Należy tu wymienić przede wszystkim te branże, które z jednej strony

Innowacje nową szansą polskiego eksportu

W 2020 r. kontynuowana była wzrostowa tendencja w polskim eksporcie, co daje naszej gospodarce coraz większe dochody. Najlepiej widać to na przykładzie eksportu towarów rolno-spożywczych z Polski – od 2004 r. jego wartość wzrosła ponad 6-krotnie. W 2020 r. sprzedaż artykułów rolno-spożywczych za granicę osiągnęła nienotowany dotąd poziom 34 mld euro, o ponad 2 mld euro wyższy niż rok wcześniej (wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 2019).

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

stanowią najbardziej wartościowe grupy produktów w światowym handlu, a jednocześnie leżą stosunkowo najbliżej specjalizacji już obecnych w polskim eksporcie – powiedział Marek Wąsiński, kierownik zespołu handlu zagranicznego w PIE. Wśród 23 wyróżnionych przez analityków PIE jako najbardziej perspektywiczne grupy produktowe znajdują się m.in.: maszyny przemysłowe i urządzenia produkcyjne, chemia przemysłowa, chemia organiczna, wyroby farmaceutyczne oraz urządzenia specjalistyczne.

Silny eksport gospodarczą racją stanu

Według PIE Polska dysponuje dobrami podbijającymi światowe rynki w różnych grupach produktów. Jeżeli chodzi o wyroby zaawansowane technologicznie, to pierwsze miejsce pod względem wartości w polskim eksporcie zajmuje aparatura odbiorcza dla telewizji kolorowej. Hitem są także bramownice drogowe i wozy okracające podsiębierne oraz aparaty słuchowe. W przypadku tych produktów udział polskich produktów w eksporcie światowym wynosi odpowiednio 42 proc. oraz 20,7 proc. Polska jest także europejskim liderem w produkcji i eksporcie sprzętu AGD. Udział polskich zmywarek do naczyń w światowym eksporcie to 18,8 proc., zaś pralek automatycznych 15,6 proc. Istotny udział w europejskim i światowym eksporcie mają także wyprodukowane w Polsce leki zawierające hormony (30,6 proc. w eksporcie UE i 12,4 proc. w światowym). Co więcej, eksport produktów z tej kategorii w latach 2012–2019 wzrósł aż o 3530 proc. Rośnie rola eksportu autobusów elektrycznych oraz akumulatorów litowo-jonowych. W latach 2012–2019 eksport akumulatorów wzrósł o 2268 proc. do war-

tości 2 mld euro, co przekłada się na 2,4 proc. udziału w światowym eksporcie. Premier Mateusz Morawiecki uważa, że eksport jest jedną z naszych głównych szans na mocne i dalekosiężne wejście w globalny rynek. – Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że silny eksport jest dziś jak nigdy naszą gospodarczą racją stanu. Prym w światowej gospodarce wiodą te kraje, które najwięcej eksportują. To one najlepiej budują swoją pozycję finansową, rozwijają przemysły, umieją być innowacyjne – zaznacza. Zdaniem premiera nasza struktura eksportu powinna ewoluować w stronę wytwarzania i eksportowania dóbr i usług o wysokiej wartości dodanej, tzn. technologicznie zaawansowanych. Szansę mają przy tym nie tylko innowacyjne branże jak IT, ale i nasze tradycyjnie silne sektory jak miedziowy czy nawet górniczy.

Szansa dla spółek węglowych

Według ekspertów odbudowa światowej gospodarki po koronawirusie i technologiczne wyzwania unijnej transformacji energetycznej to wyjątkowa szansa dla spółek węglowych. – Skorzystają na tym przede wszystkim spółki wydobywające węgiel koksowy, bo to surowiec strategiczny w UE – prognozuje Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Zdaniem europoseł Izabeli Kloc to wielka szansa m.in. dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW). – Działalność kończy bliski konkurent na rynku węgla koksowego – czeski koncern OKD. Przed JSW otwierają się możliwości, jakich wcześniej nigdy nie było. Warunkiem, aby sprostać temu wyzwaniu, jest wzmocnienie pionu produkcyjnego spółki – twierdzi posłanka. Przypomina, że OKD zapowiadała zamknięcie swoich kopalń, ale miało się to stać najwcześniej w 2025 r. – Likwidacyjne plany nabrały jednak

tempa z powodu koronawirusa i słabej koniunktury na światowych rynkach węgla. Do końca tego miesiąca zamknięte zostaną dwie kopalnie, a w przyszłym roku trzecia i ostatnia. Dla JSW to dobra informacja, ponieważ upadający konkurent zostawi po sobie sporą część rynku do przejęcia, z czego w samych Czechach ponad 2 mln ton. JSW jest największym, a wkrótce będzie jedynym, liczącym się producentem węgla koksowego w Europie, który Bruksela wpisała na listę surowców strategicznych Unii Europejskiej. Trzeba dobrze wykorzystać te atuty jako polski wkład w unijną politykę klimatyczną – twierdzi. Kluczowym produktem jest wysokogatunkowa stal, z której zbudowane są, m.in. turbiny wiatrowe. Z tego rynku zaczęły wreszcie płynąć dobre informacje. Po ubiegłorocznym, jednoprocentowym spadku analitycy oczekują, że w 2021 r. globalne zużycie stali wzrośnie od 4,5 do 5,5 proc. – Jest wiele innych przykładów „zielonego” zastoso-

sowania węgla koksowego. Produktami ubocznymi przy wytwarzaniu koksu są materiały używane w panelach słonecznych, zbiornikach do magazynowania wodoru, a także w kompozytach węglowych. To wyjątkowo trwałe i lekki materiał niezbędny w lotnictwie i motoryzacji. Dzięki niemu można obniżyć wagę maszyn, a tym samym zmniejszyć zużycie paliwa i ochronić środowisko przed nadmierną emisją spalin – podkreśla Kloc. Przypomina, że JSW prowadzi prace badawczo-rozwojowe nad koksem igłowym, wykorzystywanym m.in. w bateriach do samochodów elektrycznych. – Tona tego surowca kosztuje nawet 4 tys. euro. To ekstraliga światowych, nowoczesnych technologii. Linia produkcyjna koksu igłowego doskonale wpisaby się w modernizacyjny charakter rządowego Programu dla Śląska. Nie mówiąc już o tym, że powstająca w Jaworznie fabryka samochodów Ilera – pierwszego polskiego „elektryka” – miałaby kluczowy komponent tanio i pod ręką.

Wodór z gazu koksowego

Osobną sprawą jest możliwość wykorzystania wodoru odzyskiwanego z gazu koksowego. JSW znajduje się na początku tej drogi, ale potencjalnie będzie w stanie wyprodukować ilość wystarczającą do zasilenia około 1100 autobusów, czyli prawie całego transportu publicznego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu – podkreśla Kloc. Jej zdaniem, jeśli JSW chce się liczyć w branży, musi działać w szerszej perspektywie niż tylko rynek Unii Europejskiej. – Najwięksi gracze są tam, gdzie gospodarka stwarza prawie nieograniczone możliwości popytowe. To przede wszystkim kraje azjatyckie z Chinami na czele, gdzie po koronawirusie przemysł odbudował się najszybciej. JSW zareagowała błyskawicznie, sprzedając tam znaczne partie węgla koksowego. Ceny tego surowca sięgnęły już w tym roku poziomu 160 dolarów. Trend może okazać się trwały, choć wiele, a praktycznie wszystko zależy od polityki importowej Chin – podkreśla. Jej zdaniem, mimo wciąż dającego się we znaki kryzysu spowodowanego pandemią, sytuacja wyjściowa dla JSW jest znakomita. Spółka, aby mogła w pełni wykorzystać swój potencjał, musi myśleć o zwiększeniu produkcji węgla koksowego. Takie możliwości istnieją nie tylko we własnych kopalniach, ale także w PGG. W samej tylko kopalni Ruda znajduje się ponad 500 mln ton węgla koksowego w zasobach przemysłowych. Warto się zastanowić, jak wykorzystać te złoża, aby mogły się stać cennym produktem eksportowym, stymulującym rozwój gospodarczy nie tylko Śląska, ale całej Polski – przypomina Kloc.



Blaski i cienie home office

Pandemia COVID-19 odcisnęła swoje piętno na niemal wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Konieczność zachowania dystansu społecznego sprawiła, że znacząca część firm i instytucji musiała w większym lub mniejszym stopniu przejść na zdalny tryb pracy (home office). Nie wszystkie jednak działalności można wykonywać online. A pracownicy, którzy przenieśli się z biur do domów, nie zawsze mogą pochwalić się dogodnym, w pełni ergonomicznym miejscem pracy.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**



Jak wynika z raportu „Voice of the European workforce” firmy doradczej Deloitte, aż 80 proc. europejskich respondentów przyznaje, że w ostatnich miesiącach doświadczyło co najmniej jednej zmiany warunków pracy. Najczęstszą, wskazywaną aż przez 57 proc. respondentów, jest przejście na pracę zdalną. Około 60 proc. osób, które musiały pracować zdalnie, ale też co piąty pracownik, który wykonywał pracę z biura, przyznał, że stała się ona bardziej elastyczna w swojej formie. – Natomiast możliwości częstszej pracy zdalnej po powrocie sytuacji do normalności spodziewa się 62 proc. pracowników w Europie i 57 proc. w Polsce – komentuje John Guziak z Deloitte, partner, lider zespołu ds. kapitału ludzkiego w Europie Środkowej.

Ponad 80 proc. respondentów badania deklaruje, że przedstawienie się na pracę zdalną i inne związane z pandemią zmiany, jak elastyczne godziny pracy czy większa autonomia, było dla nich łatwe bądź bardzo łatwe. Większość europejskich pracowników (86 proc.) odpowiadała, że najłatwiej przyszło im dostosowanie się do wzrostu ich autonomii w miejscu pracy. Polscy pracownicy najczęściej wskazywali zmianę godzin pracy i bardziej elastyczny jej harmonogram (85 proc.). Na uwagę zasługuje fakt, że dla 40 proc. ankietowanych z Europy w dostosowaniu się do zmian, jakie przyniósł COVID-19, pomocne było zaufanie ze strony liderów, a niewiele mniej, bo 38 proc., wskazywało zaufanie współpracowników.

Jak zauważają eksperci Deloitte, przy większym rozproszeniu kadry przedsiębiorstwa muszą nauczyć się sposobu zarządzania bardziej autonomicznymi pracownikami i zespołami. To wyzwanie będzie wymagało odejścia od starych modeli wynagradzania i oceny. 32 proc. pracowników w Europie i 31 proc. w Polsce wyraża obawę przed koniecznością pracy w większym wymiarze za to samo wynagrodzenie. Ustępuje jej tylko wzrost niepewności zatrudnienia. Taką obawę wyraża 46 proc. polskich pracowników i 36 proc. w Europie. Z kolei 60 proc. respondentów z Europy i aż 65 proc. w Polsce uważa, że najbardziej przydatna

w rzeczywistości popandemicznej będzie umiejętność dostosowania się do nowych warunków.

Polskie MŚP chętniej przechodzą na pracę zdalną

Rosnące zainteresowanie polskich firm przechodzeniem na pracę zdalną potwierdzają badania Krajowego Rejestru Długów (KRD). Jak pokazuje ostatnia edycja (VI) badania „KoronaBilans MŚP”, druga fala pandemii wymusiła zmiany w podejściu przedsiębiorców do pracy zdalnej. W porównaniu z poprzednią edycją wzrósł odsetek mikro, małych i średnich firm, których pracownicy są w stanie częściowo lub całkowicie wykonywać swoje obowiązki w trybie home office. Obecnie to ponad 52 proc. przedsiębiorców. Dodatkowo, już prawie 77 proc. z nich w mniejszym lub większym stopniu wdrożyło ten model pracy. Jeszcze dwa miesiące wcześniej ten odsetek wynosił niecałe 42 proc.

Choć podobnie jak w poprzedniej edycji badania tylko niespełna 5 proc. firm zadeklarowało, że ich pracownicy mogą wykonywać swoją pracę w całości z domu, to więcej, bo ponad 52 proc. firm, może stosować model hybrydowy, wysyłając na home office część swojej załogi. W poprzedniej edycji badania było to 47 proc. Model hybrydowy z reguły możliwy jest w branży handlowej i usługowej. Największy problem z pracą w trybie home office mają z kolei firmy budowlane i produkcyjne. Znaczącą zmianą jest jednak to, że przedsiębiorcy w większym stopniu niż wcześniej zaczęli wykorzystywać możliwości związane z pracą zdalną. Dwa miesiące wcześniej ponad 58 proc. firm, które mogły przynajmniej część zespołu skierować do pracy z domu, utrzymywało całą załogę w biurze. Obecnie jest to zaledwie 23,4 proc. Pozostali wdrożyli nowy model pracy. Widać więc zmianę w podejściu do pracy zdalnej w MŚP.

Praca z domu nie dla wszystkich

Pomysłów na to, jak zorganizować pracę w czasie pandemii, jest sporo. Najpopularniejszy z nich to taki, w którym ¼ załogi pracuje w firmie i ¾ zdalnie (32 proc.). Co piąta firma (20,9 proc.) przyjęła zasadę, w myśl której w trybie home office pracuje połowa zespołu. Z takiego rozwiązania najchętniej korzystają mikroprzedsiębiorcy oraz firmy handlowe. Niespełna 13 proc. przedsiębiorców zdecydowało się z kolei na model, który zakłada pracę z domu ¾ załogi. Całkowite przejście na pracę zdalną wciąż stanowi jednak wyzwanie dla przedsiębiorców. – Otwartość przedsiębiorców na home office zależy od wielkości firmy i od branży, w której działa. Najwięcej problemów mają z tym firmy budowlane (64,3 proc.) oraz produkcyjne (60 proc.). Pod względem wielkości ponad 52 proc. mikroprzedsiębiorców deklaruje, że ich pracownicy nie są w stanie wykonywać wszystkich swoich obowiązków, pracując zdalnie. Do pracy z domu najlepiej przygotowani są więc średni przedsiębiorcy oraz przedstawiciele firm handlowych i usługowych – mówi Adam Łącki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA (KRD).

Według badania KRD ponad 27 proc. firm zamierza utrzymać stosowany obecnie system pracy. A ponad 36 proc. przedsiębiorców jest przekonanych, że sytuacja unormuje się na tyle, że cała załoga będzie mogła wrócić do firmy. Będzie to jednak powrót do innej rzeczywistości, ponieważ pandemia przyczyniła się do popularyzacji pracy zdalnej. I choć na początku miała ona na celu zapewnienie bezpieczeństwa pracownikom, to szybko okazało się, że dla przedsiębiorców takie rozwiązanie może być także korzystne finansowo. Zaoszczędzone na utrzymaniu firmowej floty, delegacjach, administracji i wynajmie powierzchni biurowych pieniądze właściciele firm mogą przeznaczyć na usprawniające funkcjonowanie biznesu rozwiązania informatyczne i nowe technologie.

Kto powinien zadbać o poprawę warunków pracy zdalnej?

Praca zdalna – obok niezaprzeczalnych zalet – ma też swoje wady, które coraz częściej sygnalizują wykonujący ją pracownicy. Jak wynika z międzynarodowego badania „Nowy system pracy”, przeprowadzonego na zlecenie firmy Fellowes, zajmującej się dostarczaniem rozwiązań ergonomicznych, ponad połowa pracujących zdalnie Polaków (53 proc.) twierdzi, że ich domowe stanowisko pracy powoduje więcej bólu, dolegliwości i napięcia niż przestrzeń do pracy w biurze. Jednocześnie aż 79 proc. respondentów uważa, że lepsze środowisko pracy w domu zwiększyłoby ich motywację i wydajność. Badanie Fellowes pokazuje, że czterem na dziesięciu pracowników zdalnych w Polsce pracodawca w ogóle nie zapewnił żadnego dodatkowego sprzętu poprawiającego komfort pracy w domu, a wielu kolejnym nie zapewnił takiego wyposażenia w stopniu wystarczającym. W efekcie aż 76 proc. zapytanych pracowników musiało ponieść koszty na własną rękę.

Możliwość oddelegowania pracownika do pracy zdalnej w czasie pandemii jest uregulowana prawnie. Jeżeli na podstawie obowiązujących przepisów pracodawca wyda polecenie pracy zdalnej, pracownik nie może się sprzeciwić. Rozwiązania te nie regulują jednak formy, w jakiej polecenie to ma zostać wydane. Nie wyjaśniają też, jaki sprzęt do pracy powinien zostać przekazany pracownikowi. – W interesie obu stron leży sporządzenie dokumentu, z którego będą wynikały prawa i obowiązki stron w czasie pracy zdalnej. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami to na pracodawcy ciąży obowiązek zapewnienia narzędzi i materiałów potrzebnych do wykonywania pracy zdalnej, jednak w praktyce najczęściej ogranicza się to do zapewnienia sprzętu komputerowego, telefonu służbowego i ewentualnie wsparcia technicznego – podkreśla Aleksandra Kolbus-Kucharska z kancelarii Świostek Kupski Adwokaci sp. p.

Czwartek
25/02/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WARSZAWA ROK POMOSTOWY DLA MIEJSKICH JEDNOŚLADÓW

Rowery miejskie na start



Z powodu oszczędności miasto zdecydowało się na ograniczenie liczby rowerów i stacji | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Nowy sezon Veturilo rozpocznie się już 1 marca. Miasto podpisało umowę tymczasową z firmą, która dostarczała jednoślady w latach ubiegłych. Nie obędzie się jednak bez kilku zmian.

Anna Gębalska Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Niebawem rowery miejskie ponownie pojawią się na ulicach Warszawy. Jak informuje stołeczny Zarząd Dróg Miejskich, tegoroczny sezon będzie pomostowy, w oczekiwaniu na modernizację i rozbudowę systemu. Z budżetu miasta zostanie sfinansowanych 300 stacji, na których łącznie będzie czekało ponad 4,5 tys. rowerów. Nie znikną stacje z jednoślady zawierającymi wspomaganie elektryczne.

Z powodu oszczędności miasto zdecydowało się na ograniczenie liczby rowerów i stacji. Modyfikacji ulegną ich lokalizacje. Drobne poprawki ZDM tłumaczy potrzebą koordynacji z planowanymi pracami na drogach, w tym budową nowej infrastruktury rowerowej. Miasto zdecydowało także o przeniesieniu najmniej popularnych stacji w Śródmieściu

oraz zmniejszeniu pojemności niektórych istniejących stacji.

W ramach nowej umowy nie powrócą dodatkowe stacje, których działalność w latach 2017–2020 była finansowana bezpośrednio przez urzędy dzielnic na mocy prawa opcji pozwalającej na rozbudowę systemu. Zmiana ta dotyczy 31 stacji w takich dzielnicach jak Bielany, Bemowo, Wilanów czy Rembertów.

Cena wypożyczenia jednoślada zależy od czasu użytkowania. By konto było aktywne, musi być tam wpłacone co najmniej 10 zł. Dalsze opłaty są naliczane zgodnie z obowiązującym cennikiem. Co się stanie ze środkami zamrożonymi na koncie? – Pieniądże na koncie nie przepadną. Operator skończył umowę i, co oczywiste, musi się z nich rozliczyć. Każdy z użytkowników dostanie instrukcję, jak kilkoma kliknięciami założyć nowe konto i wtedy te zgromadzone środki albo zasilą nowe konto, albo – jeśli ktoś nie będzie chciał go

zakładać – zostaną po prostu zwrócone – tłumaczy w rozmowie z nami Jakub Dybalski, rzecznik stołecznego Zarządu Dróg Miejskich.

Jak na nowe zasady działania Veturilo zapatrują się warszawscy radni? – Sytuacja jest wyjątkowa. Trzeba ją po prostu zaakceptować i czekać cierpliwie na zakończenie epidemii i powrót do ambitnych planów rozwoju i unowocześniania Veturilo – mówi nam Paweł Sawicki, stołeczny radny z klubu Koalicji Obywatelskiej. W opinii Filipa Frąckowiaka spadek zainteresowania rowerami miejskimi może wynikać z dostępnych alternatyw, np. hulajnóg elektrycznych. – Nie ma tu skomplikowanych aplikacji do pobrania, jak w przypadku Veturilo. Umowa tymczasowa może świadczyć albo o braku zainteresowania innych firm, albo braku atrakcyjnej oferty ze strony miasta – wyjaśnia „Dodatkowi Mazowieckiemu” Filip Frąckowiak, stołeczny radny PiS.

GOSPODARKA ODPADAMI

WSA zakwestionował częściowo uchwałę śmieciową

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie częściowo unieważnił obowiązującą od marca zeszłego roku stołeczną uchwałę śmieciową. Chodzi o ustalenie różnych opłat w zależności od rodzaju zabudowy, w którym znajduje się gospodarstwo domowe, co zdaniem sądu naruszyło przepisy. Orzeczenie zapadło 27 stycznia tego roku. Sąd rozpoznawał wówczas skargę Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga” w przedmiocie sposobu ustalania opłat za gospodarowanie odpadami. W uzasadnieniu skargi spółdzielnia wskazała, że w wyniku nowych przepisów miesięczna stawka opłaty od jednego gospodarstwa domowego wzrasta średnio o 253 proc., w tym dla jednoosobowych gospodarstw aż o 550 proc. „Tak znacząca zmiana wysokości omawianej stawki opłaty jest niewspółmierna do jej dotychczasowej wysokości” – podkreślono. Jak wskazano, nieuzasadnione i niesprawiedliwe pod

względem społecznym było także przyjęcie jednakowej stawki opłaty od każdego gospodarstwa domowego. Spółdzielnia wskazała ponadto, że tak drakońska podwyżka stawki miała być niedozwolonym dodatkowym źródłem dochodu dla miasta. Orzekając w tej sprawie, Wojewódzki Sąd Administracyjny ocenił, że do istotnych wad uchwały należy m.in. naruszenie przepisów wyznaczających kompetencje organów samorządu do podejmowania uchwał oraz naruszenie podstawy prawnej podjętej uchwały. Sąd nie podzielił zarzutu, zgodnie z którym miasto nie podało rzetelnych danych przemawiających za podwyżką. WSA uznał też, że zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Rada m.st. Warszawy miała prawo ustalić stawkę należną od gospodarstwa domowego – jedną z czterech dopuszczalnych metod obliczania opłat za gospodarowanie odpadami. „Rada działała na podstawie delegacji ustawowej, która dopuszcza zastosowanie takiej metody i tym samym nie czyni jej działań niezgodnymi z prawem” – uznano. Stołeczny ratusz zamierza zaskarżyć wyrok WSA do NSA.

(oprac. nkk, PAP)



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 1961. Liczba przypadków śmiertelnych wyniosła w ciągu doby 59. 47 osób miało choroby współistniejące, zaś 12 zmarło wyłącznie z powodu zakażenia COVID-19. W całym kraju w ciągu doby zmarły 372 osoby i przybyło 12 146 osób zakażonych.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska



Janusz Sujecki
Albicla.com/JanuszSujecki

KOMENTARZ

Przyszłość Bazaru Szembeka

Stoisko ze starociami. Klientka uważnie ogląda glinianą figurkę krokodyla. – Za ogon bierzemy! Jak ugryzie, nie będę odpowiadał – poucza ze śmiertelnie poważną miną sprzedawca. Po wybuchu paniki sprzed miesiąca, spowodowanej pojawieniem się szybko zdementowanych wieści o możliwości likwidacji Bazaru Szembeka, życie codzienne wróciło tu do normy. Optymizm kupców także. Czy rzeczywiście możemy być spokojni o przyszłość tego targowiska?



Jedna z uliczek biegnących między pawilonami Bazaru Szembeka

fol. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Bazar Szembek jest targowiskiem położonym na terenie znajdującym się pomiędzy ulicami Zamieniecką a Komorską. Początki handlu w tym miejscu sięgają lat 40. ubiegłego wieku. Targowisko nie tylko zapewnia pracę i utrzymanie dla kupców oraz ich rodzin. Okoliczni mieszkańcy nie wyobrażają sobie dzielnicy bez bazaru. – Zrobiło mi się gorąco, gdy przeczytałam, że bazar ma zniknąć. Tu można dostać wszystko. Dobrze, że to było tylko jakieś nieporozumienie – usłyszałem od starszej kobiety, która sama określiła się jako stała i wierna klientka targowiska.

W drugiej połowie stycznia br., lokalną społeczność i kupców zbulwersowała wiadomość o możliwości likwidacji Bazaru Szembeka. Gdy radny Pragi-Południe z ramienia PiS Damian Kowalczyk zapytał zarząd dzielnicy o plany usunięcia targowiska, otrzymał odpowiedź od burmistrza Tomasza Kucharskiego, który oświadczył, że nie ma podstaw do twierdzeń, że zarządzająca bazarem spółka chce go zlikwidować. „Bazarek, wraz ze sprzedażą naręczną i weekendową będzie funkcjonował jeszcze długie lata” – uspokajał Kucharski. Kowalczyk zwrócił uwagę, że obowiązujący miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego pozwala

na wprowadzenie wielorodzinnej zabudowy na teren zajmowany obecnie przez targowisko. W interwencję na rzecz bazaru włączył się również wiceminister sprawiedliwości i był radny Sebastian Kaleta. Przypomniał, że spółce dzierżawiącej od miasta zdecydowaną większość terenu umowy kończą się w dwóch terminach: 31 grudnia br. i 30 kwietnia 2022 r.

Kupcy są jednak przekonani, że nie trzeba martwić się o przyszłość targowiska. – Nie boję się. Nie wierzę w to, że zlikwidują bazarek. To są plotki, nikt nas stąd nie ruszy – przekonywał mnie sprzedawca artykułów gospodarstwa domowego. – Nie ma mowy o likwidacji. Pomyłono nas z bazarem Gocław Pętla i stąd nieporozumienie. Nasz bazar zostaje i nie ma żadnych podstaw do niepokoju – stwierdziła pracownica Zarządu Spółki Centrum Handlowego Szembeka. Ja odczuwam jednak pewien niepokój, wywołany deklaracją prezesa Centrum Szembeka Mirosława Sztymbera, który powiedział „Super Expressowi”: – Oczywiście Centrum będzie się w przyszłości rozbudowywać, chcemy zadaszyć też dużą część terenu”. Czy bazar przestanie być tradycyjnym targowiskiem i zostanie wchłonięty przez jakiś rodzaj hali targowej?

O zabezpieczeniu zdrowotnym mieszkańców Radomia, pomysł powstania kolejnego szpitala, Radomskim Centrum Sportu i o tym, jak przeciwdziałać rosnącemu bezrobociu w mieście, mówi ŁUKASZ PODLEWSKI, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w radzie miejskiej, w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ.

Jak patrzy Pan na burzę wokół przekształcenia szpitala jednoimiennego w hybrydowy?

Patrząc na reakcje niektórych środowisk, chciałoby się rzec, że niektórym trudno dogodzić. Najpierw środowisko związane z marszałkiem województwa – z Koalicją Obywatelską i PSL – żądało od wojewody podjęcia decyzji o otwarciu SOR w miejskim szpitalu. A gdy tak się stało, przedstawiciele KO w radzie miejskiej poddają to ostrej krytyce. Moim zdaniem szpital miejski może funkcjonować w trybie hybrydowym, tak jak funkcjonuje wiele innych placówek w kraju. Wierzę w specjalistów pracujących w szpitalu przy Tochtermana i w to, że poradzą sobie z tą sytuacją.

Jak ocenia Pan zabezpieczenie zdrowotne mieszkańców Radomia?

Uważam, że zbyt szybko zapomnieliśmy o sytuacji, która miała miejsce zaledwie kilka tygodni temu w szpitalu na Józefowie. Chodzi o wystąpienie lekarzy pracujących w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym, którzy stawiali zarzuty karne wobec siebie i dyrekcji szpitala, mówiąc o tym, że liczba pacjentów umierających na SOR wzrosła dwudziestokrotnie. Przypominam także, że na SOR pracował lekarz pod wpływem alkoholu. Niby został zawieszony, a i tak wrócił do pracy, bo nie miał kto pracować. Jest to dla mnie rzecz karygodna, która nie miała prawa się wydarzyć, a jednak się wydarzyła, w moim odczuciu dlatego, że ktoś podchodzi do szpitala na Józefowie jak do robienia biznesu. Wydaje mi się, że pan marszałek Struzik stawia sprawę jasno: Józefów ma przede wszystkim zarabiać i nie przynosić strat, co niestety przekłada się na bezpieczeństwo osób korzystających z usług tej placówki. Mam nadzieję, że prowadzona w szpitalu kontrola doprowadzi do zmiany sposobu zarządzania tą placówką.

Prezydent Radomia wysunął postulat budowy nowego szpitala w mieście. Uważa

WYWIAD

Dziś potrzebujemy odważnych

Dziś potrzeba odważnej decyzji i zainwestowania środków w tworzenie nowych miejsc pracy, nawet gdyby to miałyby być środki kredytowe. I to nie tylko w hale magazynowe czy produkcyjne, ale również biurowe



Pan, że jest to teraz potrzebna inwestycja?

Nie kwestionuję potrzeby budowania nowego szpitala, jednak na razie są to niejasne deklaracje. Stwierdzenie, że szpital, który miałby powstać w bliżej nieokreślonej przyszłości, ma zapewnić nam bezpieczeństwo, jest jedynie bajką. Prezydent powinien skupić się dziś na tym, aby

dwa istniejące szpitale funkcjonowały w sposób wzorowy i dopiero wtedy można myśleć o budowie trzeciego. Ponadto uważam, że warto zastanowić się, czy szpitale, które funkcjonują w mieście, nie powinny być zarządzane przez jednego gospodarza. Zaryzykuję stwierdzenie, że wtedy ich funkcjonowanie wyglądałoby zupełnie inaczej.



LODOŁAMACZE DOTARŁY DO PŁOCKA

STAN WÓD \ Po tym, jak udało się rozbić zator na wiślanym Zbiorniku Włocławskim, lodołamacze dotarły wczoraj do Płocka. Część jednostek przebijają się dalej w kierunku Kępy Polskiej, gdzie sytuacja była najbardziej poważna.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



ZMUSZALI DO PROSTYTUCJI

POLICJA \ Jak poinformowała policja, do aresztu trafiło dwóch mężczyzn i kobieta, którzy na terenie powiatu ostrowskiego przetrzymywali 32-latkę i zmuszali ją do prostytucji, osiągając z tego korzyść majątkową. Grozi im za to do 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

trzeba ych decyzji



Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu PiS w radzie miasta Radomia
| fot. mat. pras./d

Skoro jesteśmy przy temacie inwestycji – jest Pan przewodniczącym doraźnej komisji ds. budowy Radomskiego Centrum Sportu. Czy hala zostanie oddana do użytku w kwietniu?

Jeżeli aneks, który obejmuje prace do wykonania w ciągu ok. miesiąca, zostanie podpisany w terminie i wykonawca będzie mógł przystąpić do prac, to oddanie jej w kwietniowym terminie nie powinno być zagrożone. Niestety na razie aneks nie został podpisany, a wykonawca wskazuje na niedopatrzenia i niedociągnięcia ze strony MOSiR (spółka miej-

ska odpowiedzialna za inwestycję – przyp. red.). Od początku mówiłem, że ta inwestycja byłaby dawno skończona, gdyby zarządzanie ze strony spółki wyglądało inaczej.

Jeżeli się nie mylę, nikt do tej pory nie poniósł odpowiedzialności za jakość nadzoru nad inwestycją, która miała być pierwotnie ukończona jesienią 2018 r.

Jako radni i parlamentarzyści PiS złożyliśmy w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Wierzę, że zostanie wszczęte postępowanie. Dziś wystarczy, aby ktoś solidnie sprawdził dokumentację. Na razie nie może być w tym przypadku mowy o konsekwencjach, ponieważ prezes Jandula jest zaufanym człowiekiem prezydenta Witkowskiego.

Na koniec jeszcze jeden palący problem – bezrobocie. Na koniec grudnia ub.r. 12,4 proc. mieszkańców miasta było bez pracy. Jest to wynik dwa razy wyższy niż średnia krajowa. Co zrobić, aby w mieście pojawiły się dobrze płatne miejsca pracy?

Należy przede wszystkim przygotować tereny pod inwestycje. Dziś niestety Radom takich terenów nie posiada. Od kilku lat są one przygotowywane na Wólce Kłwateckiej i być może będą przynajmniej w części przygotowane pod koniec br., ale jest ich zbyt mało. Dziś potrzeba odważnej decyzji i zainwestowania środków w tworzenie nowych miejsc pracy, nawet gdyby to miałyby być środki kredytowe. I to nie tylko w hale magazynowe czy produkcyjne, ale również biurowce. Taka potrzeba pojawia się dziś w związku z budową linii kolejowej i lotniska.

O TYM I OWYM

KINO

Podyskutuj o filmie

DOBRE MIEJSCE
ZAPRASZA

FORUM
FILMÓW
NIE
ZWYCZAJNYCH

27.02.21 g.17:00
- Agá

21.03.21 g.17:00
- Powrót Bena

11.04.21 g.18:00
- Mój piękny syn

SPOTKANIA FILMOWE
PROWADZI
O. DR MAREK KOTYŃSKI CSSR

ul. Dewajtis 3 wej. B
www.dobremiejsce.org



fot. mat. pras./d

Katolickie Centrum Kultury „Dobre miejsce” w Warszawie wróciło do działalności stacjonarnej i zaprasza na kolejne wydarzenia. Jedną z propozycji na najbliższe dni jest cykl kina dyskusyjnego Forum Filmów Nie-Zwyczajnych. – Od wielu lat co miesiąc organizujemy projekcje filmowe prezentujące wybrane, docenione dzieła kinematografii. Każdy pokaz kończy się dyskusją w której widzowie wymieniają się uwagami i spostrzeżeniami pod kątem wartości, przekazu moralnego. Spotkania filmowe prowadzi o. dr Marek Kotyński CSsR, filmoznawca, teolog duchowości oraz wykładowca AKW – informuje KCK. Najbliższy seans już w sobotę 27 lutego o godz. 17 w auli im. bł. ks. Popiełuszki w Dobrym Miejsu przy ul. Dewajtis 3. Bilety w cenie 13/15 zł dostępne online na portalu Evenea oraz stacjonarnie godzinę przed wydarzeniem. Cykl rozpocznie prezentacja obrazu „Agá” w reżyserii M. Lazarovej. To opowieść o losach starszego małżeństwa Nanooka i Sedny, żyjących w lodowej krainie na północy Jakucji. Mroźnymi wieczorami wspominają często

córkę, która przed laty wyprowadziła się do miasta. Co wydarzyło się w tej rodzinie i jak zakończy się ich historia? Kolejne spotkanie odbędzie się 21 marca również o godz. 17. Wtedy widzowie będą mogli zobaczyć obraz „Powrót Bena”, czyli film o sile bycia razem. Holly, w której postać wcieliła się Julia Roberts, spotyka przed swoim domem niespodziewanego gościa, syna Bena (Lucas Hedges), który powinien być w tym czasie w ośrodku odwykowym. Matka przyjmuje syna do domu, mając nadzieję, że syn nie bierze już narkotyków i spędzą szczęśliwie święta Bożego Narodzenia. Jednak czy tak będzie? 11 kwietnia Katolickie Centrum Kultury zaprosi zaś swoich gości na godz. 18 na film „Mój piękny syn”. To kolejny obraz pokazujący losy rodziny, która musi zmierzyć się z uzależnieniem dorastającego chłopaka. Poszukuje on swojej drogi, jednak marzenia kierują go na skraj przepaści. Wszyscy, którzy chcą uczestniczyć w spotkaniach, muszą pamiętać, że odbywają się one z zachowaniem reżimu sanitarnego i należy mieć zasłonięte usta i nos.

(oprac. nkk)



Z LEGII DO CRACOVII

PKO BP EKSTRAKLASA \ Luís Rocha został nowym piłkarzem Cracovii – poinformował krakowski klub. Portugalczyk przez ostatnie dwa lata reprezentował barwy Legii. Rocha z Pasami związał się umową ważną do 30 czerwca. Jego zadaniem będzie wypełnienie luki na lewej obronie, która powstała wskutek kontuzji Michała Siplaka i rekonwalescencji Kamila Pestki.

fot. Tomasz Hamrat/Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Karol Podliński w 17 meczach strzelił cztery gole | fot. Michał Chwieduk/400mm

Z Radomia do ekstraklasy

Karol Podliński został zawodnikiem grającego w piłkarskiej ekstraklasie Zagłębia Lubin. 23-letni napastnik ostatnio bronił barw pierwszoligowego Radomiaka Radom. – Młody, dający nam nowe możliwości – powiedział o nim dyrektor sportowy Zagłębia Łubomír Guldán.

Krzysztof Oliwa

Już przed ostatnim meczem z Rakowem Częstochowa (1:2) było wiadomo, że Zagłębie w najbliższych dniach przedstawi nowego napastnika. W środę oficjalnie klub z Dolnego Śląska podał, że ich graczem został Podliński. – Młody, dający nam nowe możliwości ustawienia drużyny pod kątem gry. Jest niezwykle ambitny, ciężko pracuje na treningach, a przy tym twardo stąpa po ziemi. Widać to po jego postępkach osiągniętych w ostatnim czasie, stał się czołową postacią Radomiaka, w którym zarówno strzelał bramki, jak i notował asysty. Jest silnym graczem, wysokim, dobrze grającym tyłem do bramki, a tego nam w poprzednich spotkaniach brakowało – ocenił Guldán.

Podliński ostatnie pół roku spędził w Radomiaku, a wcześniej występował w Legionovii Legionowo, Zniczu Pruszków oraz Mławiance Mława. Jesienią zagrał w 17 meczach, w których zdobył cztery gole

na zapleczu ekstraklasy i zaliczył pięć asyst. – Obserwowaliśmy Karola już od dłuższego czasu. Tak naprawdę od momentu, w którym zakończył u nas testy, cały czas mieliśmy go na oku. W ostatnich miesiącach poczynił naprawdę duże postępy w Radomiaku, będąc czołowym graczem tego zespołu – zdradził dyrektor sportowy Zagłębia.

Zagłębie szukało napastnika, bo od odejścia Macieja Białka nie miało w tej formacji zawodnika, który strzelałby gole. Samuel Mráz i Rok Sirk, który został wypożyczony do Radomiaka, łącznie strzelili w tym sezonie trzy bramki. To tyle co środkowy obrońca Lorenzo Šimić, który jest w tym momencie najsukuteczniejszym zawodnikiem Miedziowych.

Podliński podpisał z Zagłębiem dwupółroczną umowę. Szansę na debiut będzie miał już w niedzielę, kiedy lubinianie zmierzą się na wyjeździe z Cracovią (godz. 15).

TENIS

Iga w ćwierćfinale

Rozstawiona z numerem piątym Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA w Adelajdzie w Australii. W środę polska tenisistka pokonała reprezentantkę gospodarzy Maddison Inglis 6:1, 6:3. 23-letnia Inglis zajmuje obecnie 136. miejsce w światowym rankingu, a najwyższą w karierze była na 112. pozycji (w marcu 2020 r.). Do zmagania w Adelajdzie musiała przebiegać się przez kwalifikacje. Świątek, która w najnowszym notowaniu listy WTA spadła z 17. na 18. miejsce, bardzo dobrze rozpoczęła mecz. Pierwszego seta wygrała gładko 6:1 w nieco ponad pół godziny. Druga partia toczyła się punkt za punkt do stanu 3:3. W siódmym gemie Świątek wreszcie przełamała serwis rywalki. Następnie błyskawicznie wygrała swoje podanie, a potem znów popisała się przełamaniami, które dało jej zwycięstwo w secie 6:3 oraz w całym meczu. To był pierwszy pojedynek 19-letniej Polki z Inglis. W czwartek następną rywalką Świątek będzie Danielle Collins. Amerykanka niespodziewanie pokonała rozstawioną z numerem pierwszym Australijkę Ashleigh Barty 6:3, 6:4. 27-letnia Collins w światowym rankingu zajmuje 37. miejsce.

ORLEN WISŁA

Pierwsza porażka

Przegraliśmy już w pierwszej połowie. Mieliśmy chwilę słabości. Rywale wykorzystywali bezlitośnie nasze błędy – powiedział dyrektor sportowy SPR Wisła Płock Adam Wiśniewski po meczu Ligi Europejskiej piłkarzy ręcznych z CB Ademar León (27:32).

Choć mieliśmy szansę na odwrócenie wyniku, tym razem nie udało nam się wygrać – dodał. W sobotę w Orlen Arenie, w zaległym meczu czwartej kolejki, Orlen Wisła pokonała wicemistrza Hiszpanii 29:22. We wtorek w Hiszpanii nie udało się powtórzyć sukcesu. – Żle zagraliśmy od początku spotkania. Straciliśmy siedem bramek z kontry i to ułożyło cały mecz – wyliczył błędy Wiśniewski. Jego zdaniem drużyna miała jeszcze w drugiej połowie szansę na odwrócenie wyniku. – Dziesięć minut przed końcem spotkania zmniejszyliśmy różnicę do trzech goli. Szansę na zdobycie kolejnej bramki miał Krzysztof Komańcza, ale przestrzelił. Naszą stratę wykorzystali rywale i za chwilę prowadzili pięcioma bramkami – przypomniał. Orlen Wisła po dziewięciu seriach fazy grupowej Ligi Europejskiej zajmuje pierwsze miejsce w tabeli grupy A. Przed drużyną jest jeszcze tylko jedno spotkanie – 2 marca z Czechowskimi Niedźwiedziami w Płocku. Faza pucharowa została zaplanowana na 23 i 30 marca.

(krol)